

**MIESIĘCZNIK  
ARCHIDIECEZJI  
BIAŁOSTOCKIEJ**  
listopad 2014 nr 11(51) r. 5  
cena 3,00 zł (w tym 8% VAT)

[www.dm.archibial.pl](http://www.dm.archibial.pl)

*drogi*  
**MIŁOSIERNIA**

**Prześladowani  
za Chrystusa**







# KSIĘGARNIA

## — Św. Jerzego —

**KSIĄŻKI + PODRĘCZNIKI  
DEWOCJONALIA  
SZATY LITURGICZNE  
UPOMINKI + PAMIĄTKI**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00  
soboty 9.00-14.00**

**Białystok, ul. Kościelna 1**  
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

**KSIĘGARNIA INTERNETOWA**  
www.ksiegarnia-katolicka.pl



## BIURO PIELGRZYMKOWE

ul. ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha),  
15-871 Białystok, czynne: pn-pt 9.00-16.00, sob. 10.00-12.00  
tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl



**2014**  
**LISTOPAD 27-29** Pielgrzymka: **Gidle, Częstochowa, Kalwaria Zebrzydowska, Wadowice, Tynec, Kraków, Łagiewniki** (3 dni) – 370 zł

**2015**  
**MARZEC 8-12** Rzym – samolotem – Pielgrzymka do Grobu Św. Jana Pawła II. W programie m.in: Bazylika Świętego Piotra, nawiedzenie Grobu Jana Pawła II, Muzea i Ogrody Watykańskie – (5 dni) – 2200 zł

**KWIECIEŃ 17-19** Częstochowa, **Gidle, Licheń** (3 dni) – 300 zł; **25.04- 03.05** Włochy – Rzym, Florencja, Siena, Pompeje, San Giovanni Rotondo, Monte San Angelo, Rimini, Manopello, Loreto (9 dni) – 1750zł; **29.04-03.05** Praga i Sanktuaria Śląska – 5 dni – 750zł w programie: Trzebnica, Wrocław, Kudowa, Wambierzyce, Bardo Śląskie

**MAJ 9-16** Paryż – Wersal – Lisieux – Mont Saint Michel – Kolonia (8 dni) – 1850zł; **21-24** Zamki Moraw i Wiedeń (4 dni) – 690zł; **23-30** Zamki i Sanktuaria Bawarii (8 dni) – 2000zł

**CZERWIEC 11-14** Kraków, Zakopane, Wadowice – Kalwaria Zebrzydowska, Wieliczka, Dom Jana Pawła II (5 dni) – 500zł;  
**18-21** Sanktuaria Wybrzeża Gdańskiego (4 dni) – 500zł; **27.06-6.07** Medjugorje, Chorwacja, Czarnogóra – Split, Trogir, Jeziora Plitwickie, Mostar, Dubrownik, Sarajewo, Budva, Kotar (10 dni) – 1900zł

# Ogłoszenia i reklamy

## w „Drogach Miłosierdzia”

**tel. 85 665 24 25, e-mail: dm@archibial.pl**

Od Redakcji

## Wiara w Chrystusa zawsze wiele kosztuje!

ks. Jarosław Jabłoński

Zastanawiam się, jakie wrażenie zrobi na naszych Czytelnikach umieszczona na okładce pisma rozbita na kawałki figurka Chrystusa. Pochodzi ona ze sprofanowanego, a następnie podpalonego kościoła w El-Amir-Minya w Egipcie. Zdjęcie to obiegło świat na początku tzw. wiosny muzulmańskiej. Ktoś z komentatorów powiedział, jeśli tak – od mordowania chrześcijan i niszczenia ich świątyń zaczyna się „wiosna” – to co będzie dalej... jakie będzie, lato i jesień? To prowokacyjne, a być może też i retoryczne pytanie, znalazło swoją smutną odpowiedź również w innych krajach muzulmańskich.

Świat jak zwykle patrzy i nic nie mówi. Tylko papież Franciszek woła o zaprzestanie przelew krwi i prześladowań bezbronnych i niewinnych, podczas gdy moiżni tego świata wciąż chowają głowę w piasek i dopiero wtedy, gdy coś zagraża ich interesom próbują reagować. A przecież tam „wciąż zabijają moich braci i moje siostry...” – powtarza Ojciec Święty, wzywając nas do modlitwy, wsparcia i ciągłych gestów solidarności z prześladowanymi.

Statystyki są porażające. Mówią, że co pięć minut ginie na świecie chrześcijanin. Ginie dlatego, że jest uczniem Chrystusa! „Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia” (Mt 10, 23); „I mnie prześladowali i was prześladować będą” (J 15, 20) – mówił sam Jezus, a słowa te wciąż są aktualne. Czy więc nas, których na pozór to nie dotyczy, jeszcze to dziwi? Powiedział je w końcu nasz Mistrz, Dobry Nauczyciel, który nie straszy swych uczniów, ale przygotowuje do życia w świecie, tłumaczy, wyjaśnia i umacnia – „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą...” (Mt 10, 28).

Dlaczego świat nienawidzi chrześcijan? Bo wprowadzają nową jakość w życie rodzin, społeczeństw i narodów. Bo naśladują Chrystusa, którzy oddali życie z miłości do człowieka. Bo mają odwagę i żyjąc w świecie nie zagłuszają głosu sumienia tym wszystkim, co zmienne i przejściowe.

Dziś, w tzw. wolnym i demokratycznym świecie, chrześcijan zabija się inaczej. Dyskryminacja poglądów i opinii, wyśmiewanie, kłamstwa i pomówienia to częsty obraz przebijający z mass mediów. Gdy dołączymy do tego mnożące się przypadki ograniczania wolności religijnej, w imię rzekomej tolerancji i nieobrażania uczuć religijnych czy światopoglądu mniejszości, dostrzegamy, że jest to nieprzypadkowe działanie, a z obroną kogokolwiek ma niewiele wspólnego. To raczej zaplanowane, a często i skredytowane, choć też zakamuflowane działanie tych, którym nie na rękę nauczanie Kościoła na temat godności człowieka, świętości życia i rodziny, moralności itd. W wielu krajach Europy dochodzi nawet do tego, że na wysokich stanowiskach biznesowych czy nawet urzędniczych zabrania się manifestowania oznak religijnych jak krzyżyk czy medalik, nie mówiąc już o zmuszaniu w niedzielę do pracy, pod groźbą jej utraty.

Cóż więc można zrobić? Z pewnością uczyć się ciągłej umiejętności rozpoznawania znaków czasu. Chrześcijanin musi być świadomy, w jakim świecie żyje, co mu zagraża i gdzie ma szukać pomocy. „Nie bójcie się! Jam zwyciężył świat!” (J 16, 33). To nie tylko Chrystusowe słowa otuchy, ale i program działania. Zwycięzać z Chrystusem. Pokonywać zło w sobie i wokół nas, nie w pojedynkę, ale razem. Święty Paweł tak pisał: „Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczyszcy wszystko. Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra waszą prawdą i obłókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu!” (Ef 6, 13-18).

Niech listopadowy czas zadumy nad życiem i przemijaniem, modlitwy za tych, którzy poprzedzili nas w drodze do Domu Ojca i prośby o wstawiennictwo tych, którzy wskazują, jak do nieba dotrzeć, będzie też wsparciem dla tych, którzy dziś cierpią, zmuszani są do tułaczki, a często również giną za wiarę. To oni wciąż nam przypominają, że wiara w Chrystusa zawsze będzie wiele kosztować. Ale skoro tak wielu płaci tę cenę, nawet najwyższą, warto wierzyć!

Drogi Miłosierdzia – Miesięcznik Archidiecezji Białostockiej

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,  
z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ  
Zespół redakcyjny: Anna IWANOWSKA, Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta),  
Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)

Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,  
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84  
Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18  
e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.  
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

W numerze

- 8 PYTANIA DO KSIĘDZA
- 10 ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI  
Najświętsza Maryja Panna Fatimska
- 10 Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA  
Ofiarował cierpienia za kapłanów...
- 11 PRZEŚLADOWANI ZA CHRYSYUSA  
„Nasz Kościół jest Kościołem męczenników”
- 16 REFLEKSJE PO SYNODZIE BISKUPÓW  
Kościół towarzyszy rodzinie
- 17 MIASTO MIŁOSIĘRDZIA  
I dziś ratunek w Miłosierdziu Bożym
- 18 KATOLIK W SPOŁECZEŃSTWIE  
Jakie wartości powinien reprezentować kandydat, na którego głosuje katolik w wyborach samorządowych?
- 20 O EUCHARYSTII  
Komunia duchowa
- 21 LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA  
Modlitwa oddawania czci Bogu i uświęcania człowieka
- 22 ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM  
List do Rzymian (IV). Struktura i teologia
- 24 WARTO WIEDZIEĆ  
Egzorcyzmy – duchowa walka ze Złym
- 26 MŁODZI W KOŚCIELE  
Miasto 44  
Nowe logo Diecezjalnego Duszpasterstwa Młodzieży „Betania”
- 28 POWSZEDNIE – NIEPOWSZEDNIE  
Początek lat 80 XX wieku w inwestycjach kościelnych na terenie Archidiecezji Białostockiej
- 30 Z HISTORII ARCHIDIECEZJI  
Ksiądz Jan Skarzyński
- 31 ROCZNICE W KOŚCIELE  
Matko Kościoła – módl się za nami!  
50-lecie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła
- 32 JAK WYCHOWYWAĆ?  
Sumienie potrzebuje formacji
- 33 ARCHIDIECEZJALNA CARITAS  
Międzynarodowy Dzień Dobroczynności
- 34 Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI  
VIII Koncert Totus Tuus  
20 lat Katolickiej Szkoły Podstawowej im. ks. Franciszka Blachnickiego
- 35 W BLASKU PIĘKNA  
Jana Leona wiersze o Świętych
- 35 OSTRYM PIŹREM  
Trąd w Mieście Boga, czyli: Kościół drogą do piekła!?
- 36 O ZDROWIU  
Zespół niespokojnych nóg



## Pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę

9 października ok. 800 tegorocznych maturzystów z Archidiecezji Białostockiej wraz z katechetami pielgrzymowało do Sanktuarium Królowej Polski na Jasnej Górze. Głównym punktem pielgrzymki była Msza św. w jasnogórskiej bazylice, której przewodniczył i homilię wygłosił bp Henryk Ciereszko. Młodzież powitał o. Krystian Gwioździk, przeor sanktuarium. „Niech to Wasze spotkanie z Chrystusem w Domu Matki, będzie dla Was wezwaniem do nawrócenia, wezwaniem do pogłębienia Waszej wiary. Zaczerpnijcie tu na Jasnej Górze Bożego światła, nie tylko na czas egzaminów maturalnych, nie tylko na czas wyboru kierunku Waszych studiów, ale także na rozpoznanie Waszego życiowego



powołania, na całą drogę Waszego życia, Waszej pracy, Waszej wielkiej przygody, którą jest życie” – mówił do młodych.

## Inauguracja nowego roku akademickiego

12 października br. w białostockiej archikatedrze Metropolita Białostocki przewodniczył uroczystej Mszy św. inauguracyjnej nowego roku formacyjny środowisk akademickich Stolicy Podlasia. Koncelebrował bp Henryk Ciereszko, księża profesorowie



AWSD w Białymstoku oraz duszpasterze akademicy. Na Eucharystii zgromadzili się rektorzy, prorektorzy, dziekani, przedstawiciele senatów wszystkich białostockich uczelni wraz z pracownikami administracji, przedstawiciele lokalnych władz, profesorowie i alumni Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego oraz liczni studenci. We wspólnej modlitwie uczestniczyli również stypendyści Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

## Rozstrzygnięcie konkursu poetyckiego im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki

12 października w kościele parafialnym w Suchowoli odbyło się uroczyste podsumowanie II Otwartego Konkursu Poetyckiego im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki pt. „Zło dobrem zwyciężaj”. Nagrodzone utwory zostały zaprezentowane przez laureatów. Autorów wierszy oklaskiwali przedstawi-



ciele władz samorządowych i oświatowych, jurorzy, rodzina ks. Jerzego Popiełuszki, mieszkańcy oraz przybyli goście. Organizatorami, a jednocześnie sponsorami drugiej edycji konkursu byli: burmistrz Suchowoli, parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Suchowoli, Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Turystyki w Suchowoli, Liceum Ogólnokształcące im. ks. Jerzego Popiełuszki w Suchowoli oraz Fundacja im. ks. Jerzego Popiełuszki na rzecz Liceum Ogólnokształcącego w Suchowoli.

## Spotkanie rady duszpasterskiej Archidiecezji Białostockiej

W dniu 16 października 2014 r., w budynku Kurii Metropolitalnej Białostockiej odbyło się szóste posiedzenie Rady Duszpasterskiej Archidiecezji Białostockiej. Obradom przewodniczył abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki. Tematem posiedzenia był program duszpasterski Kościoła w Polsce na rok 2014/2015 pod hasłem „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” opracowany przez Komisję Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski. Spotkanie zakończyła modlitwa za pośrednictwem Świętej Rodziny w intencji trwającego Synodu.

## Msza św. z okazji Dnia Edukacji Narodowej

14 października w białostockiej archikatedrze, w ramach miejskich obchodów Dnia Edukacji Narodowej, odprawiona została uroczysta Msza św., której przewodniczył abp Edward Ozorowski. Na Eucharystii w bazylice archikatedralnej zgromadzili się dyrektorzy szkół, nauczyciele, pracownicy departamentu edukacji, a także przedstawiciele lokalnych władz z wiceprezydentem

do świętości. Obchodom Dnia Papieskiego towarzyszyło wiele inicjatyw o charakterze kulturalnym, naukowym i edukacyjnym oraz zbiórka pieniędzy na fundusz stypendialny Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

17-18 października na Jasnej Górze wierni modlili się podczas Modlitwowej Nocy Czuwania w intencji polskiej emigracji i jej duszpasterzy. O północy celebrowana była Msza św. pod przewodnictwem bp. Wiesława Lechowicza, delegata KEP ds. duszpasterstwa emigracji polskiej. Czuwanie zakończyło się modlitwą o pokój, którą poprowadzili pielgrzymi z Ukrainy.

19 października, w 30. rocznicę śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki, w Warszawie została odprawiona uroczysta Msza św. pod przewodnictwem bp. polowego WP Józefa Guzka w koncelebrowaniu z bp. Józefem Górczyńskim. W Eucharystii wzięli udział rodzina bł. ks. Jerzego, związkowcy NSZZ Solidarność, kapelani Solidarności, parlamentarzyści oraz licznie zgromadzeni wierni.



Białegostoku Adamem Polińskim. Podczas wspólnej modlitwy zgromadzeni polecali Bogu uczniów oraz wszystkie osoby związane z podlaską oświatą.

## Gala konkursu poetyckiego „Przekroczyć próg nadziei”



17 października 2014 r. w Zespole Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia w Białymstoku odbyło się uroczyste wręczenie nagród i wyróżnień laureatom XIX edycji Konkursu Poetyckiego Młodych „Przekroczyć próg nadziei”. Młodzież upamiętniła w ten sposób 36. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową.

## Modlitwa pracowników służby zdrowia w święto patronalne

18 października, w święto patronalne św. Łukasza Ewangelisty, środowisko medyczne

zgromadziło się w białostockiej archikatedrze na wspólnej modlitwie. Mszy św. przewodniczył bp Henryk Ciereszko, koncelebrowali duszpasterze służby zdrowia oraz kapelani szpitalni i kapelan hospicjum. Homilię wygłosił ks. Wojciech Demianiuk, kapelan szpitala MSWiA. Przed Eucharystią delegacja Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy oraz Pielęgniarek i Położnych złożyła kwiaty pod pomnikami św. Jana Pawła II i bł. ks. Jerzego Popiełuszki w 30. rocznicę jego męczeńskiej śmierci.

## Przemysław Dakowicz odebrał nagrodę im. Franciszka Karpińskiego

21 października Przemysław Dakowicz w Książnicy Podlaskiej odebrał nagrodę literacką im. Franciszka Karpińskiego, przyznaną przez białostocki oddział Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana. Kapituła nagrody, której przewodniczył abp Edward Ozorowski w uzasadnieniu napisała, że przyznają ją w tym roku za „przywrócenie metafizycznego wymiaru słowu poetyckiemu oraz przypomnienie o jego odpowiedzialności za dzieje wspólnoty i jej kultury narodowej”. Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” przyznaje Ogólnopolską Nagrodę Literacką im. Franciszka Karpińskiego od 1995 r. Jej laureatami zostają osoby, których twórczość



wyrasta z nurtu chrześcijańskiego. Tegoroczny laureat jest adiunktem w Katedrze Literatury i Tradycji Romantyzmu Uniwersytetu Łódzkiego. Stale współpracuje z dwumiesięcznikiem literackim „Topos”.

## Otwarcie „Centrum Pomocy” w Supraślu



Dnia 23 października 2014 r. zainaugurowała działalność największa placówka Caritas Archidiecezji Białostockiej – „Centrum Pomocy” w Supraślu. Uroczystego poświęcenia placówki dokonał Metropolita Białostocki abp Edward Ozorowski. W placówce w przyszłości zostanie utworzony ośrodek dla dzieci niepełnosprawnych Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy oraz mieszkanie interwencyjne dla rodzin uchodźców będących w trudnej sytuacji. W chwili obecnej funkcjonuje Dom Matki i Dziecka przeniesiony z Wasilkowa wraz ze świetlicą dla dzieci i młodzieży. Zarówno Dom, jak świetlica prowadzone są przez Siostry Nazaretanki.

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej [www.archibial.pl](http://www.archibial.pl)

W dniach 1-2 października odbyło się spotkanie Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich. Zakonnicy omawiali m.in. propozycje związane z Rokiem Życia Konsekwentnego, zmianą wizerunku zakonników w mediach i przygotowaniach do ŚDM. W tym samym czasie w Warszawie trwały Zebranie Plenarne Konferencji Przełożonych Wyższych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych. Stojąca na czele Konferencji s. Leticja Niemczura poinformowała, że jednym z tematów spotkania była kwestia wychowania dzieci i młodzieży.

2 października Rada ds. Rodziny KEP wydała oświadczenie dotyczące Konwencji Rady Europy o przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Konwencja nie dodaje żadnych nowych rozwiązań do już istniejących, nie przeciwdziała przemocy, lecz wprowadza ideologiczną rewolucję kulturową. Rada ds. Rodziny wyraziła uznanie dla działań wielu osób i organizacji, które ukazują zagrożenia wynikające z ratyfikacji tej konwencji.

2 października abp Stanisław Gądecki poświęcił Biuro Duszpasterstwa Polskiej Emigracji, które rozpoczęło działalność. Placówka ma koordynować współpracę między polskimi duszpasterzami na świecie a KEP. Na czele biura stoi bp Wiesław Lechowicz.

W dniach 7-8 października odbyło się 366. Zebranie Plenarne KEP. Biskupi rozmawiali m.in. na temat sprzeciwu sumienia, programu duszpasterskiego, autonomii państwa i Kościoła oraz seminariorów dla starszych kandydatów do kapłaństwa, a także dokonali licznych wyborów do tzw. gremiów statutowych KEP. Członkiem Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Episkopatu został bp Artur Miziński jako nowy sekretarz generalny KEP.

12 października, we wspomnienie liturgiczne Papieża Wojtyły, przypadły obchody Dnia Papieskiego. Wybór tematu: „Jan Paweł II – Świętymi Bądźcie”, dokonany został przez Konferencję Episkopatu Polski w związku z kanonizacją Papieża, która winna być odczytywana jako powołanie wszystkich

## Stolica Apostolska

3 października Papież przyjął biskupów Europy, uczestniczących w sesji plenarnej Rady Konferencji Biskupich Europy (CCEE). W gronie tym był przewodniczący KEP, abp Stanisław Gądecki. Odnosząc się do tematu obrad, „Rodzina i przyszłość Europy”, Ojciec Święty zachęcił do krzewienia współpracy duszpasterzy i rodzin, aby wspólnoty parafialne stawały się „rodziną rodzin”.

4 października papież Franciszek w przemówieniu do uczestników sesji plenarnej Kongregacji ds. Duchowieństwa zachęcił do troski o powołania kapłańskie i właściwą formację kapłanów. Powołanie kapłańskie jest „skarbem ukrytym w roli” – powiedział Ojciec Święty i jednocześnie przestrzegł przed przyjmowaniem do seminariorów kandydatów bez odpowiedniego rozeznania, pod presją braku kapłanów.

Od 5 do 19 października nad kwestią „Wyzwania duszpasterskie dla rodziny w kontekście nowej ewangelizacji” obradowało

Watykanie III Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, które wypracowało dwa dokumenty: *Orędzie* oraz *Relację Synodu*. W Synodzie wzięli udział przewodniczący episkopatów, zwierzchnicy Kościołów Wschodnich, szefowie rzymskich dykasterii, uczestnicy wyznaczeni przez Papieża, przedstawiciele zakonników, przedstawiciele niekatolików, 30 obserwatorów, w tym kilka małżeństw – ogółem 253 osoby.

10 października III Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów wystosowało orędzie do rodzin cierpiących z powodu konfliktów na świecie, szczególnie rodzin w Iraku, zagrożonych eksterminacją przez fundamentalistów islamskich i zmuszonych do ucieczki ze swych domów. „Wyrażamy uznanie i wdzięczność za świadectwo, jakie składacie codziennie nam i światu swoją wiernością, swoją wiarą, nadzieją i miłością” – napisali ojcowie Synodu Biskupów.

19 października Papież beatyfikował Pawła VI. Po wygłoszeniu formuły beatyfikacyjnej, rozbrzmiała brawa, a na fasadzie Bazyliki

Świętego Piotra odsłonięto portret bł. Pawła VI. Obok ołtarza umieszczono relikwie Błogosławionego i odśpiewano Psalm 33. W uroczystej Mszy św. beatyfikacyjnej wzięli udział Papież-Senior Benedykt XVI.

21 października odbył się w Watykanie zwyczajny konsystorz publiczny. Oprócz Papieża obecnych było 86 kardynałów i patriarchów katolickich Kościołów Wschodnich oraz kierownictwo Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej. Podczas konsystorza omawiano sytuację na Bliskim Wschodzie oraz możliwości rozwiązania konfliktów na drodze dialogu, pojednania i zaangażowania politycznego.

23 października, w dzień hinduistycznego święta Diwali, Papieska Rada ds. Dialogu Międzyreligijnego wystosowała orędzie z życzeniami dla wyznawców hinduizmu, by „Transcendentne Światło oświeciło ich serca, domy i wspólnoty”. W orędziu Papieska Rada ds. Dialogu Międzyreligijnego wezwała hinduistów i chrześcijan do wspierania „kultury włączającej” zamiast „kultury wykluczenia”.



1. **Sobota – UROCZYŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH** – Ap 7, 2-4; 9-14; 1 J 3, 1-3; Mt 5, 1-12a
2. **31 niedziela zwykła – WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH** – I Msza: Hi 19, 1.23-27a; 1 Kor 15, 20-24a.25-28; Łk 23, 44-46.50.52-53; 24, 1-6a; II Msza: Dn 12, 1-3; Rz 6, 3-9; J 11, 32-45; III Msza: Mdr 3, 1-6.9; 2 Kor 4, 14-5, 1; J 14, 1-6
3. **Poniedziałek** – Flp 2, 1-4; Łk 14, 12-14
4. **Wtorek** – wspomn. św. Karola Boromeusza, Bp – Flp 2, 5-11; Łk 14, 15-24
5. **Środa** – Flp 2, 12-18; Łk 14, 25-33
6. **Czwartek** – Flp 3, 3-8a; Łk 15, 1-10
7. **Piątek** – Flp 3, 17 – 4, 1; Łk 16, 1-8
8. **Sobota** – Flp 4, 10-19; Łk 16, 9-15
9. **32 niedziela zwykła – ŚWIĘTO ROCZNICY POŚWIĘCENIA BAZYLIKI LATERAŃSKIEJ** – Ez 47, 1-2.8-9.12; 1 Kor 3, 9b-11.16-17; J 2, 13-22
10. **Poniedziałek** – wspomn. św. Leona Wielkiego, Pp Dr – Tt 1, 1-9; Łk 17, 1-6
11. **Wtorek** – wspomn. św. Marcina z Tours, Bp – Tt 2, 1-8.11-14; Łk 17, 7-10
12. **Środa** – wspomn. św. Jozafata, Bp M – Tt 3, 1-7; Łk 17, 11-19
13. **Czwartek** – wspomn. św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, Pierwszych Męczenników Polski – Flm 7-20; Łk 17, 20-25
14. **Piątek** – 2 J 4-9; Łk 17, 26-37
15. **Sobota** – 3 J 5-8; Łk 18, 1-8
16. **33 niedziela zwykła – UROCZYŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY OSTROBRAMSKIEJ, MATKI MIŁOSIĘRDZIA** – Prz 8, 22-35; Tt 3, 4-7; Łk 1, 26-38
17. **Poniedziałek** – wspomn. św. Elżbiety Węgierskiej – Ap 1, 1-4; 2, 1-5a; Łk 18, 35-43
18. **Wtorek** – wspomn. bł. Karoliny Kózkówny, Dz M – Ap 3, 1-6.14-22; Łk 19, 1-10
19. **Środa** – wspomn. bł. Salomei, Dz – Ap 4, 1-11; Łk 19, 11-28
20. **Czwartek** – wspomn. św. Rafała Kalinowskiego, Prezb. – Ap 5, 1-10; Łk 19, 41-44
21. **Piątek** – wspomn. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny – Za 2, 14-17; Mt 12, 46-50
22. **Sobota** – wspomn. św. Cecylii, Dz M – Ap 11, 4-12; Łk 20, 27-40
23. **34 niedziela zwykła – UROCZYŚĆ CHRYSUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA** – Ez 34, 11-12.15-17; 1 Kor 15, 20-26.28; Mt 25, 31-46
24. **Poniedziałek** – wspomn. św. Andrzeja Dung-Lac, Prezb. i Towarzyszy, Mm – Ap 14, 1-3.4b-5; Łk 21, 1-4
25. **Wtorek** – Ap 14, 14-20; Łk 21, 5-11
26. **Środa** – Ap 15, 1-4; Łk 21, 12-19
27. **Czwartek** – Ap 18, 1-2.21-23; 19, 1-3.9a; Łk 21, 20-28
28. **Piątek** – Ap 20, 1-4.11-21, 2; Łk 21, 29-33
29. **Sobota** – Ap 22, 1-7; Łk 21, 34-36
30. **1 NIEDZIELA ADWENTU** – Iz 63, 16b-17.19b; 64, 3-7; 1 Kor 1, 3-9; Mk 13, 33-37

Teksty rozważań do niedzielnych *Ewangelii* przygotował ks. Tadeusz Golecki, duszpasterz, misjonarz, poeta, pracujący w diecezji Chur w Szwajcarii.

## Uroczystość Wszystkich Świętych

„Sezonowa obniżka!”, „Wyprzedaż!”, „Wszystko od 20% do 50% taniej!!!”. Często w witrynach sklepowych lub na różnorodnych ulotkach czy ogłoszeniach możemy spotkać tego typu informacje, zachęcające nas do zakupów. Sklepy i supermarkety chcą w ten sposób pozbyć się produktów, które zalegałyby w magazynach i w przyszłym roku, być może, wyszłyby z mody. Wyprzedaże są więc korzystne dla kupujących, gdyż za mniejszą cenę mogą nabyć towar, a także dla sprzedających, w myśl zasady „lepiej trochę, niż nic”.

Uroczystość Wszystkich Świętych nie jest czasem obniżek! Bóg stawia nam konkretne wymagania w dostaniu się do nieba i nie robi jakichś zasadniczych ulg, „bo takie są czasy”. Jego wymogi wobec człowieka nie zmieniają się, nawet, jeśli jest mały na nie „popyt”! Jezusowe błogosławieństwa nie są „towarem” dla wybranych, ale dotyczą wszystkich swoich naśladowców ze wszystkich „narodów i pokoleń, ludów i języków” (Ap 7,9). Kto staje po stronie Jezusa, będzie szczęśliwym, błogosławionym.

- Zalicza się do nich:
- ten, kto nie zamyka się na innych, nawet, jeśli cierpi, więcej, staje się solidarnym z cierpiącymi,
  - ten, kto łaknie sprawiedliwości wobec niesprawiedliwości, jaka dotyka innych, choćby nawet nie należeli do jego rodziny czy do grona przyjaciół,
  - ten, kto umie patrzeć na różne sytuacje z wewnętrznym spokojem, bez pochopnego osądzania i potępienia innych,
  - ten, kto poza błaganiami o miłosierdzie, umie stosować to miłosierdzie wobec swego bliźniego,
  - ten, kto zgadza się być nawet krytykowanym, tylko dlatego, że opowiedział się po stronie słabszych,
  - ten, kto jest uczciwym, pomimo że uczciwość nie jest w modzie,
  - ten, kto decyduje się wytrwać przy Chrystusie, choćby to wiązało się z pewnymi wyrzeczeniami.

„Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie” (Mt 5,12).

## Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych

Podobnie jak niewierzący, mówiąc o śmierci, musimy zmierzyć się z problemem tajemnicy lub też ze „skandalem”, ciosem zadany naturze. Jest jednak

w tym pewna zasadnicza różnica. Podczas gdy oni na próżno poszukują jakiegoś jej sensu, my chrześcijanie odnajdujemy go w wierze i w słowach Jezusa Chrystusa i to w sposób jaśniejszy i przerstający nasze najśmielsze oczekiwania. Dlatego też „Święto Zmarłych” nie jest dla nas dniem nieukończonego smutku czy wręcz czasem napawającym nas strachem lub też okazją do marginalizowania problemu śmierci poprzez obrócenie wszystkiego w żarty i zabawę (*halloween*). Nasza wiara bazuje na fakcie fundamentalnym, stanowiącym jej centrum, na prawdzie pustego grobu, na tym, czego doświadczali i co przekazali nam pierwsi świadkowie ewangeliczni: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma go tutaj; zmartwychwstał” (Łk 24,6a).

To właśnie ta prawda nadawała sens życiu i poczynaniom niezmiernie liczbie świętych, których wczoraj wspominaliśmy w liturgii. Dlatego też dzień dzisiejszy ma wymiar przede wszystkim religijny.

- Jest dniem modlitwy. Nasze wspomnienie osób bliskich nie jest tylko „rozdrapywaniem ran”, ale przede wszystkim duchową łącznością w Bogu. To właśnie modlitwa pozwala nam wstawiać się za zmarłymi przed Panem i prosić Go o ich zbawienie, „aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28).

- Jest dniem miłosierdzia. Polecamy Bogu i Jego miłosierdziu naszych najbliższych, a jednocześnie zdajemy sobie sprawę z naszych słabości, z niedoskonałości w naszym ziemskim pielgrzymowaniu. Stąd nasza prośba o Przebaczenie, o Bożą dobroć, o miłość. „Usłysz, Panie, głos mój – wołam: zmiłuj się nade mną i wysłuchaj mnie!” (Ps 27,7)
- Jest dniem nadziei. Śmierć nie jest końcem: jest przejściem. Swoim zmartwychwstaniem Chrystus sprawił, że ze śmierci przechodzimy do życia. „Ja jestem zmartwychwstałem i żyję. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki (J 11,25-26).

## Rocznica poświęcenia Bazyliki Laterańskiej

Dzisiaj, jak niejeden gorliwy i gospodarny proboszcz, powinienem wykorzystać okazję wynikającą z czytań liturgicznych, by mówić o potrzebie wspierania i utrzymywania naszych świątyń. Aspekt ekonomiczny odgrywa ważną rolę w życiu wspólnoty, która jako rodzina, nie może zapominać o sprawach tak przyziemnych jak naprawa cieknącego dachu, czyszczenie poplamionych dywanów, zmiana instalacji elektrycznej, opłaty za światło, kupno no-

wych lichtarzy, itp. Pięknie to ujął ks. Jan Twardowski w wierszu pt. *Taca*:

„Lubię chodzić w kościele z dużą tacą słuchać jak dziwnie pieniądz o dno głucho stuka  
gdy ktoś od nawy głównej przepychać się zacznie  
babcia szpilą ukole penitent ofuka  
Gdy ktoś pobożny cicho posądzi o chciwość a pani z parasolem obmówi że żebrzę nareszcie mogę widzieć swą twarz nie-szczęśliwą  
odbitą z kolorami na wesołym srebrze  
A czasem marzę sobie: z tego wzrosną wieże kaplice które piękniej przebudować trzeba a ludzie sądzą dalej że proboszcz z wikarym za chodzenie z tacami nie pójda do nieba”

Jednak mówienie dzisiaj tylko o pieniądzach byłoby spłycającym przesłania Słowa Bożego i ograniczeniem go do elementu czysto ekonomicznego. Natomiast charakter dzisiejszego Święta zaprasza nas do popatrzenia na kościół poprzez pryzmat Kościoła. Celowo użyłem tego rozróżnienia chcąc uwidocznić punkty odniesienia. Moja przynależność do określonej wspólnoty powinna czynić mnie odpowiedzialnym za jej rozwój, przede wszystkim za wzrost duchowy. Nie mogę też zapomnieć, iż moje ciało jest świątynią Ducha Świętego i właśnie Boga mam miłować „z całego serca swego, z całej duszy swojej, ze wszystkich sił swoich...”

## Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej, Matki Miłosierdzia

„Maryję nazywamy Matką Miłosierdzia z podwójnego tytułu: ponieważ jest ona Matką Jezusa Chrystusa, uosobienia miłosierdzia Bożego i ponieważ jest ona naszą Matką, świadczącą nam swoje miłosierdzie.

(...)W Sanktuarium Ostrobramskim obraz Niepokalanej Matki Miłosierdzia wyraża najdoskonalszy wzór poddania się woli Bożej, która jest samym miłosierdziem i wzorem poświęcenia się dla bliźnich. Toteż praktykujemy uczynki miłosierne względem wszystkich ludzi i rzucajmy się w objęcie Boga miłosiernego – w te same ręce, które nas pozornie druzgocą jak Maryję pod krzyżem, a w rzeczywistości nas pociągają i pobudzają do ufności w Jego miłosierdzie. Jeśli zaś zabraknie nam sił, tulmy się do naszej Matki Miłosierdzia, chrońmy się pod jej macierzyński płaszcz z bezgranicznym przywiązaniem synowskim i z wielką ufnością pamiętając, „że od wieków nie słyszano, aby ktokolwiek pod jej opiekę się udający został przez nią opuszczony” oraz powtarzając: «Matko Miłosierdzia, pod Twoją obronę się uciekam!» (bł. ks. M. Sopoćko).

„Pochylona Tajemnicą  
Matko Wsłuchana  
Panno Kresowa  
Z maleńką prośbą  
Staję przed Tobą  
W dwanaście gwiazd wpatrzony  
Użyc mi jednej  
Na moje niebo  
Bym zawsze trafił do niej  
Pochyl się Matko  
Pochyl nade mną  
Milczące Twe oblicze  
Dłońmi przygarnij  
Do serca Twego  
Wyszeptaj Tajemnicę”.

*O gwiazdę u Ostrobramskiej*

## Uroczystość Chrystusa Króla

Czy pamiętasz słowa *Ewangelii*, jakimi zaczynaliśmy kończący się właśnie rok liturgiczny? Odpowiesz: a któż by takie rzeczy pamiętał? Wobec tego podpowiem. Było to wezwanie Jezusa do czuwania i przygotowania się na Jego przyjście: „Bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślicie, Syn Człowieczy przyjdzie” (Mt 24,44). „Kres jest tak niewidzialny, jak początek. Wszechświat wyłonił się ze Słowa i do Słowa powraca.

W samym centrum Sekstyny artysta ten niewidzialny kres wyraził w widzialnym dramacie Sądu – I ten niewidzialny kres stał się widzialny jakby szczyt przejrystości: *omnia nuda et aperta ante oculos Eius!* Słowa zapisane u Mateusza, tutaj zamienione w malarską wizję: «Pójdźcie błogosławieni... idźcie przekłęci...»

(Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*).

„678. W ślad za prorokami i Janem Chrzycielem Jezus zapowiedział w swoim przepowiadaniu sąd, który nastąpi w dniu ostatecznym. Zostanie wtedy ujawnione postępowanie każdego człowieka i wyjdą na jaw tajemnice serc. Nastąpi wtedy potępienie zwinionej niewiary, która lekceważyła łaskę ofiarowaną przez Boga. Postawa wobec bliźniego objawi przyjęcie lub odrzucenie łaski i miłości Bożej. Jezus powie w dniu ostatecznym: «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25, 40).

679. Chrystus jest Panem życia wiecznego. Do Niego jako do Odkupiciela świata należy pełne prawo ostatecznego osądzenia czynów i serc ludzi. «Nabył» On to prawo przez swój Krzyż. W taki sposób Ojciec «cały sąd przekazał Synowi» (J 5, 22). Syn jednak nie przyszedł, by sędzić, ale by zbawić i dać życie, które jest w Nim. Przez odrzucenie łaski w tym życiu każdy osądza już samego siebie, otrzymuje według swoich uczynków i może nawet potępić się na wieczność, odrzucając Ducha miłości” (*Katechizm Kościoła Katolickiego*).

„W Kaplicy Sykstyńskiej artysta umieścił Sąd.  
W tym wnętrzu Sąd dominuje nad wszystkim.  
Oto kres niewidzialny stał się tutaj przejmująco widzialny.  
Kres i zarazem szczyt przejrystości – Taka jest droga pokoleń”.

*Tryptyk rzymski*

## 1 Niedziela Adwentu

Z pewnością wszystkim nam się to przydarza, że w jakimś momencie dopada nas nuda. Powtarzalnym jest bowiem nasze życie, codzienność. Zdarza się, więc że, w tej powszedniej monotonii, czujemy się znudzeni, oczekując na cokolwiek, co nas wybudzi z tych seryjnych faktów, co przywróci radość i nadzieję. Stan ten może prowadzić nie tylko do przyzwyczajania się do danej rzeczywistości, ale nawet do zubożenia na znaki czasu, w których objawia się Bóg. Stąd Jezus dzisiaj trzykrotnie powtarza: „Czuwajcie...”

W tym krótkim fragmencie *Ewangelii* są wymienione cztery znaczące momenty, w których właściciel może wrócić: „Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: **z wieczora** czy **o północy**, czy **o pianiu kogutów**, czy **rankiem**” (Mk 13,35).

Tekst ten w sposób niezwykle łączy się z narracją etapów pasji Jezusa. **Wieczór**, to czas, kiedy Jezus został wydany przez Judasza. **Północ** jest godziną przesłuchania Go przez arcykapłana. **Pianie koguta** jest momentem zaparcia się Piotra. **Rank** jest porą wydania Jezusa poganom przez przywódców ludu na ukrzyżowanie.

Pan, więc może wrócić w czasie grzechu człowieka. By tego uniknąć, każdy uczeń jest wezwany do czuwania.

Po stworzeniu świata Bóg powierzył człowiekowi pieczę nad ziemią, by „uczynił ją sobie poddaną” (Rdz 1,28). Oto dom z dzisiejszej przypowieści. Czy postępek za wszelką cenę, bez zwracania uwagi na Boże przykazania, jest rzeczywiście spełnieniem tego posłannictwa?

Jezus mówi, że każdy z nas ma oczekiwać Jego powrotu wypełniając to, co każdemu z nas wyznaczył.

Czuwać to być odpowiedzialnym w wymiarze ogólnoludzkim, ale też i w naszym małym świecie, w naszych małych ojczyznach.

Czuwać to troszczyć się o naszą wiarę i codziennie w niej wzrastać.

Czuwać to zwracać uwagę na grzechy, które usypiają nasze sumienie. Czuwać to być gotowym na przyjęcie i wypełnienie Bożej woli.

Czuwać to być gotowym na miłość.

Czuwać to być gotowym na przebaczenie.

Czuwać to być gotowym na próbę.

Czuwać...



Na pytania nadesłane przez Czytelników odpowiada ks. dr Marian Strankowski, duszpasterz, patolog i filolog klasyczny, preфекt alumnów Seminarium Duchownego w Białymstoku. „Pytania do księdza” można wysłać na adres e-mailowy: dm@archibial.pl lub na adres pocztowy Redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

## Godziwość intencji mszalnej

Księżę Mariane, chciałabym zapytać w jakich intencjach księży mogą odprawiać Msze św.? Czy to ksiądz, czy zamawiający Mszę (ofiarodawca) o tym decyduje? W mojej parafii dość często zdarzają się Msze św. w tzw. intencji ofiarodawców, czy wówczas wiadomo, czy takie intencje są właściwe, gdyż często czyjeś pragnienia mogą szkodzić innym.

Helena

Intencje sprawowanych Mszy św. są bardzo różne. O ich treści decydują w zasadzie ci, którzy je zamawiają. Zwykle taka intencja jest zapowiadana we wstępie do Mszy św., a potem wymieniana w modlitwie wiernych. Taki jest powszechnie przyjęty zwyczaj. Nie jest to jednak praktyką konieczną do ważności Mszy św. Niekiedy ludzie proszą celebransa o to, aby nie wymieniał intencji. Pan Bóg zna przecież ludzkie serca i pragnienia. Może się też teoretycznie zdarzyć, choć chyba bardzo rzadko, że wymienianie intencji mszalnej ma cel czysto zewnętrzny, np. kiedy osoba ją zamawiająca chce pokazać się przed ludźmi i w jakiś sposób publicznie zaistnieć.

Przejdźmy jednak do Mszy św. w tzw. intencji ofiarodawców. Po pierwsze taka intencja może wyjść z inicjatywy księdza, gdy w duchu wdzięczności za złożone ofiary na potrzeby kościoła sprawuje Mszę św. w intencji ofiarodawców. Po drugie tego rodzaju intencję może zamówić każdy wierny świecki. Zdarza się czasami w kancelarii parafialnej, że osoba opowiada księdzu o swoim problemie, trudnej sytuacji, tym, że się modli i chce, aby tę sprawę polecił Bogu na Eucharystii. Ma natomiast problem z doborem odpowiednich słów w celu jasnego sformułowania intencji. Pan Bóg jednak zna intencje tej osoby i wie, czego ona pragnie. Nie ma potrzeby, aby to wszystko ubierać w słowa. Po prostu trzeba się modlić w intencji ofiarodawcy. Czasami też przy tego typu sytuacjach może towarzyszyć ludziom postronnym zwykła ciekawość, kto zamawia intencję i dlaczego nie jest sformułowana konkretnie. Nie bądźmy tacy ciekawscy i wścibscy. To nie nasza sprawa. Co do obawy o stosowność intencji i tego, aby czyjeś pragnienia nie szkodziły innym, trzeba pamiętać, że intencji mszalnej nie możemy traktować jako determinującej działanie Boga. W takiej bowiem sytuacji naszym zwyczajem ograniczaliśmy wszechmoc Boga i pojmowali Go w kategoriach czysto ludzkich. Tymczasem *Deus semper maior*.

Bóg jest zawsze większy od tego, co możemy o nim pomyśleć lub powiedzieć.

## Przekazywanie znaku pokoju podczas liturgii

Pytanie, które chcę zadać dotyczy znaku pokoju podczas Mszy św. Czy należy przekazywać go wszystkim dookoła, podając rękę i głośno mówiąc: „Pokój nam wszystkim”, jak to jest w mojej parafii? Czy może wystarczy skłon głowy w kierunku najbliższych stojących osób, żeby nie wprowadzać zbyt niegospodarnie przed Komunią św.?

Alicja

*Mszal Rzymski* w języku łacińskim, czyli tzw. wydanie typiczne zawiera formułę: *Offerte vobis pacem*, która dosłownie znaczy: „Przekażcie sobie pokój”; natomiast w polskim przekładzie *Mszalu* znajdujemy tłumaczenie: „Przekażcie sobie znak pokoju”. Przyjmując logiczne założenie, że znak zawiera w sobie rzeczywistość oznaczaną i zawsze do niej odsyła, nie ma w zasadzie żadnej różnicy w sensie obu tłumaczeń. W potocznym jednak rozumieniu przekazanie znaku jawi się jako czynność dokonana jednokrotnie, natomiast przekazanie pokoju oznacza czynność dokonaną w czasie i wywierająca trwałe skutki. To drobna uwaga tłumacząca w marginesie.

Forma przekazywania znaku pokoju podczas Eucharystii jest bardzo różna. Warto wiedzieć, co w tej materii mówią przepisy liturgiczne. Są one dokumentami Kościoła i wyrażają jego życzenie odnośnie sposobu sprawowania liturgii. Stanowią dla kapłanów i wiernych świeckich obiektywną normę w tym względzie. *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* z roku 2002 mówi zarówno o teologicznej wymowie znaku pokoju jak i sposobie jego praktykowania podczas Eucharystii: „Kościół prosi o pokój i jedność dla siebie samego i całej ludzkiej rodziny, wierni zaś okazują sobie trwającą w Kościele komunie i miłość, z nim przyjmują Najświętszy Sakrament. Jeśli chodzi o sam znak przekazania pokoju, winny go ustalić Konferencje Episkopatów zgodnie z mentalnością i zwyczajami ludów. Wypada jednak, aby każdy z umiarem przekazywał znak pokoju tylko osobom najbliższym” (OWMR nr 82). Wspomniany dokument mówi na temat znaku pokoju jeszcze w innym miejscu: „Kapłan może przekazać znak pokoju usługującym, zawsze jednak pozostając w prezbitium, aby nie zakłócać celebracji. Niech uczyni podobnie, jeśli ze słusznej przyczyny

pragnie przekazać znak pokoju niektórym wiernym. Wszyscy zaś zgodnie z postanowieniem Konferencji Episkopatu wyrażają sobie wzajemnie pokój i komunie miłości. Kiedy przekazuje się znak pokoju, można powiedzieć: «Pokój Pański niech zawsze będzie z tobą» lub «Pokój z tobą». Na te słowa odpowiada się: «Amen» (OWMR nr 154). Przepisy są więc bardzo jasne i nie potrzebują komentarza. Warto zauważyć, że obie cytowane wypowiedzi podkreślają w tej materii uprawnienia lokalnych episkopatów. W Polsce zgodnie z *Instrukcją Episkopatu Polski w związku z wydaniem nowego Mszału* jest to „skłon w stronę najbliższych stojących uczestników Mszy św.; w małych grupach znakiem pokoju może być podanie ręki” (nr 25).

Warto na koniec przytoczyć fragment obszernego komentarza, który daje do tego hasła znany liturgista ks. Bogusław Nadolski: „Kryzys wzajemnej komunikacji w wielu społecznościach powoduje szukanie nowych form osobistych kontaktów i serdeczności. Należy jednak podkreślić, że przekazywany znak pokoju jest darem Boga i nie chodzi tu wyłącznie o ludzką serdeczność. Przekazanie pokoju jest komunikowaniem daru Ducha Świętego, Ducha Chrystusa” (*Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 1190).

## Czy każda muzyka łagodzi obyczaje?

Moje dzieci (gimnazjaliści) niemal na okrągło słuchają muzyki. Myślimy z żoną, że z jednej strony, może to być ciekawe zainteresowanie, z drugiej jednak obawiamy się, że dzieci nie rozumieją znaczenia wielu obcojęzycznych tekstów, a są one często wulgarne, obsceniczne czy wręcz głupie. Dość dobrze znam język angielski, więc staram się zachęcić moje pociechy do zagłębienia się nie tylko w muzykę, ale i w treści piosenek oraz poznanie, kim są ich wykonawcy (co sobą reprezentują). Czy słuchanie takich piosenek, nawet bez zrozumienia ich tekstu, może wyrządzić szkodę młodym? Co jeszcze, w takim wypadku możemy zrobić jako rodzice?

Mateusz z żoną

*Musica mores confirmat*. Tak brzmi łacińska wersja powiedzenia starożytnego greckiego filozofa Arystotelesa. Podkreśla ona duchowe walory muzyki twierdząc, że wzmacnia ona i uszlachetnia obyczaje. Niewątpliwie muzyka wpływa na ducha człowieka. Znajdujemy w *Biblii* zdanie opisujące czasy króla Saula i pobyt na jego dworze giermka Dawida: „Kiedy zły duch zesłany przez Boga napadał Saula, brał Dawid cytrę i grał. Wtedy Saul doznawał ulgi, czuł się lepiej, a zły duch odstępował od niego” (1 Sm 16, 23).

O tym, że muzyka dostarcza nie tylko przeżyć estetycznych i kulturalnych, ale przede wszystkim duchowych przekonuje wielki jej miłośnik papież Benedykt XVI. W dniu 18 listopada 2006 roku, po wystu-

chaniu koncertu Kwartetu Filharmoników Berlińskich powiedział: „Każy dzień jest utkany z radości i smutków, nadziei i zawodów, oczekiwań i niespodzianek, które dynamicznie się przeplatają, budząc w naszym wnętrzu podstawowe pytania «skąd» i «dokąd», pytania o prawdziwy sens naszej egzystencji. Muzyka, która wyraża wszystkie te stany uczuciowe [...] daje słuchaczowi możliwość przyjrzenia się – jak w lustrze – wydarzeniom z własnego życia i z życia świata. Ale muzyka daje nam coś więcej: jej dźwięki przenoszą nas jakby do innego świata i wprowadzają harmonię do naszego wnętrza. Zaznawszy dzięki temu chwili pokoju, możemy popatrzeć jakby z góry na tajemnicze sprawy, które człowiek stara się rozszyfrować, a które światło wiary pomaga nam lepiej zrozumieć. Możemy sobie w istocie wyobrazić, że historia świata jest jakby wspaniałą symfonią, którą skomponował Bóg i której wykonaniem On sam, jako mądry Dyrygent, kieruje. Nawet jeśli partytura niekiedy wydaje się nam bardzo złożona i trudna, On ją zna od pierwszej do ostatniej nuty. Naszym powołaniem nie jest przejście batuty Dyrygenta, a tym bardziej zmienianie melodii według własnego upodobania. Mamy natomiast, każdy z nas na swoim miejscu i na miarę swych

umiejętności, współpracować z wielkim Miistrzem w wykonaniu Jego wspaniałego arcydzieła. W trakcie jego wykonywania dane nam będzie pojmować stopniowo wielki zamysł Bożej partytury. Muzyka może nas prowadzić do modlitwy: skłania nas do podążania myślą ku Bogu, by w Nim znaleźć uzasadnienie naszej nadziei i wsparcie w trudnościach życia. Wiernie przestrzegając Jego przykazań i szanując Jego plan zbawienia, możemy wspólnie budować świat, w którym będzie rozbrzmiewać kojąca muzyka transcendentnej symfonii miłości. Co więcej, sam Duch Boży uczyni nas wszystkich dobrze zharmonizowanymi instrumentami i odpowiedzialnymi współuczestnikami wspaniałego wykonania, w którym wyraża się na przestrzeni wieków plan powszechnego zbawienia”.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że nie każdy rodzaj muzyki ma pozytywny wpływ na duchowy rozwój człowieka. Czasami muzyka może posiadać charakter destrukcyjny. Portal internetowy www.wcredo.eu (27 października 2014) w artykule *Elementy demoniczne w muzyce rockowej* podaje, że „badania medyków: McRoberta, Granby, Blainsa i innych pozwoliły zestawzić negatywne cechy zachowań wywołanych manipulacyjnym działaniem rocka i heavy

metalna na świadomość człowieka. Należą do nich: zmiana reakcji emocjonalnych – od frustracji do niekontrolowanej gwałtowności; utrata zarówno kontroli świadomości, jak i zdolności do koncentracji; znaczne zmniejszenie kontroli inteligencji i woli przez podświadomość; podniecenie neurozmysłowe powodujące euforię, łatwe uleganie sugestiom, histerii lub halucynacjom; poważne kłopoty z pamięcią, funkcjami mózgowymi i koordynacją układu nerwowego; stan hipnotyczny i kateleptyczny, czyniący z osoby „robotę”; stan depresyjny, przechodzący w neurozę lub psychozę; znaczny wzrost tendencji samobójczych i zabójczych; samosąd, samozniszczenie, samookaleczenie się, zwłaszcza pośród większych zgromadzeń; nieodparte impulsy destrukcyjne, wandalizmu i zamieszek”. Zdaniem specjalistów, tego typu destrukcyjne skutki oddziaływania rocka dają o sobie znać np. podczas koncertów. Są to zagrożenia, których nie można lekceważyć i przechodzić nad nimi obojętnie.

Wszyscy rodzice i wychowawcy winni zabiegać o to, aby promować wśród dzieci i młodzieży taki rodzaj muzyki, który wpływa na nich pozytywnie, a na wszelki sposób chronić przed muzyką, która okalecza i niszczy.

## Ewangelia w obrazach

Hans Memling, *Sąd Ostateczny*, między 1467 a 1471, tryptyk ołtarzowy, Muzeum Narodowe w Gdańsku

Hans Memling – malarz niderlandzki, przedstawiciel wczesnego renesansu, żył w XV wieku w Brugii. Zachowało się niewiele o nim informacji, wiadomo, że należał do cechu św. Łukasza i był prawdopodobnie jednym z najbogatszych mieszkańców miasta, prowadził pracownię, w której zatrudniał wielu uczniów i pomocników. Obrazy Memlinga cechuje miękki, gotycki rysunek postaci, spokój i harmonia. Wśród jego spokojnych i wytwornych dzieł, tryptyk ołtarzowy *Sąd Ostateczny* wyróżnia się wyjątkowym dramatyzmem i siłą ekspresji. Bardzo burzliwa jest też historia tego dzieła. Ołtarz został zamówiony przez Medyceusza dla florenckiego kościoła Badia Fiesolana. Podczas transportu do Italii galera „San Matteo”, na której wieziono tryptyk, została zdobyta przez gdańskiego kapra (korsarza) Pawła Beneka. Korsarze dzieląc łupy, zorientowali się, że są w posiadaniu arcydzieła religijnego i ofiarowali go gdańskiemu Kościołowi Mariackiemu, gdzie przebywał przez ponad trzysta lat. W czasie wojen napoleońskich Vivant Denon (francuski dyplomata, podróżnik i archeolog) zrabował tryptyk i jako zdobycz wojenną przywiózł do zbiorów paryskiego Luwru. Po klęsce Napoleona obraz rewindykowano do Berlina, wreszcie w 1817 wrócił do Gdańska. Pod koniec II wojny światowej dzieło Memlinga zostało wywiezione przez Niemców w głąb Rzeszy. Po wkroczeniu do Niemiec Armii Czerwonej – wpadło w ręce Rosjan i stało się eksponatem leningradzkiego Ermitażu. W 1956, w ramach politycznej „odwilży”, tryptyk Memlinga powrócił ponownie do Gdańska, jednak nie do Kościoła Mariackiego (umieszczono tu jego wierną kopię). Stał się eksponatem muzealnym ówczesnego Muzeum Pomorskiego w Gdańsku (dziś Muzeum Narodowe). Aktualnie, obok *Damy z Łasiczką* Leonarda da Vinci, *Sąd Ostateczny* Memlinga jest najcenniejszym dziełem malarstwa w polskich zbiorach. opr. AK



Intencje Apostolstwa  
Modlitwy  
na listopad 2014

### INTENCJA OGÓLNA

Aby osoby, które cierpią z powodu samotności, zaznały bliskości Boga i wsparcia ze strony braci.

### INTENCJA MISYJNA

Aby młodzi seminarzyści, zakonnicy i zakonnice mieli mądrych i dobrze przygotowanych formatorów.



## Najświętsza Maryja Panna Fatimska

wspomnienie 13 maja

**Dzieje kultu.** 13 maja 1917 roku w portugalskiej miejscowości Fatima Najświętsza Maryja Panna ukazała się trojgu dzieciom: Łucji, Hiacyncie i Franciszkowi. Zaleciła im odmawianie modlitwy różańcowej i pokutę w intencji grzeszników. W serii widzeń przekazała dzieciom tzw. tajemnicę fatimską, której części miały zostać ujawnione dopiero na Jej wyraźne polecenie i w stosownym czasie.

W dniu ostatniego objawienia, 13 października 1917 roku, Maryja oznajmiła, że jest Matką Bożą Różańcową, przybywającą wezwać ludzi do nawrócenia i codziennego odmawiania modlitwy różańcowej. Siedem lat po wydarzeniach zezwoliła Łucji – jedynej żyjącej już wówczas wizjonerce – na ujawnienie treści drugiej części tajemnicy fatimskiej. Jej przedmiotem było nabożeństwo pięciu pierwszych sobót miesiąca w intencji wynagradzającej za zniewagi wyrządzone Niepokalanemu Sercu Maryi. Najświętsza Maryja Panna zaleciła przystąpienie w tym dniu do spowiedzi, przyjęcie Komunii św., odmówienie części *Różańca* z jednoczesnym, trwającym piętnaście minut, rozważaniem jego tajemnic.

Wspomnienie liturgiczne Matki Bożej Fatimskiej przypada na 13 maja. W dniu tym w 1981 roku na Placu św. Piotra w Rzymie doszło do zamachu na życie Papieża Jana Pawła II. Swoje ocalenie przyszyły Święty zawdzięczał wstawiennictwu Matki Bożej Fatimskiej.

**Ikografia.** Przedstawiana w scenie objawienia dzieciom z Fatimy, Matka Boża nosi na sobie długą suknię oraz sięgający do ziemi, obramowany złotem płaszcz okrywający głowę i ramiona. Szatę zdobi naszyjnik zakończony frędzlem; dodatkowym atrybutem jest różaniec i korona.

**Patronat.** Matka Boża Fatimska to jeden z najpopularniejszych tytułów Maryi, nadawany licznym parafiom i świątynom. Czczona pod tym wezwaniem, jest „adresatką” nabożeństwa róż-

zańcowego odprowadzającego w pierwsze soboty miesiąca (tzw. soboty fatimskie), w intencji nawrócenia grzeszników i pokoju na świecie. Zgodnie z zaleceniem przekazanym dzieciom z Fatimy, dzień ten poświęcony jest szczególnej czci Niepokalanego Serca Maryi.

**Kult w Archidiecezji Białostockiej.** W dniach 16-23 marca 1996 roku w Archidiecezji Białostockiej miała miejsce peregrynacja figury Matki Bożej Fatimskiej. Jej następstwem było utworzenie parafii, erygowanej przez abp. Stanisława Szymeckiego w 1999 roku oraz budowa świątyni jako wotum wdzięczności przy ul. Kraszewskiego 15b. Konsekracja kościoła odbyła się w 2011 roku.

**Z przesłania Matki Bożej Fatimskiej z roku 1917:** „Widzieliście piekło, dokąd idą dusze biednych grzeszników. Aby ich ratować, Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeśli zrobi się to, co ja mówię, wiele dusz zostanie uratowanych, nastanie pokój na świecie. (...) Kiedy ujrzycie noc oświetloną przez nieznanne światło, wiedźcie, że to jest wielki znak, który wam Bóg daje, że ukarze świat za jego zbrodnie przez wojnę, głód i prześladowania Kościoła i Ojca Świętego. (...) Na koniec zatriumfuje me Niepokalane Serce”.

**Modlitwa:** Boże, Ty Rodzicielko Twojego Syna ustanowiłeś także naszą Matką; spraw, abyśmy nieustannie trwając w pokucie i na modlitwie o zbawienie świata, mogli coraz skuteczniej szerzyć królestwo Chrystusa. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

B. P.-D.



Matka Boża Fatimska – rzeźba w ołtarzu głównym w kościele pw. Matki Bożej Fatimskiej w Białymstoku

## Z pamiętnika proboszcza

### Ofiarował cierpienia za kapłanów...

Poeta rzymski Persjusz napisał: „Pocieniem i cieniem i wspomnieniem się staniasz”. Listopad to czas wspomnień o zmarłych. Dziesiątki i setki osób, z którymi dane nam było przeżyć czas na ziemi... Dziś są „cieniem” w naszej pamięci...

Co prawda rocznica śmierci ks. abp. Edwarda Kisielea minęła 28 września, ale w te listopadowe dni zawsze wracam pamięcią i przypominam postać niezwykłego pasterza. Pamiętam go z czasów studiów seminaryjnych. Z tej perspektywy wydawał się być kimś bardzo ważnym i nieosiągalnym. Ale im bliżej się go poznawało, nagle stawał się „ojczulkiem”, który z przejęciem odnosił się do każdego. Który na codzienne wydarzenia patrzył z perspektywy Kresów, miejsca swego dzieciństwa. Skutkiem tego, było wiele zabawnych sytuacji, które jeszcze bardziej „ocieplały” relacje między pasterzem a wiernymi.

Biskup K. Nitkiewicz wspominał: „To był święty człowiek, z typową wschodnią duszą. Przebywanie w jego obecności bardzo wiele mnie nauczyło i bardzo dużo mi

dało”. Ja i ci, którzy pamiętają abp Kisielea, mogą to potwierdzić.

Będąc na V roku studiów dowiedziałem się, że pasterz zmagają się z poważną chorobą. W swoim testamencie zapisał, że wszystkie swoje cierpienia ofiaruje w intencji kapłanów diecezji: „aby byli święci”. Myślę, że to przesłanie trzeba nieustannie przypominać. Aby jak sugerował abp W. Ziemia w kolejne rocznice śmierci nie odprawiać Mszy św. żałobnych, ale z prośbą o świętych uczniów Chrystusa. W ten sposób wypełnimy wolę Zmarłego.

Mam nadzieję, że E. Kisiel wstawia się za nami u Boga, a może dożyjemy czasów, gdy Kościół potwierdzi jego świętość tu na ziemi?...

ks. Aleksander Dobroński

P.S. Jako przedstawicielowi seminarium dane mi było nieść trumnę z ciałem śp. abp E. Kisielea i złożyć jego doczesne szczątki w krypcie białostockiej bazyliki.



## „Nasz Kościół jest Kościołem męczenników”

Męczennicy za wiarę już od pierwszych wieków chrześcijaństwa otaczani byli w Kościele wielkim kultem. Brał się on z podziwu i głębokiego szacunku dla tych, którzy pomimo zadawanych cierpień i groźby utraty życia wytrwali w wierze i nie wyparli się Chrystusa. Święty Paweł pisał w *Liście do Rzymian*, że ludzie, którzy ufają Bogu i oddają Mu całe swe życie, nic nie jest w stanie odłączyć od miłości Chrystusa: ani utrapienie, ani ucisk czy prześladowanie, ani niebezpieczeństwo czy śmierć (por. Rz 8,35-39). Aż po dzisiejsze czasy męczennicy, prześladowani czy dyskryminowani za wiarę w Chrystusa pokazują, że Pawłowe słowa nie są tylko pobożną i wzniosłą deklaracją. W ich przypadku stają się bolesną i dramatyczną rzeczywistością.

Teresa Margańska

### Dlaczego świat nienawidzi chrześcijan?

Znoszenie prześladowań i męczeńska śmierć ze względu na Chrystusa to najczytelniejsze świadectwo wiary. Od samego początku chrześcijaństwo w ten sposób świadczyło o swojej wierze w Chrystusa. W pochodzącym z II w. *Liście do Diogeneta* można przeczytać: „Chrześcijaństwo nie różni się od innych ludzi ani miejscem zamieszkania, ani językiem, ani strojem (...). Ich sposób życia nie odznacza się niczym szczególnym (...). Mieszkają w miastach helleńskich i barbarzyńskich, jak komu wypadło, stosują się do miejscowych zwyczajów w ubraniu, jedzeniu, sposobie życia, a przecież samym swoim postępowaniem uzewnętrzniają owe przedziwne i wręcz paradoksalne prawa, jakimi się rządzą”.

Chrześcijańskim wówczas staje się prawdziwym świadkiem Chrystusa, kiedy we wszystkim, co mówi i czyni, kieruje się miłością do Boga i drugiego człowieka. Autor *Listu do Diogeneta* zauważa dalej, że „świat też nienawidzi chrześcijan, chociaż go w niczym nie skrzywdzili, ponieważ są przeciwni jego rozkoszom. Dusza kocha to ciało, które jej nienawidzi, i jego członki. I chrześcijanie kochają tych, co ich nienawidzą. Dusza zamknięta jest w ciele, ale to ona właśnie stanowi o jedności ciała. I chrześcijanie zamknięci są w świecie jak w więzieniu, ale to oni właśnie stanowią o jedności świata. Dusza, choć nieśmiertelna, mieszka w namocie śmiertelnym. I chrześcijanie obozują w tym, co zniszczalne, oczekując niezniszczalności w niebie. (...) Tak zaszczytne stanowisko Bóg im wyznaczył, że nie godzi się go opuścić”.

Ten tekst to prawdziwa perła literatury wczesnochrześcijańskiej. Doskonale uwypukla pewien istotny rys chrześcijaństwa, mianowicie to, że każdy jego szczerzy wyznawca, każde środowisko autentycznie

chrześcijańskie, jest dla świata znakiem. Jest czymś, co zwraca na siebie uwagę i co wywołuje zachwyt jednych i sprzeciw drugich. Chrześcijaństwo, tak jak Chrystus, jest znakiem, któremu „sprzeciwiać się będą” (por. Łk 2, 34). Wyznawcy Chrystusa pierwszych trzech wieków aż nazbyt często doświadczali tej prawdy.

Można by pokusić się o stwierdzenie, że chrześcijanie tamtych czasów mieli głębszą niż współcześni wyznawcy Chrystusa świadomość tego, że Bóg powołał ich do swojego Kościoła, i to nie tylko po to, aby się zbawili, ale przede wszystkim po to, by byli dla świata światłem i solą. Z tego to właśnie powodu, chrześcijaństwo chciało być za wszelką cenę obecne w świecie poprzez głoszenie Ewangelii. Z drugiej jednak strony chrześcijanie wiedzieli, że „świat leży w mocy Złego” (zob. 1 J 5, 19). Wyrwani spod jego władzy, doświadczając miłości i potęgi Boga, wyznawcy Chrystusa nie mogli się z tym światem identyfikować. Dlatego chrześcijanie, choć z pozoru żyli jak inni

ludzie, to jednak to, co doczesne, nie było dla nich najważniejsze. Ich sposób życia (kierowanie się we wszystkim miłością do Boga i braci) nie mieścił się w ówczesnych schematach myślenia. To drażniło pogan. W obronie tego świata, którego słuszność kwestionowało świadectwo chrześcijan, poganie zaczęli zwalczać na wyznawców Chrystusa oszczerstwami i prześladowaniem. Od tamtych czasów te racje się nie zmieniły.

### Męczennicy XX wieku

Wielu uważa, że prześladowania i męczeństwo dotyczą przede wszystkim pierwszych wieków chrześcijaństwa lub też w okresie późniejszym, ofiar muzułmańskich podbojów chrześcijańskich ziem czy też losów misjonarzy na nieodkrytych wcześniej terenach Afryki i Azji. Inni mają na myśli słynnych męczenników, takich jak: św. Bonifacy (Fryzja, 751 r.), Tomasz Becket (Anglia, 1170 r.), 800 męczenników z Otranto (zamordowanych z rozkazu Mahometa II w 1480 r.), Tomasz Morus (Anglia, 1535), Paweł Miki (ukrzyżowany w Nagasaki w 1597 r.), jezuita zamordowany podczas ewangelizacji Amazonii lub o. Daniel Comboni, ewangelizator Afryki.

Począwszy od Rewolucji Francuskiej do dziś (w szczególności w dwudziestym stuleciu) rozpetane zostały prześladowania na niespotykaną dotąd skalę, biorąc pod uwagę ich okrucieństwo, zasięg, czas trwa-



Obraz Chrystusa splamiony krwią zamordowanych chrześcijan w jednym z kościołów w Indonezji



nia i liczbę ofiar. Z danych statystycznych wynika, że w ciągu dwóch tysiącleci ok. 70 milionów chrześcijan zabitych zostało za wiarę. Aż 45,5 miliona z nich (czyli 65%) stanowią męczennicy XX wieku. Wszystkie prześladowania były głoszone i realizowane w imię sprawiedliwości lub tzw. nowego ładu społecznego, który po nowemu, ideologicznie, zdefiniował „nowego boga”. W Związku Radzieckim, w przedwojennym Meksyku czy w czerwonej Hiszpanii zabijano chrześcijan w imię „boga”, którego nazwano „rewolucją i postępem”. W Niemczech hitlerowskich zabijano uczniów Chrystusa w imię „boga” o nazwie „tysiącletnia Rzesza”.

W swym liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* Jan Paweł II pisał m.in.: „Kościół pierwszego tysiąclecia zrodził się z krwi męczenników: *Sanguis martyrum – semen christianorum* (...). U kresu drugiego tysiąclecia Kościół znowu stał się Kościołem męczenników. Prześladowania ludzi wierzących – kapłanów, zakonników i świeckich – zaowocowały wielkim posiewem męczenników w różnych częściach świata (...). To świadectwo nie może zostać zapomniane (...). Trzeba, ażeby Kościoły lokalne, zbierając konieczną dokumentację,

uczyniły wszystko dla zachowania pamięci tych, którzy ponieśli męczeństwo (...). Zadaniem Stolicy Apostolskiej w perspektywie trzeciego tysiąclecia będzie uzupełnienie martyrologii Kościoła powszechnego, ze szczególnym uwzględnieniem świętości tych, którzy żyli Chrystusową prawdą także w naszych czasach” (*Tertio millennio adveniente* 37).

### XXI wiek – wiek nowych prześladowań

Kolejne dni przynoszą wciąż nowe, zaskakujące informacje o prześladowaniach chrześcijan i mniejszości wyznaniowych na Bliskim Wschodzie. W ubiegłym roku na całym świecie zginęło za wiarę ok. 105 tys. chrześcijan. Oznacza to, że co pięć minut z rąk prześladowców ginie jeden chrześcijanin. Dziennie średnio prawie 300 osób, a więc 3 tys. w ciągu 10 dni, 30 tys. w ciągu 100 dni, 90 tys. w ciągu 300 dni. Razem 105 tysięcy wyznawców Chrystusa w trakcie liczącego 365 dni roku. Dane są przerażające!

Jak zauważa prof. Massimo Introvigne, socjolog religii, kierujący utworzonym przy włoskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Obserwatorium Wolności Religijnej, wyznawcy Chrystusa dziś są

prześladowani, zwłaszcza w krajach o silnej obecności islamskiego fundamentalizmu, takich jak Nigeria, Somalia, Mali, Pakistan i niektóre regiony Egiptu; kraje, gdzie nadal panują totalitarne reżimy o podłożu komunistycznym, z Koreą Północną na czele; kraje z nacjonalizmem etnicznym, gdzie identyfikuje się tożsamość narodową z konkretną religią.

Według opublikowanego w styczniu tego roku przez międzynarodową organizację Open Doors raportu o prześladowaniach wyznawców Chrystusa (*Światowy Indeks Prześladowań 2014*) od dwunastu lat pierwsze miejsce zajmuje komunistyczna Korea Północna, gdzie szacuje się, że ponad 200 tys. osób jest więzionych z powodów politycznych i religijnych. Wśród nich jest co najmniej 30 tys. chrześcijan. Według oficjalnych danych wśród 24 mln mieszkańców Korei Północnej jest tylko 12 protestantów i 800 katolików. Natomiast ok. 100 tys. chrześcijan żyje w podziemiu, ponieważ północnokoreański reżim traktuje ich jako wrogów państwa.

Sytuacja chrześcijan jest niezwykle trudna także w Chinach, które kontrolują wszelką działalność religijną w kraju. Jak podaje „The Christian Post”, w 2012 r. rząd w Pekinie rozpoczął pierwszy etapu trzyczęściowego planu walki z niezarejestrowanymi chrześcijańskimi związkami wyznaniowymi, uznawanymi przez władze za grupy dysydenckie. Narastające prześladowania i represje, potajemna inwigilacja tzw. kościołów domowych, mają na celu zmusić kościoły chrześcijańskie, aby dołączyły do systemu „kościół patriotycznych”. Pekinские władze, mając na uwadze ten ostateczny cel swoich planów, jakim jest całkowita likwidacja niezarejestrowanych związków wyznaniowych, rozpoczęły już aresztowania niezależnych przywódców religijnych. Oprócz tego wywierają naciski na dołączenie ich do oficjalnych struktur. Wszystko to po to, aby ograniczyć rozprzestrzenianie się wiary chrześcijańskiej.

Największy wzrost przemocy wobec chrześcijan odnotowano w krajach Sahelu, wśród których na czoło wysuwa się Somalia. Mimo że nowy rząd w Mogadiszu jest bardziej liberalny niż poprzedni, to nadal wywierana jest presja na chrześcijan i ich rodziny. W wielu częściach kraju rządzą muzułmańskie klany, które nie tolerują chrześcijan. Wprowadzają radykalne formy islamskiego prawa szariat (tzn. ogółu boskich praw, norm, zasad postępowania oraz nauk mających na celu przyniesienie korzyści jednostce i społeczeństwu), a konwertytów z islamu na chrześcijaństwo bezwzględnie prześladowają i mordują. Kościół istnieje więc tylko w podziemiu.

W wyżej wspomnianym raporcie podkreślono, że do otwartej przemocy wobec wyznawców Chrystusa ze strony radykalnych ugrupowań islamistycznych dochodzi w Iraku i w Syrii. „W sytuacji



Napis „zabić katolików” na kościele w północnej Nigerii

permanentnej anarchii i wojennego terroru przemoc wobec chrześcijan osiągnęła najwyższy poziom” – czytamy. Napływający do kraju, finansowani przez kraje islamskie, dżihadysty doprowadzili do całkowitego wyludnienia zamieszkałych wcześniej przez chrześcijan miast Homs i Aleppo. Większość domów zostało zniszczonych, a ludzie, którzy przeżyli walki, zostali zmuszeni do ucieczki.

Podobnie jest w Libii. Od czasu obalenia Kadafigo, chrześcijanie są brutalnie torturowani i zabijani, a kościoły wysadzane w powietrze. Wrogość wobec chrześcijan manifestowana jest przez niszczenie świątyń i mienia prywatnego wyznawców Chrystusa, wprowadzenie szeregu ograniczeń, uniemożliwiających kult, stosowanie surowych kar zakazujących praktyk religijnych, porywanie chrześcijan, żądanie za nich okupów, a także poprzez propagowanie obraźliwych materiałów czy zastraszanie.

Pogorszyła się znacznie sytuacja chrześcijan w Republice Środkowoafrykańskiej. Od grudnia 2012 roku kraj ten przechodzi poważny kryzys polityczny, którego owocem był wybuch powstania rebeliantów „Seleka”. Ruch, składający się wyłącznie z islamistów, dąży do podporządkowania kraju zasadom islamu. Działanie rebeliantów to głównie morderstwa, grabieże, gwałty oraz inne akty przemocy. Najgorsze w tym konflikcie jest to, że media zachodnie nie poświęcają mu prawie żadnego miejsca. Ignorowanie tych faktów sprawia, że oprawcy i bandyci czują się bezkarni, ponieważ konflikt w odległym afrykańskim kraju traktowany jest jako wojna domowa jakichś dzikich plemion. Tymczasem jest to wojna religijna, tzw. konflikt międzywyznaniowy, którego celem jest wyniszczenie chrześcijaństwa i ustanowienie w kraju islamskiego ustroju politycznego.

Dobrze wiemy, że sytuacja chrześcijan także w innych częściach świata, a zwłaszcza w Iraku jest dramatyczna.

Przed 2003 roku mieszkało tam 1,4 mln chrześcijan. Dzisiaj jest ich zaledwie 150 tysięcy. Fundamentalisci islamscy

dokonywać masowych rzezi na społeczności chrześcijańskiej w Mosulu i w innych miejscowościach zamieszkałych przez chrześcijan. Po ogłoszeniu państwa islamskiego wszyscy chrześcijanie zostali wezwani do konwersji na islam lub zapłacenia podatku, płaconego przez nie-muzułmanów żyjących na terenach islamskich. Jak poinformował w dramatycznym apelu patriarcha Babilonii obrządku chaldejskiego Louisa Raphaela I Sako, jedyną alternatywą dla wierzących w Chrystusa jest porzucenie swoich domów i udanie się na wygnanie tylko w ubraniu, które noszą na co dzień, bez zabierania jakiegokolwiek dobytku.

### Chrześcijańskie braterstwo

To prawda, że w Polsce nikt nie wysadza kościołów w powietrze, nikt nie zabija człowieka za to, że nosi na szyi medalik. Chciałoby się powiedzieć, że każdy obywatel naszego kraju cieszy się wolnością sumienia i wyznania. Niemniej jednak, możemy pytać, co my możemy uczynić w związku z prześladowaniem innych. Takie

pytanie stawia chociażby ks. Waldemar Cisko, szef sekcji polskiej papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie. I odpowiada: „To, co my, jako ludzie wierzący w Europie możemy dać Irakijczykom, to nasza solidarność”.

Pierwszym solidarnym z prześladowanymi na Bliskim Wschodzie jest papież Franciszek. Nie tylko sam modli się i wzywa do modlitwy za prześladowanych chrześcijan wszystkich wierzących w Chrystusa, ale zapewnia także, że dołoży wszelkich starań, by ulżyć ich losowi. Taką obietnicę złożył m.in. w czasie telefonicznej rozmowy z ks. Behnamą Benoka – irackim kapłanem pracującym w obozie dla uchodźców w Ankwie.

Papież Franciszek, aby wyrazić swą bliskość z tamtejszą ludnością, mianował kard. Fernando Filoniego swoim osobistym wysłannikiem do Iraku. Prefekt Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów przekazał w imieniu papieża materialne wsparcie dla najbardziej potrzebujących, modlił się z wysiedlonymi chrześcijanami, spotkał się z jazydami, a także władzami Kurdystanu i Iraku.

W czasie powrotu z apostolskiej podróży do Korei, Ojciec Święty powiedział, że brana była pod uwagę możliwość jego wyjazdu do Iraku.

Poparcie dla prześladowanych chrześcijan w Iraku wyraziły również państwa europejskie. Francuski rząd zapowiedział, że jest gotowy do udzielenia azylu irackim chrześcijanom, którzy zostali zmuszeni do ucieczki przez islamskich bojowników z Mosulu.

### Modlitwa i wsparcie

Kiedy prześladowani chrześcijanie są pytani o to, co można dla nich zrobić, zawsze proszą o modlitwę. Jedną z wdów po



„Niema” manifestacja katolików przed włoskim parlamentem przeciwko ustawie o homofobii i transfobii

**PAKISTAN.** Asia Bibi (Aasiya Noreen) to pierwsza kobieta, która została skazana w Pakistanie na karę śmierci na podstawie haniebnej ustawy o bluźnierstwie. Po ogłoszeniu wyroku w listopadzie 2010 roku kobieta złożyła apelację. Termin rozprawy był wielokrotnie przesuwany, a młoda matka pięciorga dzieci przebywa już w więzieniu od pięciu lat. 16 października Sąd Najwyższy potwierdził wyrok śmierci. Prawnicy Asi Bibi mają jednak ciągle nadzieję na uniewinnienie jej podczas postępowania apelacyjnego przed Sądem Najwyższym.

**INDIE.** W czasie pierwszych 100 dni panowania nowego prezydenta Narendra Modi oraz partii nacjonalistycznej Bharatiya Janata (BJP) doszło już do ok. 600 ataków na chrześcijan oraz inne mniejszości. 4 września w Nowym Delhi, podczas spotkania liderów chrześcijańskich oraz przedstawicieli innych mniejszości, upubliczniono konkretne przypadki ataków oraz wyrażono podejrzenie, że za ich wzmożoną liczbą stoi właśnie nowa polityka. **LIBIA.** 2 marca w libijskim mieście Bengazi (rejon Jarutha) znaleziono ciało Egipcjanina. Krzyż wytatuowany na jego ręce wskazuje na to, że był koptyjskim chrześcijaninem. Mężczyzna to już ósma ofiara serii mordów na egipskich chrześcijanach w ciągu tylko jednego tygodnia, po tym jak 24 lutego zostało znalezionych siedmiu zabitych Koptów. Inny chrześcijanin przeżył zamach z ciężkimi obrażeniami.

**IRAN.** Z początkiem lipca Open Doors rozpoczęło akcję pisania listów do sześciorga chrześcijan, skazanych na wieloletnie kary więzienia z powodu „przestępstw przeciwko bezpieczeństwu narodowemu”. Wielu innych chrześcijan przebywa w więzieniach ze względu na swoją wiarę – aresztowania nie mają końca. 3 sierpnia oskarżony został Abdolreza (Matthias) Haghnejad, lider irańskiego kościoła za „wrogość przeciw Bogu” (Moharebeh). Może go czekać nawet kara śmierci. Został aresztowany 5 lipca razem z innymi liderami chrześcijańskimi.

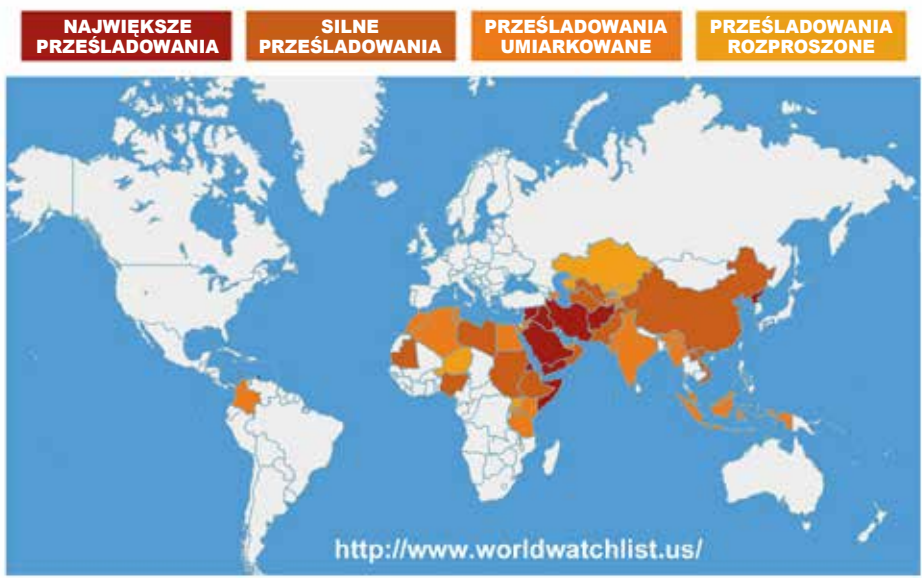
**SUDAN POŁUDNIOWY.** Ucieczka dużej liczby chrześcijanek przed grupą rebeliantów w Sudanie Południowym zakończyła się w ubiegłym miesiącu tragicznie – morderstwem kobiet. Pracownicy z różnych grup kościelnych wybrały, jako miejsce schronienia Kościół Episkopalny św. Andrzeja w centralnym mieście Bor. Po ich odnalezieniu przez rebeliantów, kilka padło ofiarą gwałtu, po czym zostały zastrzelone z bliskiej odległości.

**KOREA PÓŁNOCNA.** Modlitwa chrześcijanina z Korei Północnej: „Kochany Ojczy w niebie, dziękuję za wszystkich braci i siostry, których do nas posłałeś, aby nam pomagali i modlili się za nas. Chcę żyć całkowicie według Twojej woli. Proszę, daj mi swojej siły i mądrości do głoszenia Twojej miłości innym ludziom w moim kraju, aby oni również mogli żyć według Twojego Słowa. Pomóż nam zachowywać to Słowo, które zabiera wszelki strach i troskę. Miałem w sobie ten strach, przed udaniem się do Chin. Jednak teraz wszystkie moje obawy zniknęły, ponieważ Twoje Słowo na stałe zapisało się w moich myślach, gdy usłyszałem od braci i siostr o Twojej miłości. Teraz jestem już Twoim dzieckiem. Bez strachu powrócę do Korei Północnej, bo mój Bóg jest przy mnie”.

Z doniesień Open Doors z ostatnich miesięcy 2014 r.



## Kraje, w których prześladowani są chrześcijanie – 2013 rok



chrześcijańskich liderach (zabitych latem 2008 r. podczas pogromów w indyjskim stanie Orisa) powiedziała: „Utraciłyśmy wszystko za wyjątkiem naszej wiary. Módlcie się, byśmy były silne i wychowały nasze dzieci w wierze, za którą ich ojcowie oddali swe życie”.

Dlatego możemy przyłączyć się do modlitwy za naszych prześladowanych braci i siostry na świecie.

Nie zapominajmy także o wielu chrześcijanach więzionych za wiarę w różnych częściach świata. Modlitwa, pamięć, a także pisanie do nich listów umacniających ich wiarę, mogą być dla nich ogromną zachętą do wytrwałości. Będą też one świadectwem naszej miłości i jedności w wierze. Takie listy i petycje, pod którymi można się podpisywać na stronach internetowych, stanowią wyraźny sygnał dla władz, że wiemy o zaistniałej sytuacji prześladowanych i że ona nas interesuje. Jest to szczególnie znaczące, zwłaszcza, gdy korespondencja jest otwierana i cenzurowana.

Prześladowanych chrześcijan w Iraku, Syrii czy Egipcie możemy wesprzeć także materialnie. Tamtejszej ludności grozi katastrofa humanitarna: brakuje wody, żywności i elektryczności. Konieczne są środki finansowe głównie na zakup żywności i środków higieny. Papieskie Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie w 2014 roku przekazało już chrześcijanom w Iraku już 2 mln euro (Sekcja Polska 400 tys. euro).

## XXI wiek – wiek dyskryminacji

W zaskakującym tempie rozprzestrzenia się również akcja popierania prześladowanych chrześcijan za pomocą wstawiania na Facebooku czy Twitterze znaku arabskiej litery nun. Nun to czternasta litera arabskiego alfabetu, od której zaczyna się słowo „nazar” – w ten sposób Koran określa chrześcijan. W Mosulu salafiści oznaczyli

domy chrześcijan literą nun, aby zabójcom łatwiej było namierzyć swoje ofiary. Dlatego społeczna inicjatywa wybrała właśnie ten znak na wyrażenie solidarności z prześladowanymi. Coraz bardziej popularne staje się również noszenie koszulek z literą nun.

Ktoś mógłby jednak powiedzieć, że w bezpiecznej Europie, daleko od miejsca mordów i prześladowań, łatwo jest okazać solidarność przez eksponowanie jednej litery z alfabetu. Okazuje się, że niekoniecznie tak jest. W holenderskim Utrechcie katolicki kleryk został napadnięty przez grupę muzułmanów właśnie dlatego, że miał na sobie koszulkę z literą nun. Muzułmanie opluli go wykrzykując: „My was wszystkich chrześcijan powybijamy”.

Media mówią wciąż mało i niechętnie, o współczesnych prześladowaniach chrześcijan. Przemilcza się za to prawie całkowicie fakt dyskryminacji chrześcijan w Europie. Uwaga współczesnych mediów

Urzędnikom stanu cywilnego w Irlandii grozi do 6 miesięcy więzienia, jeśli odmówią przewodniczenia ceremonii zawarcia związku homoseksualnego, a kościoły, które odmówią użyczenia swego terenu na podobną ceremonię, mogą zostać ukarane wysokimi karami pieniężnymi.

Francja zakazuje wszelkiej krytyki homoseksualizmu.

W Wielkiej Brytanii znane są przypadki pozwów przeciwko ulicznym kaznodziejom, obrońcom życia i małżeństwu chrześcijan za naruszanie prawa antydyskryminacyjnego. Choć organizacja obscenicznych parad gejowskich nie napotyka żadnych problemów niemal w żadnym europejskim państwie, pokojowe manifestacje chrześcijan traktowane są z podejrzliwością.

Za uczestnictwo w cichych protestach i modlitwy przed kliniką aborcyjną można w Austrii trafić do aresztu pod zarzutem nękania.

Chrześcijańscy właściciele jednego z domowych pensjonatów w Wielkiej Brytanii zostali ukarani grzywną za to, że nie pozwolili wynająć pokoju parze homoseksualnej. W Holandii rządowe organizacje obowiązkowo muszą zrywać współpracę z podmiotami prywatnymi, które sprzeciwiają się związkom jedнопłciowym.

W Anglii chrześcijański lekarz został zwolniony z pracy, bo wysłał emailem modlitwę do swoich kolegów.

Jeden z brytyjskich sędziów orzekł, że chrześcijanie nie mają prawa do wolnej niedzieli, gdyż, jak stwierdził, „nie jest to kluczowy element ich wiary”.

Z raportu Obserwatorium Nietolerancji i Dyskryminacji Chrześcijan w Europie za 2013 r.

nie skupia się na takich informacjach. A jeśli już się pojawiają, zazwyczaj mówi się, czy pisze o nich mało i to pobłażliwie, a często w tonie ironicznym. Można wręcz powiedzieć, że doniesienia o wykluczeniu ze społeczności za wiarę chrześcijańską są wyciszane.

Papież Jan Paweł II wiele razy bardzo wyraźnie przedstawiał sytuację chrześcijan, także innych wyznań, podkreślając, że formy dyskryminacji wiernych lub nawet całych religijnych wspólnot są różnorodne i często subtelne, chociaż prawo poszczególnych krajów i międzynarodowe dokumenty gwarantują wolność religii i sumienia. „Dziś – oprócz więzienia, obozów koncentracyjnych, przymusowej pracy i wygnania z kraju – używane są mniej widoczne, ale przez to bardziej wyrafinowane kary. Nie jest to już śmierć fizyczna, ale pewnego rodzaju cywilna śmierć, nie odosobnienie w więzieniu lub obozie, ale ciągłe ograniczanie wolności osobistej i dyskryminacja społeczna” (Lourdes, 1983).

W 2013 roku Obserwatorium Nietolerancji i Dyskryminacji przeciwko Chrześcijanom z siedzibą w Wiedniu odnotowało 241 poważnych przypadków antychrześcijańskich w Europie. Coraz częściej chrześcijanie są atakowani nie tylko za wiarę w Chrystusa, ale również za obronę wartości, w które wierzą. W wydanym raporcie można przeczytać o usuwaniu krzyża z przestrzeni publicznej, o ludziach zwalnianych z pracy za noszenie krzyżyka czy pokazanie filmu o aborcji, o demolowanych aptekach, w których nie sprzedaje się pigułki „dzień po”, o wzywaniu policji do baru, którego właściciel wywiesił za ladą cytat z Biblii, czy o karaniu rodziców za to, że nie zgodzili się, by ich dzieci uczestniczyły w lekcjach, na których nauczyciele przekazują treści niezgodne z ich światopoglądem.

Z okazji prezentacji *Raportu 2013*, dyrektor Obserwatorium dr Gudrun Kugler powiedziała: „Postępujący proces sekularyzacji w całej Europie ogranicza coraz bardziej wolność chrześcijan. Istnieją rządy i grupy interesu, które zamiast tworzyć świat dla wszystkich, wypierają na obrzeża przestrzeni publicznej religię, w tym przede wszystkim chrześcijaństwo. Za pośrednictwem naszych badań, dokumentacji i analiz usiłujemy uświadomić opinii publicznej ten problem. Dziś istnieje istotna potrzeba i wielka konieczność, aby w Europie różne prądy, światopoglądy i postawy duchowe mogły razem ze sobą współżyć”.

## Chrześcijaństwo – podnieście głowę!

Współczesna walka z chrześcijaństwem w tzw. krajach demokratycznych przybiera zakamuflowane formy. Wyżej wspomniana dyskryminacja w życiu publicznym przejawia się poprzez obrażanie i wyśmiewanie wierzących, zwłaszcza tych, którzy mają odwagę mówić o życiu zgodnym z wyznawaną wiarą.

Często można zaobserwować prześladowanie za wiarę na różnym rodzaju stronach internetowych. Już nie tylko w artykułach dotyczących wiary, dogmatów, moralności chrześcijańskiej, kapłanów, ale i komentarzach pojawiających się pod nimi. Znajdujemy tam obraźliwe czy agresywne słowa w stylu: ciemnogród, pedofila, złodziejstwo, „mohery”... Gdy w mediach katolik ma odwagę powiedzieć, że zapłodnienie in vitro jest niezgodne z moralnością chrześcijańską, czy nie zgadza się na niezgodne z wyznawaną wiarą wychowanie swoich dzieci jest krytykowany, wyśmiewany i obrażany. A chyba w kraju, w którym panuje wolność religijna, ma on prawo do własnego zdania, do wyrażania i uargumentowania swoich przekonań.

Najczęściej jednak jesteśmy obrażani, bo się na to godzimy. Niestety, wobec nasilających się antychrześcijańskich tendencji, tym bardziej coraz odważniej powinniśmy bronić dobrego imienia naszego Kościoła i jego nauczania. W naszym wspólnym interesie jest obrona cywilizacji chrześcijańskiej, opartej na prawie Bożym, wolności, świętości życia, godności osoby ludzkiej. Jeśli tego nie zrobimy, zostaniemy zagarnięci przez inne cywilizacje, które nie mają wątpliwości co do swojej tożsamości.

Dzisiejszy Kościół w Europie znowu stał się „Kościółem męczeńskim” przez ofiarę „zwykłych” ludzi, którzy nie chcą wyprzeć się swej chrześcijańskiej tożsamości, ponieważ pragną w swym życiu postępować zgodnie z ustanowionymi przez Boga Przykazaniami, z zasadami miłości i sprawiedliwości – w życiu prywatnym, rodzinnym, politycznym i społecznym.



Młodzi katolicy podczas spotkania z papieżem Benedyktem XVI w Bejrucie w Libanie, wrzesień 2012 r.

Kilka miesięcy temu podczas Mszy św. w Domu Świętej Marty w Watykanie papież Franciszek powiedział, że aby znaleźć męczenników nie trzeba iść do rzymskich katakumb czy do Koloseum. „Męczennicy żyją teraz, w tak wielu krajach. (...) Dziś, w XXI wieku, nasz Kościół jest Kościołem męczenników”. Dalej pytał: „A jak jest z naszą wiarą? Czy jest mocna? Czy może czasami jest trochę słabowita, taka sobie? Kiedy przychodzą trudności, czy jesteście odważni jak Piotr, czy trochę letni?”. I ostrzegł: „Wiary się nie negocjuje (...). Kiedy zaczynamy obcinać wiarę, negocjować wiarę, po trosze sprzedawać ją najlepszemu kupcowi, wchodzimy na drogę apostazji, niewierności Panu”.

## Krew chrześcijan jest zasiewem!

Jezus wielokrotnie mówił, zapowiadał i podkreślał, że świat będzie nienawidził jego uczniów. Powód tego miał być prosty: chrześcijaństwo nie są własnością świata. Są wybranymi przez Chrystusa, którego świat najpierw znienawidził i prześladował. „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15, 20) – zapowiedział Jezus i to się przez ponad dwa tysiące lat potwierdzało i nadal potwierdza.

Wydaje się, że w Europie chrześcijaństwo straciło na znaczeniu – liczba wierzących nieustannie maleje. Natomiast w innych częściach świata sytuacja jest przeciwna: w Afryce i Ameryce Łacińskiej jest dwa razy więcej chrześcijan niż 30 lat temu. W Azji liczba wyznawców uległa potrojeniu. Z 6 miliardów ludzi mieszkających na ziemi ponad 2 miliardy określają się jako chrześcijanie, 1,2 miliardy jako muzułmanie (70-80% to sunnici, 20-30% – szyici), 828 milionów stanowią hindusi, a 364 milionów buddyści. Kościół katolicki jest z ponad miliardem członków największą wspólnotą wierzących na świecie.

Współczesny Kościół cierpi, ale jednocześnie ten cierpiący Kościół się rozwija. To potwierdzenie słów Tertuliana: „Wasze okrucieństwo, choćby nie wiem jak wyszukane na nic się nie przyda, co więcej, dla naszej wspólnoty staje się ono wezwaniem. Po każdym waszym ciosie stajemy się liczniejsi: krew chrześcijan jest zasiewem! (*semen est sanguis christianorum!*)” (*Apologetyk* 50, 13).

Na dzisiejszych wyobrażeniach o męczennikach zaciążył grecko-rzymski ideał. Męczennik jawił się wówczas jako niemal nadludzki, samotny bohater. Natomiast męczennik XXI wieku z reguły nie jest heroicznym bohaterem i nie pragnie śmierci męczeńskiej. Jest człowiekiem, który kocha życie, ale w imię wiary w Chrystusa i miłości akceptuje także ryzyko i niebezpieczeństwa. Jest po prostu prawdziwym wierzącym, konsekwentnie żyje prawdą Jezusa.

Męczeństwo i cierpienie dla Prawdy ostatecznie okazują się zwycięstwem, a na krwi męczenników – tak jak przed wiekami, wzrasta wiara i Kościół.

My wszyscy – chrześcijanie, jakiegokolwiek wyznania, każdy z nas, jesteśmy zaproszeni, by angażować się w imieniu naszych cierpiących braci i siostr, czy to przez modlitwę, wystąpienia publiczne, w otwartej, bądź dyskretnej formie protestu, czy to przez wsparcie rzeczowe lub finansowe. Każdy może przyczynić się do tego, aby świat usłyszał o tych, którzy zostali zmuszeni do milczenia.

9 listopada po raz kolejny setki kościołów zgromadzi się na modlitwie za prześladowanych chrześcijan. Tegoroczny Dzień Modlitwy za Prześladowany Kościół poświęcony jest Syrii. Razem z chrześcijanami z całego świata pomysłmy o naszych prześladowanych braciach i siostrach i wstawiamy się za nimi w modlitwie, gdy tylko tak dziś możemy pomóc. ■



# Kościół towarzyszy rodzinie

ks. Józef Kozłowski

Jednym z najważniejszych przesłań płynących z III Nadzwyczajnego Zgromadzenia Generalnego Synodu Biskupów zakończonego 19 października 2014 roku w Watykanie, wydaje się być zapewnienie, że Kościół, jak Matka, zgodnie z miłosiernym spojrzeniem Jezusa, towarzyszy „swoim dzieciom najsłabszym, naznaczonym miłością zranioną i zagubioną, przywracając nadzieję i zaufanie, jak światło latarni morskiej czy też pochodnia wniesiona pośród ludzi, by oświecić tych, którzy stracili kurs czy też są w środku burzy. Będąc świadomymi, że największym miłosierdziem jest mówienie prawdy z miłością, wykraczamy poza współczucie. Miłosierną miłość, tak jak przyciąga i łączy, tak też przekształca i uwniośla. Zachęca do nawrócenia. Podobnie, w ten sam sposób rozumiemy postawę Pana, który nie potępia cudzołóżnicy, ale prosi, aby nie grzeszyła więcej (por. J 8,1-11)” – piszą biskupi (*Relatio* 28).

## Dlaczego Synod?

Do zwołania Synodu Biskupów skłonił papież Franciszka przede wszystkim troska o człowieka, małżeństwo i rodzinę, a także aktualna potrzeba głoszenia Dobrej Nowiny. Zmierzenie się z wyzwaniem duszpasterskim, przed jakimi staje dzisiejszy Kościół, zwłaszcza wobec rodziny, w kontekście ewangelizacji wydaje się głównym celem podjętej przez biskupów pracy. Papież Franciszek, sam przepełniony radością Ewangelii, pragnie tą samą radością napęłnić serca oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem, którzy pozwalają, żeby Chrystus ich zbawił, uwolnił od grzechu, smutku, od wewnętrznej pustki, izolacji.

Synod poprzedzony został ogólnokościelnym kwestionariuszem, który nie był jedynie badaniem socjologicznym odnośnie sytuacji w jakiej znajduje się współczesna rodzina, ale raczej pełnym troski spojrzeniem okiem wiary, zarówno przez duszpasterzy jak i wiernych świeckich, na małżeństwo i rodzinę, mającym na celu szczęście, dobro i zbawienie współczesnego człowieka. To powszechne, obustronne zaangażowanie było swoistym odwołaniem się do zmysłu wiary (*sensus fidei*) Ludu Bożego (zob. *Lumen gentium* 12, *Dei Verbum* 8).

## Wspólna refleksja i modlitwa

Synod Biskupów skierował swoją myśl do wszystkich rodzin świata, z ich radościami, trudnościami i nadziejami (por. *Relatio* 1). Kontynuacją tegorocznych obrad będzie

Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, przewidziane na październik przyszłego roku, które wytyczy szczegółowe kierunki duszpasterstwa rodzin. Zostaną one zawarte w posynodalnej adhortacji apostołskiej.

„Już samo bycie jedno wokół Biskupa Rzymu jest wydarzeniem łaski, w którym kolegalność biskupia przejawia się w procesie rozeznania duchowego i duszpasterskiego” – tak papież Franciszek opisał doświadczenie synodalne, wskazując jego zadania w słuchaniu zarówno znaków Boga jak i ludzkiej historii oraz wynikającej z tego podwójnej wierności” (*Relatio* 3).

## „Oddech Soboru”

Wydarzenie synodalne 2014-2015 ma wyjątkową wagę, ponieważ „na Synodzie oddycha się klimatem prawie soborowym” – zauważył o. Antonio Spadaro SJ (Ojciec synodalny z nominacji papieskiej). „Z Synodu wyłania się Kościół, który pyta o siebie samego i swoją misję. Wśród Ojców synodalnych jest klimat całkowitego i otwartego dialogu. Rzekłbym pogodnego. Porównuje się raczej pewne wizje Kościoła, niż szczegółowe aspekty życia. Szpital polowy, o którym mówi papież Franciszek nie jest jedynie poetyckim obrazem, ale prawdziwym i właściwym modelem eklesjalnym, który przynosi ponowne zrozumienie misji Kościoła i wartości sakramentów. W tym sensie powiedziałbym, że w auli synodalnej oddycha się klimatem prawie soborowym” – podsumowuje o. Spadaro.

## Zadania i możliwości Kościoła

Praca Synodu skoncentrowała się „na niektórych, najpilniejszych duszpastersko-kwestiach, których konkretyzacja powierzona będzie w poszczególnych Kościołach lokalnych w komunii cum Petro et sub Petro (z Piotrem i pod kierownictwem Piotra). Głoszenie Ewangelii rodziny jest pilną potrzebą nowej ewangelizacji. Kościół jest wezwany do wdrożenia jej z czułością matki i jasnością nauczyciela (por. Ef 4,15), w wierności miłosiernej kenozie Chrystusa. Prawda ucieleśnia się w ludzkiej kruchości, nie po to, aby potępiać ludzkość, ale aby ją zbawiać (por. J 3, 16-17)” (*Relatio* 29).

Wbrew pozorom, śledząc relacje z Synodu, a zwłaszcza *Relatio* końcowe, synod nie zajmował się jedynie osobami żyjącymi poza małżeństwem, a tym bardziej, nie ograniczył się do znalezienia odpowiedzi, czy udzielać rozgrzeszenia, a potem Komunii św. osobom wierzącym, które po rozwodzie zawarły małżeństwo niesakramentalne. Ostatecznie, nawet dla wielkich grzeszników, a może zwłaszcza dla nich, o wiele bardziej pociągające i potrzebne jest miłosierne i przebaczące spojrzenie Jezusa, wspomnienie miłosiernego Ojca

czekającego na powrót marnotrawnego syna, troskliwość i cierpliwość Dobrego Pasterza, poszukującego zagubionej owcy (jak bardzo zmienia się myślenie, kiedy siebie zobaczymy jako tę jedną, zagubioną owcę, a nie jako 99 bezpiecznych i sprawiedliwych, pozostających w owczarni) bardziej niż karzące, potępiające i wykluczające „wyroki” Kościoła (czego zresztą Kościół nigdy nie czynił i nie czyni).

Cennym owocem dotychczasowej pracy jest *Relatio* z Synodu Nadzwyczajnego. Teraz, jak zauważył kard. Angelo Scola w wywiadzie udzielonym dla Radia Watykańskiego, owoc pracy całego Synodu Nadzwyczajnego wraca do Kościołów lokalnych, do Konferencji Episkopatów poszczególnych krajów, do diecezji, do ludzi wierzących i do rodzin, po to, by stać się przedmiotem gorliwej modlitwy oraz aby pogłębić refleksję, lepiej poznać zadania i możliwości, jakie stają przed Kościołem. Niesłuchanie ważnym jest – jak przypomina kard. Scola – widzieć całość wydarzenia synodalnego, zwłaszcza zaś przyszłoroczne Zgromadzenie Zwyczajne.

## Piękno i wartość rodziny

Przyszłoroczny Synod o ewangelizacji jako cel spotkania obrał sobie refleksję nad „misją i powołaniem rodziny w świecie współczesnym”. Niezwykłą wartością Synodu, którym już dziś możemy ubogacić swoje życie, jest przypomnienie Ewangelicznej nauki o godności i wartości sakramentu małżeństwa, nierozzerwalności, wierności, łasce i mocy płynącej z Dobrej Nowiny o małżeństwie i rodzinie. Jednocześnie jest on przypomnieniem nauczania Kościoła dotyczącego małżeństwa i rodziny, z wyjątkowym miejscem dla pasterskiej troski św. Jana Pawła II, który jest patronem rodziny (z woli papieża Franciszka) – przede wszystkim Synodu o rodzinie z 1980 r. i jego owocu, tj. adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Familiaris consortio*.

Co dzisiaj my możemy zrobić? Jak ubogacić swoje życie i wiarę, na drodze, którą kroczy wspólnota Kościoła? Z pewnością cennym darem od miłującego Boga jest poznanie, przypomnienie i zgłębienie, tajemnicy małżeństwa, które przez Chrystusa zostało obdarzone godnością sakramentu, odkrycie jego mocy i siły płynącej z łaski sakramentalnej. Bezценne jest świadectwo piękna sakramentalnego wiernego, płodnego małżeństwa i szczęśliwego życia rodzinnego. Pokazanie piękna wiernej miłości ofiarnej na wzór Chrystusa. Umocnienie życia małżeńskiego, sakramentalnego i rodzinnego zgodnie z Bożym zamysłem i duchem Ewangelii.

Dla nas, jako ludzi wierzących, duże znaczenie ma modlitwa w intencji małżeństw i rodzin, a także w intencji prac Synodu. Warto również sobie i innym przypominać prawdę, że „Kościół «wyruszający w drogę» jest Kościołem otwartych drzwi” (*Evangelii gaudium* 46), towarzyszącym człowiekowi w jego życiu, po to, by doprowadzić każdego człowieka do pełni życia z Bogiem. ■

# I dziś ratunek w Miłosierdziu Bożym

bp Henryk Ciereszko

Błogosławiony Michał Sopoćko, w książeczce *Miłosierdzie Boże jedyna nadzieja ludzkości* wydanej w 1948 r., pisał;

„W okresie bomby atomowej, kiedy to klęski o apokaliptycznych rozmiarach zagrażają ludzkości, Chrystus ujawnia światu drogi ratunku.

Ratunek jest tylko jeden: ucieczka ludzkości do Miłosierdzia Bożego.

Niestety, świat dzisiejszy, przytłoczony brzemieniem własnych występów i spowodowanych nimi ciężkich doświadczeń, albo buntuje się przeciw Bogu i chce z Nim walczyć albo też, nie rozumiejąc istoty Miłosierdzia Bożego i warunków pod jakimi może dostąpić zmiłowania Pańskiego, zaczyna wątpić w Miłosierdzie i posuwać się do twierdzenia, że Bóg o świecie zapomniał. Tymczasem Bóg, niezmienny w swych doskonałościach, jak przed wiekami, tak i teraz jest miłosierny. Im więcej osób tę prawdę zrozumie, im więcej osób i narodów do tego Miłosierdzia będzie się uciekać po ratunek, tym prędzej przyjdzie wybawienie z obecnego chaosu i tym prędzej wyłoni się nowy świat oparty o ewangeliczne zasady miłości i sprawiedliwości społecznej”.

Te słowa bł. Michała w niczym po dzień dzisiejszy nie przebrzmiały. Choć wprost nie mówi się o zagrożeniu nuklearnym, ale przecież potencjał zniszczenia jest wielokrotnie pomnożony. Nie ustąpiły wojny, przemoc, prześladowania. Ludzkość bardziej jeszcze zdaje się ponosić konsekwencje, może już nie buntu przeciw Bogu, ale pomijania Boga, porzucania, a w najlepszym wypadku lekceważenia Jego praw. Nadto wyrosłe na lewicującym i liberalnym podłożu współczesne ideologie, łudzące lepszym światem, nad ten, który proponuje chrześcijaństwo, nieuchronnie prowadzą świat i ludzkość w ślepy zaułek. Jakiej przyszłości można oczekiwać, gdy pomija się wpisane w ludzką naturę prawa, godzi się w naturę małżeństwa i rodziny, nie szanuje się życia, ideologii zuje wychowanie, lekceważy się wartości ogólnoludzkie i chrześcijańskie? A wielki świat i „oświecony” człowiek w obliczu tej sytuacji, tak alarmującej, wciąż beztrudno się bawi. Co najwyżej, od czasu do czasu, trochę się przeleknę, jak było to po zamachu na World Trade Center w 2001 r., czy dziś w zagrożeniu wirusem ebola. Może ewentualnie, choć nierzadko na pokaz, przypomni wniesione hasła o prawach człowieka do wolności, do uszanowania jego godności, potępiające agresję, niesprawie-

dliwość. Podejmie pewne akcje humanitarne wobec głodujących czy dotkniętych kataklizmami, prześladowaniem i wojną. Wciąż jednak skandalem na skalę globalną jest głód milionów ludzi na świecie, wyzysk i prześladowanie najsłabszych, rosnące coraz bardziej dysproporcje ekonomiczne i społeczne, także w społecznościach na wysokim stopniu cywilizacyjnego rozwoju.



Można pytać, kto na serio i odpowiedzialnie, i w jaki sposób, winien zatroszczyć się o naprawę naszego świata. Czy uczynią to i w oparciu o co, decydujące dziś o losach świata, rządy państw bogatych i znaczących w sferze polityki? Czy rozwiążą problemy międzynarodowe organizacje powołane dla współpracy, pokoju, dla celów humanitarnych? A przecież te właśnie struktury i gremia poddają się wspomnianym wyżej zgubnym ideologiom i tendencjom. Zrealizowana została prawda o człowieku i świecie. Człowiek współczesny coraz wyraźniej żyje i postępuje tak, jakby Bóg nie istniał i ludzi siebie wizją szczęśliwego jutra budowanego na wszechgłoszonej tolerancji, wolnym rynku oraz demokracji, uzurpującej nawet prawa do ingerowania w ludzkie sumienia. Jakże zatem nie aktualne po wielokroć staje się wołanie Kościoła, głosami jego niekwestionowanych autorytetów, budowanych na wierze oraz świadectwie życia w pełni ludzkiego i chrześcijańskiego. Pośród nich wystarczy wspomnieć nam najbliższych, bł. Michała, którego słowa na początku zostały przywołane, a jeszcze bardziej św. Jana Pawła, apostoła Miłosierdzia Bożego. A dziś także papieża Franciszka, który jakże często podobnie odwołuje się do Miłosierdzia Bożego.

Błogosławiony Michał we wspomnianej książeczce, upatrując ratunku dla ludzkości w Miłosierdziu Bożym, tak nawoływał:

„Sądząc po ludzku, nie widać możliwości wybrnięcia z tych nabrzmiałych trudności bez interwencji wyższej Potęgi, która tylko oczekuje ze swą miłosierną pomocą na zwrócenie się do Niej z ufnością. Dlatego Miłosierdzie Boże zasługuje na szczególniejsze dziś podkreślenie i cześć, albowiem jedynym ratunkiem dla świata jest rzucenie się w objęcia Najmiłosierniejszego Jezusa, który chce być dla wszystkich Życiem, Drogą, Prawdą, pokojem i ładem. Świat skąpany w morzu cierpienia, wstrząśnięty bólem doświadczeń, winien upaść do stóp Miłosierdnego Zbawiciela, albowiem inaczej – jak to przypomniła siostra Faustyna – nie znana uspokojenia. Ludzkość winna zrozumieć, że sprawiedliwość Boża dałaby jej zagładę i że jedyną drogą wyjścia z obecnej sytuacji jest nieskończone Miłosierdzie Boże, do którego świat winien zwrócić się z ufnością”.

A święty Jan Paweł II, niejako powtórzył i z jeszcze większą troską, w kontekście współczesnych zagrożeń i zagubienia ludzkości, wołał w 2002 r. w sanktuarium w Łagiewnikach:

„Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębi ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam gdzie panuje nienawiść, chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, która koi ludzkie umysły i serca, i rodzi pokój. (...)

Dlatego dziś w tym sanktuarium chcę dokonać uroczystego aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu. Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie o miłosiernej miłości Boga (...) dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniło ich serca nadzieją. (...) Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść «iskra, która przygotuje świat na ostateczne jego przyjście» (por. *Dzienniczek*, 1732). Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście”.

Ojciec Święty Franciszek, od początku swego pontyfikatu, jakże często również odwołuje się do prawdy o miłosierdziu Boga. Oto jego, jakże przemawiające słowa: „orędziem Jezusa jest miłosierdzie”; „Zwyciężyła miłość, zwyciężyło miłosierdzie! Miłosierdzie Boże zawsze zwycięża!”; „Pozwólmy, by odnowiło nas miłosierdzie Boga, pozwólmy, aby Jezus nas kochał, pozwólmy, by moc Jego miłości przemieniła także nasze życie. I stałmy się narzędziami tego miłosierdzia, kanałami, przez które Bóg może nawadniać ziemię, by strzec całego stworzenia i sprawić, aby kwitły sprawiedliwość i pokój”.

Jakże zatem jest czytelne i bardziej może jeszcze aktualne dziś przesłanie o miłosierdziu Bożym. Gdzie znajdzie ludzkość światło, nadzieję, pokój, szczęście, jeśli nie w miłosierdziu Boga. ■



## Jakie wartości powinien reprezentować kandydat, na którego głosuje katolik w wyborach samorządowych?

ks. Dariusz Wojtecki

**Życie chrześcijańskie, ze wszystkimi swoimi wartościami, domaga się ze swej istoty obecności w przestrzeni publicznej. Organizacja życia społecznego w naszej Ojczyźnie ze względu na historię, dziedzictwo kulturowe, pamięć i tożsamość musi mieć swoją dynamikę. Poprzez dojrzałe, odpowiedzialne i zaangażowane uczestnictwo katolików świeckich, mamy prawo i obowiązek wpływania na kształt i funkcjonowanie naszych małych ojczyzn. Wobec wielorakich wyzwań nie wolno pozostać ospałym, wybiórczym, milczącym i zdezorientowanym.**

W dziejach naszej Ojczyzny Kościół katolicki zawsze przemawiał do rządzących, przypominając przede wszystkim o obowiązkach oraz zasadach moralnego postępowania. Święty Jan Paweł II w słynnej homilii w Skoczowie 22 maja 1995 r. wołał o ludzi sumienia. Warto je sobie przypomnieć w kontekście zbliżających się wyborów, gdyż dzisiaj są one jeszcze bardziej aktualne i czekają, by wprowadzić je w czyn: „Nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, go-

spodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia [poprawnie ukształtowanego] słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie oraz wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”. Wbrew pozorom, praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj. Pod hasłami tolerancji, w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się coraz większa nietolerancja. Coraz bardziej odczuwają to ludzie wierzący, gdyż zauważa się tendencje do spychania ich na margines życia społecznego, ośmieszania się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Oczywiście te formy powracającej dyskryminacji muszą budzić niepokój i dawać wiele do myślenia.

Czas próby polskich sumień trwa i szczególnie uwyraźnia się w kontekście wyborów, również tych samorządowych. Samorząd terytorialny stanowi wyodrębniony w strukturze państwa, powstały z mocy prawa związek lokalnego społeczeństwa, powołany do samodzielnego wykonywania administracji publicznej, wyposażony w materialne środki umożliwiające realizację nałożonych na nie zadań. Jest to forma zdecentralizowanej władzy publicznej. Ogół mieszkańców jednostek zasadniczego podziału terytorialnego stanowi wspólnotę samorządową, której istotę stanowi zarządzanie sprawami publicznymi przez samych zainteresowanych. W całym obszarze zaangażowania i odpowiedzialności społecznej, na wszystkich szczeblach samorządu terytorialnego, potrzeba przede wszystkim ludzi prawych, uczciwych i kompetentnych. Biskupi polscy w dokumencie społecznym „W trosce o człowieka i dobro wspólne” zwracają szczególną uwagę na etyczne standardy w życiu publicznym. Na każdym poziomie zaangażowania i odpowiedzialności publicznej Kościół definiuje politykę jako rozróżnioną troskę o dobro wspólne. Oznacza to, że praca samorządowca nie może być wykonywana z myślą o dobru jakiejś partii politycznej czy grupy interesu, ale powinna mieć w centrum uwagi dobro całej społeczności. Tylko taka polityka, która bierze pod uwagę dobro całej społeczności oraz dobro przyszłych pokoleń, prawdziwie służy rozwojowi społeczności lokalnej i całej naszej Ojczyzny.

Pragnienie dobra wspólnego i angażowanie się na jego rzecz stanowi wymóg sprawiedliwości i miłości. To zaangażowanie się oznacza konkretną troskę oraz odpowiedzialne korzystanie z zespołu instytucji tworzących z punktu widzenia prawnego, cywilnego, politycznego i kulturalnego strukturę życia społecznego. Tym bardziej skutecznie kochamy bliźniego, im bardziej angażujemy się na rzecz dobra wspólnego, odpowiadającego również na jego rzeczywiste potrzeby. Każdy chrześcijanin wezwany jest do tej miłości zgodnie ze swoim powołaniem i swoimi możliwościami oddziaływania. Tak rozumiane zaangażowanie stawia uczestnikom sceny politycznej i przestrzeni publicznej wysokie wymagania etyczne. Zgodnie z katolicką nauką społeczną tacy ludzie powinni się kierować prawym sumieniem i cnotami: roztropności, męstwa, umiaru i sprawiedliwości. W społecznościach lokalnych u kandydatów na marszałków, prezydentów,



burmistrzów, starostów, wójtów i radnych szczególnie ważne jest nie tylko poparcie miejscowego duchowieństwa, ale kompetencje i postawa służby, sprawiedliwość, ostrożność, ale i odwaga. Katolicy muszą mieć odwagę, by iść pod prąd, by sprzeciwić się temu, co głośnie i popularne, ale niezgodne z wartościami ważnymi dla człowieka wierzącego. To, co powinno wyróżniać kandydata, na którego głosuje katolik, to jasne i mocne zasady oraz umiejętność ich manifestowania i obrony. Trzeba, by jego głos był słyszalny i by potrafił przekonać innych do respektowania tych zasad. To ważne, gdyż dzisiaj niektórzy politycy są katolikami tylko w kościele, a wychodząc na zewnątrz, zapominają dość łatwo o swojej tożsamości. Każdy kto przyjmuje Komunię św. stanowi konkretną wspólnotę z innymi wiernymi. Z tego wynika zobowiązanie, aby gdy wychodzi na zewnątrz, ciągle bronił praw tej wspólnoty, z której przed chwilą wyszedł. Etyka cnót w życiu publicznym jest w obecnej chwili koniecznością. Jest to jedyna droga do podniesienia poziomu kultury samorządowej i politycznej w Polsce i do dobrego funkcjonowania demokracji.

Dla wielu ludzi i grup interesów polityka – również ta lokalna – jest sztuką osiągnięcia tego wszystkiego, co w drodze mediacji i kompromisu da się uzyskać. Owe praktyce przypisuje się niekiedy tak wielkie znaczenie, że samą politykę definiuje się jako zinstytucjonalizowaną sztukę kompromisu. Oczywiście ma to duże znaczenie w pokojowym rozwiązywaniu konfliktu interesów. Dzisiaj, niestety, bardzo często miesza się kompromis konieczny w praktyce pokojowego współżycia obywateli z kompromisem w kwestiach prawdy i moralności. Porzucenie wartości i zasad nigdy nie prowadzi do postępu. Staje się

jedynie zamazywaniem różnic i markowaniem porozumienia z powodu oportunisty lub tchórzostwa. Kompromis zawsze ma granice etyczne. Święty Tomasz Moore – patron rządzących i polityków – broniąc niepodważalnej godności sumienia ludzkiego, dochowując stałej wierności władzy i prawowitym instytucjom, dał przykład swoim życiem i śmiercią, że nie wolno oddzielać człowieka od Boga, ani polityki od moralności.

Katolicy zaangażowani w sprawy tego świata mają poważny obowiązek dawania świadectwa Ewangelii tam, gdzie Bóg ich postawił. Kościół nie jest zapleczem politycznym, ale wspólnotą wiary, którą również katolicy zaangażowani w samorząd terytorialny powinni żyć na co dzień. Jeżeli cała ta przestrzeń potrzebuje ludzi prawych i uczciwych, to trzeba wyraźnie stwierdzić, że podstawową miarą tej prawości jest życie małżeńskie i rodzinne. Człowiek, który zdradza własną żonę czy męża, okazuje swój egoizm, skłonność do stawiania swoich wygod i własnych korzyści ponad wszystko, słaby charakter i niedojrzałość ludzką. Tym samym pokazuje, że nie potrafi dotrzymać raz danego słowa ani wierności danemu słowu nie uważa za wartość. Dokument Konferencji Episkopatu Polski pt. *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* bardzo dobitnie ukazuje ten związek: „Ponieważ zaś z wnętrza, z serca ludzkiego pochodzą myśli i czyny, taki polityk będzie się kierował swoim spaczonym światem wartości, patrząc na powierzone mu sprawy przez przyzmat własnej niedojrzałości, kierując się swoim nieukształtowanym sumieniem i zgubnymi nawykami”. Tacy ludzie mogą nie dotrzymać słowa danego wyborcom, opuszczać ludzi i sprawy, po prostu dezertować.

Wybory samorządowe są realnym działaniem w ramach apostołstwa świeckich i mogą się wydatnie przyczynić do ewangelizacji społeczności lokalnej i autentycznego postępu społecznego, gdyż pozwalają zająć odpowiedzialne stanowiska w strukturach samorządowych tym ludziom świeckim, którzy są zdolni osiągnąć i zmieniać kryteria oceny, hierarchię dóbr, postawy i nawyki myślowe, bodźce postępowania i modele życiowe ludzi. Zachowując prawo do pluralizmu, najlepiej ponad politycznymi podziałami, katolik ma zawsze obowiązek głosować na osoby w pełni reprezentujące stanowisko Kościoła katolickiego w sprawach etycznych oraz społecznych, szczególnie w kwestii ochrony życia ludzkiego oraz troski o małżeństwo i rodzinę. Kto zaś pragnie zaangażować się w służbę społeczeństwu, niech pyta szczerze przed Bogiem, czy się do tego nadaje. Obecna w Kościele nauka o czystości intencji szczególnie obowiązuje w tym przypadku.

„Polska – to jeden wielki warsztat pracy. Warsztat ludzkiej pracy, warsztat polskiej pracy. Warsztat złożony z wielu warsztatów. Jest to i praca fizyczna, i praca umysłowa. I praca w fabryce, i praca narodu. I praca w zawodzie, i praca w rodzinie. Praca ojców, ale i praca matek. Praca nad tym tworzywem, które człowieka przekształca, żeby służyło jego potrzebom. Ale też praca nad człowiekiem”. Przywołując słowa św. Jana Pawła II w kontekście zbliżających się wyborów samorządowych, można wyrazić tylko nadzieję, iż katolicy wybiorą ludzi prawych i kompetentnych, potrafiących w zgodzie ze swoim sumieniem i nauczaniem społecznym Kościoła mądrze zarządzać organizacją życia społecznego naszych małych ojczyzn.

Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonej gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów, a także — kiedy należy to uczynić — zastępowania ich w sposób pokojowy innymi. Nie może zaś demokracja sprzyjać powstawaniu wąskich grup kierowniczych, które dla własnych partykularnych korzyści albo dla celów ideologicznych przywłaszczają sobie władzę w państwie.

Autentyczna demokracja możliwa jest tylko w Państwie prawnym i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej. Wymaga ona spełnienia koniecznych warunków, jakich wymaga promocja zarówno poszczególnych osób, przez wychowanie i formację w duchu prawdziwych ideałów, jak i „podmiotowości” społeczeństwa, przez tworzenie struktur uczestnictwa oraz współodpowiedzialności. Dziś zwykło się twierdzić, że filozofią i postawą odpowiadającą demokratycznym formom polityki są agnostycyzm i sceptyczny relatywizm, ci zaś, którzy żywią przekonanie, że znają prawdę, i zdecydowanie za nią idą, nie są, z demokratycznego punktu widzenia, godni zaufania, nie godzą się bowiem z tym, że o prawdzie decyduje większość, czy też, że prawda się zmienia w zależności od zmiennej równowagi politycznej. W związku z tym należy zauważyć, że w sytuacji, w której nie istnieje żadna ostateczna prawda, będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonania dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm.

Jan Paweł II  
*Centesimus annus*, 46



## O Eucharystii Komunia duchowa

Komunię duchową rozumiemy jako sposób celebrowania Eucharystii i postawę wobec niej w sytuacji, gdy nie możemy w niej uczestniczyć. W pierwszym przypadku chodzi o przyłączenie duchem do tego, co sprawujemy ciałem. Papież Franciszek uczy: „Sprawować prawdziwy kult duchowy oznacza ofiarować siebie samych jako ofiarę żywą, świętą i Bogu przyjemną (Rz 2, 1). Liturgia, która byłaby oddzielona od kultu duchowego, ryzykowałaby utracenie znaczenia, pozbawienie się chrześcijańskiej oryginalności w sensie sakralnym, stanie się czymś magicznym i pustym estetyzmem” (Przesłanie, 18.02.2014). Eucharystia wy maga od tych, którzy ją sprawują i przyj-

mują autentyczności wiary, zachowywania Bożych przykazań i zgodności życia z wyznawaną wiarą.

W czasie, kiedy w Kościele katolickim zezwalano na przyjmowanie Ciała Pańskiego tylko w niedzielę, komunია duchowa wypełniała resztę dni tygodnia. Zwykle dzielono je na dziękczynienie po przyjęciu Ciała Chrystusa i przygotowanie do jego przyjęcia. Komunია duchowa przez to miała charakter dziękczynny i przygotowawczy. Gdy natomiast zezwolono na codzienne przystępowanie do Stołu Pańskiego, komunია duchowa przyjęła inną częstotliwość i została skrócona.



Inaczej jest, gdy chrześcijanie nie mogą przyjmować Ciała Chrystusa z powodu prześladowań lub choroby. Wtedy komunია duchowa jest sposobem łączności z Chrystusem i ludźmi. Zawiera ona w sobie pragnienie pełnego uczestnictwa w Eucharystii. W tego rodzaju okolicznościach fundamentem dla pobożności ludzi jest chrzest i gotowość do składania duchowych ofiar. Przez chrzest człowiek staje się członkiem Ciała Chrystusa, a składane przezeń duchowe ofiary są nośnikiem miłości, która jest duszą Kościoła.

E. O.

## Słowa Papieża Franciszka

Najpiękniejszym doświadczeniem jest odkrycie, jak wieloma różnymi charyzmatami i jak wieloma darami swego Ducha Ojciec napełnia swój Kościół. Nie trzeba tego postrzegać jako powodów zamieszania, trudności: są one wszystkie darami, jakimi Bóg obdarza wspólnotę chrześcijańską, aby mogła harmonijnie się rozwijać w wierze i Jego miłości, jako jedno ciało, ciało Chrystusa. Tak więc, w obliczu tej wielorakości darów nasze serce powinno się otwierać na radość i powinniśmy myśleć: „Jakże to wspaniałe! Tyle różnych darów, bo wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi i to wszyscy jednakowo miłowani”. Biada więc, gdyby te dary stały się powodem zawiści i podziałów! Jak przypomina Apostoł Paweł w swym *Pierwszym Liście do Koryntian* w rozdziale 12, wszystkie charyzmaty są ważne w oczach Boga, a jednocześnie żaden nie jest nie do zastąpienia. Oznacza to, że we wspólnocie chrześcijańskiej potrzebujemy jeden drugiego, a każdy otrzymany dar realizuje się w pełni, kiedy dzielimy się nim z braćmi, dla dobra wszystkich. To właśnie jest Kościół! A kiedy Kościół, w różnorodności swoich charyzmatów wyraża się w komunii, nie może błędzić: to jest piękno i moc *sensus fidei* – tego nadprzyrodzonego zmysłu wiary, danego przez Ducha Świętego, abyśmy wspólnie wszyscy mogli wejść w istotę Ewangelii i nauczyć się naśladowania Jezusa w naszym życiu.

Drodzy Przyjaciele, oto czego dziś od nas żąda Pan: rozpoznania z radością i wdzięcznością różnych charyzmatów, jakich rozdziela we wspólnocie i angażowania się jedni z drugich, zależnie od postug i spraw do których możemy być powołani. W ten sposób Kościół wzrasta z taską swego Pana i w każdym czasie czy miejscu staje się wiarygodnym znakiem oraz żywym świadectwem miłości Boga.

Audiencja generalna 01.10.2014

Podziały między chrześcijanami, zadając ranę Kościołowi, zadają też ranę Chrystusowi: Kościół jest bowiem ciałem, którego Chrystus jest głową. Dobrze wiemy, jak bardzo Jezusowi leżało na sercu, aby Jego uczniowie trwali zjednoczeni w Jego miłości. Wystarczy pomyśleć o Jego słowach zapisanych w 17 rozdziale *Ewangelii według św. Jana*, modlitwie skierowanej do Ojca tuż przed męką: „Ojczy Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno” (J 17,11). Ta jedność była już zagrożona, kiedy Jezus był między swymi uczniami: w Ewangelii przypomniano bowiem, że Apostołowie dyskutowali między sobą, który z nich jest największy, najważniejszy (por. Łk 9,46). Jednakże Pan w imię Ojca bardzo nalegał na jedność, dając do zrozumienia, że nasze przepowiadanie i świadectwo będą o tyle bardziej wiarygodne, o ile my jako pierwsi będziemy zdatni do życia w jedności i miłowania się nawzajem. Właśnie to, dzięki łasce Ducha Świętego później dogłębnie zrozumieli Apostołowie i wzięli sobie do serca, do tego stopnia, że św. Paweł będzie błagał wspólnotę w Koryncie następującymi słowami: „Upominam was, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście byli zgodni, i by nie było wśród was rozłamów; byćście byli jednego ducha i jednej myśli” (1 Kor, 10).

Kościół podczas swego pielgrzymowania w dziejach kuszony jest przez Złego, który usiłuje go podzielić i niestety został naznaczony poważnymi i bolesnymi podziałami. Niekiedy podziały te trwają od dawna, aż po dzień dzisiejszy, i z tego powodu trudne okazuje się zrekonstruowanie wszystkich motywacji, a nade wszystko znalezienie możliwych rozwiązań. Przyczyny, które doprowadziły do rozłamów i podziałów mogą być najróżniejsze: od rozbieżności dotyczących zasad dogmatycznych i moralnych oraz różnych koncepcji teologicznych i duszpasterskich, przez motywy polityczne i współzycia spo-



łecznego aż po konflikty spowodowane antypatiami i ambicjami osobistymi... Pewne jest, że w taki czy inny sposób, za tymi rozdarzami zawsze kryją się pycha i egoizm, będące przyczyną wszelkiej niezgody i czyniące nas nietolerancyjnymi, niezdatnymi do słuchania i akceptacji ludzi, którzy mają różne od nas wizje, czy stanowisko.

Czy wobec tego wszystkiego istnieje coś, co każdy z nas jako członek świętej matki Kościoła może i powinien uczynić? Niewątpliwie nie może zabraknąć modlitwy, w kontynuacji i jedności z modlitwą Jezusa. A Pan wraz z modlitwą wymaga od nas ponownej otwartości: prosi nas, byśmy nie zamykali się na dialog i spotkanie, ale byśmy przyjmowali to wszystko, co wartościowe i pozytywne zostaje nam ofiarowane także przez osoby myślące inaczej niż my i zajmujące inne stanowisko. Wymaga od nas, byśmy uporczywie nie wpatrywali się w to, co nas dzieli, ale raczej na to, co nas łączy, starając się lepiej znać i miłować Jezusa i dzielić się bogactwem Jego miłości. A to konkretnie pociąga za sobą posłuszeństwo prawdzie oraz zdolność do przebaczenia sobie nawzajem, poczucia się częścią tej samej rodziny, uważania siebie za dar jeden dla drugiego i czynienie wspólnie wielu rzeczy dobrych, wielu dzieł miłosierdzia.

Audiencja generalna 08.10.2014

## Modlitwa oddawania czci Bogu i uświęcania człowieka

Listopad rozpoczynamy dwoma wielkimi religijnymi wydarzeniami: uroczystością Wszystkich Świętych i dniem Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych. Zofia Kossak tak pisała: „Wszyscy święci! Pochodzący ze wszystkich ras, wszystkich narodów, wszystkich epok, stanów, zawodów... Intelktualiści, mędrzy, władcy, badacze, pastuszkowie, żebracy, moiżni tego świata i proletariusze, rycerze i zakonnicy, starzy, młodzi, dzieci, dziewice, matki, żony, wdowy... Gdziekolwiek rośnie wieczne zieleniejące drzewo wiary, rodzą się święci, najpiękniejszy jego owoc. Wśród tej rzeszy nie ma lepszych ani gorszych, przednich i ostatnich. Bóg ich sobie upodobał. Są święci (...) Nazajutrz po Wszystkich Świętych święta Dzień Zaduszny. Te dwie uroczystości dopełniają się wzajemnie jak głos i echo, światło i cień, wieniec zwycięstwa i wieniec cierniowy. Kościół tryumfujący i Kościół cierpiący pochylają się nad ziemią, jeden w blasku, drugi w bólu, my zaś Kościół walczący, my, dobijający się w trwodze własnego zbawienia, korzystamy z pomocy jednych, wspomagamy drugich i na tym polega wielkie ludzkie misterium, ofiarowane przez ziemię w podzięce za rozpoczynające się Adwentem Misterium Boże” (*Rok Polski*).

ks. Stanisław Hołodok

Uroczystość Wszystkich Świętych przypomina nam prawdę o naszym wspólnym powołaniu do świętości, a Dzień Zaduszny o potrzebie modlitwy za zmarłych. Jesteśmy przekonani o konieczności modlitwy o naszą świętość, ale też o niesieniu modlitewnej pomocy zmarłym przebywającym w czyśćcu. Wydaje się, że taką dobrą modlitwą jest Liturgia Godzin (breviarz). Chcemy obecnie zapoznać się ze znaczeniem poszczególnych części tej modlitwy, zwanych godzinami. Należą do nich: Jutrznia, Nieszpory, Modlitwa w ciągu dnia, Godzina Czytań i Komplet. Jutrznia i Nieszpory są głównymi godzinami tej modlitwy i przyrównuje się je do zwiastów, na których powinna opierać się cała nasza modlitwa uświęcania czasu, oddawania czci Bogu i naszego uświęcania.

JUTRZNIA jest poranną modlitwą Kościoła i dlatego powinna być o poranku celebrowana i powinna poprzedzać ważne nasze czynności, np. zawodowych. Jutrznia ma na celu uświęcanie porannych godzin dnia. Święty Bazyli Wielki mówił o tym: „Jutrznię poświęcamy Bogu jako pierwsze poruszenie naszej duszy i myśli, i nie podejmujemy innego działania, zanim wpiernie napełni nas radością wspomnienie Boga, bo jest napisane: wspomniałem na Boga i rozradowałem się”. Jutrznia celebrowana o brzasku budzącego się dnia jest również wspomnieniem zmartwychwstania Chrystusa Pana, który jest „Światłością prawdziwą oświecającą każdego człowieka” (J 1,9), „Słońcem sprawiedliwości” (Ml 3,20), „nawiedzającym nas Wschodzącym Słońcem” (Łk 1,78). Dlatego trafne są tu słowa św. Cypriana, biskupa męczennika z Kartaginy: „należy modlić się rano, aby poranną modlitwą wysławiać zmartwychwstanie Pana”. Hymny Jutrznii korzystając z symboliki światła wyjaśniają jej treść: odejście nocy i nastanie dnia. Noc kojarzy się ze złymi duchami, z grzechem, szczególnie z księciem ciemności; nadejście światła, to pojawienie

się Chrystusa – Słońca Sprawiedliwości (W. Głowa). Prośby mają wezwania, w których błagamy Pana o dobre przeżycie dnia, do tego też nawiązuje modlitwa końcowa. Jutrznia jest więc porannym wielbieniem i wysławianiem Boga w Trójcy Świętej Jedynego. Po uświadomieniu wielkości Boga, Jego dobroci i miłosierdzia wobec nas przechodzimy do postawy dziękczynnej. Człowiek w Jutrzni dziękuje, uwielbia Boga, ale również prosi, dlatego też w Jutrzni są prośby, np. o dobre przeżycie dnia zgodnie z wolą Bożą, o mądrość Bożą, o bliskość życia z Chrystusem, o ochronę przed grzechem, pokusami, o cnoty chrześcijańskie: pokorę, wiarę, nadzieję i miłość, o życie wieczne z Bogiem. W Jutrzni modlimy się również w intencjach całego Kościoła. Znajdujemy wezwania do nawrócenia, do dobrego życia, do radości. W tekstach Jutrznii są wspomniane Trzy Osoby Trójcy Świętej, poruszany jest temat Królestwa Bożego, odkupionej ludzkości i Kościoła, nowego Ludu Bożego i wspólnoty dzieci Bożych.

NIESZPORY są wieczorną modlitwą Kościoła, którym jesteśmy. Porą ich celebrowania był zachód słońca, szczególnie wtedy, gdy na niebie ukazywała się pierwsza gwiazda wieczorna (łaciński *vesper* – Nie-

szpory), w domach zapalano lampy i przy nich modlono się. W hymnie, psalmach i modlitwie końcowej wprost mówi się o wieczorze, wskazując, że o tej właśnie porze należy celebrować Nieszpory. Są one wieczornym uwielbieniem i dziękczynieniem składanym Bogu, jak mówił cytowany już św. Bazyli Wielki: „za to co w tym dniu zostało nam dane i za dobro, które przez nas zostało dokonane”. O uwielbieniu mówią poszczególne hymny, psalmy, pieśń wielbiąca Maryi – *Magnificat*. Nieszpory mają także charakter modlitwy błagalnej. Do takiej modlitwy zachęcał Pan Jezus, np. w przypowieści o natrętnym przyjacielu (Łk 11, 5-8). Błagalne teksty znajdujemy w hymnach, psalmach, prośbach, w *Ojczy nasz*, w modlitwach końcowych. Są tu modlitwy w intencjach powszechnych, jak za cały Kościół, za Ojca Świętego, za biskupów, za biskupa Kościoła lokalnego (abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolite Białostockiego), za kapłanów, siostry zakonne, zakonników, katechumenów, wiernych świeckich. Modlimy się, np. o zjednoczenie chrześcijan, za całą ludzkość, o poznanie przez nią Chrystusa, o nasze zbawienie, za władzę świecką, za biednych, cierpiących głód, za naszych krewnych i dobroczyńców. Ostatnia prośba każdego Nieszporów jest w intencji zmarłych. Nieszpory są także wspomnieniem, a ponieważ są liturgia, więc i uobecnieniem tych dzieł odkupienia, które miały miejsce wieczorem. Wspominamy więc Wielki Czwartek i ustanowienie Eucharystii oraz kapłaństwa służebnego, pobyt Pana Jezusa w Ogrodzie Oliwnym, Jego dramatyczną modlitwę kierowaną ku Ojcu i zgodę na Jego wolę, pojmanie Zbawiciela, stawienie Go przed arcykapłanami i Sanhedrynem, przebywanie w więzieniu arcykapłańskim. Nieszpory symbolizują również koniec czasów, koniec naszej doczesności. Dlatego też, gdy kończy się dzień, naszą nadzieję kierujemy ku Chrystusowi, naszej Światłości, która nie zna zachodu. Prosimy, aby Zbawiciel, nasza Światłość, był zawsze z nami i oświecał mroki naszej codzienności.

W przeszłości, przed Vaticanum II, Nieszpory były stałym punktem niedzielnej i świątecznej służby Bożej każdej parafii. Dobrze byłoby, żeby one do nas wróciły, jak tego sobie życzył bł. Ojciec Święty Paweł VI, reformując Liturgię Godzin (cdn.).





## List do Rzymian (IV)

### Struktura i teologia (ciąg dalszy)

ks. Wojciech Michniewicz

#### Sytuacja Izraela (9,1 – 11,36)

Ostatni, trzeci i zarazem najdłuższy blok *Listu* dotyczący kwestii zbawienia człowieka, Paweł poświęca miejscu swego Narodu w nowej rzeczywistości zbawczej. Znajdujemy tutaj aż 37 cytatów ze *Starego Testamentu*. Apostoł rozpoczyna swą myśl od wyliczenia sześciu „przywilejów” Izraela, którymi Bóg wyróżnił ten naród: „przybrane synostwo i chwała, i przymierza, i nadanie Prawa, i służba Boża, i obietnica”. Jakby tego było za mało, „spośród nich jest również Mesjasz według ciała, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki”. Pomimo tej sytuacji nadzwyczajnego uprzywilejowania, Paweł wyraźnie stwierdza, że „nie wszyscy, którzy pochodzą od Izraela, są Izraelem, i nie wszyscy przez to, że są potomstwem Abrahama, stają się jego dziećmi”. Kryterium różnicującym są: obietnica Boża, Boży wolny wybór i wiara jako odpowiedź. Bóg powołał całego Izraela do świadectwa o Nim przed poganami, ale odpowiedź dała tylko część – ona stała się wierną Resztą, określaną w tekstach starotestamentowych po powrocie z wygnania babilońskiego jako *charidim*, *chasadim*, *becharim* czy *awadim*.

Bóg wybrał zatem całego Izraela, i to, gdy był jeszcze grzeszny, a więc motywem wybrania nie była jakaś pierwotna doskonałość narodu, ale naszym nieskrępowana miłość Boga: „[wybranie] więc nie zależy od tego, kto go chce lub o nie się ubiega, ale od Boga, który wyświadcza łaskę”. Problem leży zatem w braku właściwej odpowiedzi ze strony Narodu: „Muszę im wydać świadectwo, że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą jednak na pełnym zrozumieniu. Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporzyciwie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga”. A jest nim wyłączanie „Chrystusa, który przynosi usprawiedliwienie każdemu, kto wierzy”. Wynika ono zatem z wiary, „bo sercem przyjęta wiara prowadzi do sprawiedliwości, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia”. Odtąd „nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem”. Tak zwana Reszta opiera się więc o wiarę i należą do niej wszyscy ci, którzy nią żyją – bez względu na DNA i zakorzenienie w konkretnej nacji.

Paweł konsekwentnie stawia dalsze pytanie: a co będzie z pozostałą częścią

Izraela? „Czy aż tak się potknęli, że całkiem upadli?” I daje na to nieco zaskakującą odpowiedź: „Żadną miarą! Ale przez ich upadek zbawienie przypadło w udziale poganom, by ich pobudzić do współzawodnictwa”. Korzystając następnie z obrazu oliwki szlachetnej i dzięki ukazuje wzajemne relacje między Narodem Wybranym a tą częścią pogan, która uwierzyła w Jezusa i została niejako „wszczepiona” w święte drzewo Izraela. Przestrzega przed zbytnim zadufaniem w sobie ze strony etnochrześcijan i zapewnia o możliwości ponownego zakorzenienia w świętym drzewie tych, którzy spośród Izraela odpadli, o ile, oczywiście, „nie będą trwać w niewierze”. Kryterium rozstrzygającym pozostaje bowiem niezmiennie wiara lub niewiara.

W ostatnich zdaniach tej sekcji *Listu* Paweł wyjawia swoim odbiorcom znaną wyłącznie jemu tajemnicę: „zatwardziałość dotknęła tylko część Izraela aż do czasu, gdy wejdzie [do Kościoła] pełnia pogan. I tak cały Izrael będzie zbawiony”. Wydaje się, iż powyższe słowa należy rozumieć w następującym kluczu: zarówno sformułowanie „pełnia pogan”, jak i „cały Izrael”, nie określają wszystkich bez wyjątku, ale tę ilość, która jest przewidziana w planach Bożych, o której wie Bóg. A to oznacza, iż my nigdy nie możemy być pewni, kiedy te wartości się wypełnią, a stąd konsekwentnie: jesteśmy stale wezwani do czuwania nad sobą, bo „czas jest krótki”.

Izrael jako naród ma zatem zawsze otwartą możliwość powrotu, „bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne” (11,29), co należy rozumieć w tym sensie, że Bóg pozostaje wierny swemu słowu i Jego obietnica jest zawsze aktualna, nadal kocha swój naród, ale to nie znaczy, że zbawi go wbrew jego woli, na siłę.

Paweł kończy tę pierwszą, doktrynalną część swego *Listu*, dotyczącą usprawiedliwienia przez wiarę i zbawienia z łaski, pięknym hymnem na cześć miłosiernej mądrości Boga: „O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wysledzenia Jego drogi... Z Niego i przez Niego, i dla Niego [jest] wszystko. Jemu chwała na wieki! Amen”.

#### Pareneza (12,1 – 15,13)

Druga część *Listu* poświęcona jest konkretnym aspektom życia chrześcijań-

skiego, wynikającym z przedstawionej uprzednio treści o usprawiedliwieniu z wiary. We wstępnych wersach Paweł wzywa wszystkich „braci”, zaklinając ich „na miłosierdzie Boże”, aby swoje życie traktowali jako nieustanną, żywą i miłą Bogu ofiarę, mającą znamiona „rozumnej (*logikē*) służby Bożej”. Zachęca do ciągłego „przemieniania się przez odnawianie umysłu”, by umieć dobrze rozpoznawać „jaka jest wola Boża”. Taka postawa w innych księgach *Nowego Testamentu* jest określana jako *metanoia*, dosłownie: „przejście z jednego umysłu do drugiego”, czyli zmiana sposobu myślenia, oceniania, wartościowania ludzi i spraw tego świata. „Życie [bowiem] chrześcijańskie nie jest automatycznym wypełnianiem gotowych przepisów, ale jest rozumną służbą Bożą, domagającą się wysiłku intelektualnego w przełożeniu Ewangelii na realia życiowe” (Rafiński).

Po tym wstępie dotyczącym prawdziwego kultu chrześcijańskiego Paweł zachęca do pokory i właściwego wykorzystania otrzymanych od Boga darów dla dobra wspólnoty; do wzajemnego szacunku i gorliwości, do cierpliwości w ucisku i wytrwałości w modlitwie oraz do gościnności. Więcej uwagi poświęca miłości nieprzyjaciół: wzywa do błogosławienia „tych, którzy was prześladowają” oraz do czynienia dobrze wszystkim ludziom: „nikomu złem za zło nie odpłacacie... Jeśli to jest możliwe, o ile to od was zależy, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi... Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”.

Zaleca następnie poddanie się wszelkiej władzy świeckiej, prawnie ustanowionej, jako pochodzącej od Boga: „Kto więc przeciwstawia się władzy – przeciwstawia się porządkowi Bożemu. Ci zaś, którzy się przeciwstawili, ściągają na siebie wyrok potępienia... Oddajcie każdemu to, co się mu należy: komu podatek – podatek, komu cło – cło, komu uległość – uległość, komu cześć – cześć”.

Wskazuje też na nadrzędną rolę przykazania miłości bliźniego wobec norm moralnych *Starego Testamentu*: „Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: «nie cudzołóż», «nie zabijaj», «nie kradnij», «nie pożądaj», i wszystkie inne – streszczają się w tym nakazie: «Miłuj bliźniego swego jak siebie samego!» Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeko miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa”. Skoro Bóg nas tak bardzo umiłował, że „Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami”, to i my winniśmy się kierować miłością we wzajemnych relacjach. A w miłości zawierają się wszystkie normy Dekalogu.

Paweł wzywa też „do powstania ze snu” i radykalnego odrzucenia „uczynków ciemności”: „Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni

i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa!”

Wśród innych wskazań parenetycznych pojawia się też wezwanie do nieosądzania bliźnich ze względu na ich przekonania, głównie natury ascetycznej: „Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana, jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana... Dlaczego więc ty potępiasz swego brata?”. Chodzi tu zwłaszcza o różne przekonania w sprawie koszerności spożywanego posiłku. Paweł wyznaje jasną zasadę: „Wiem i przekonany jestem w Panu Jezusie, że nie ma niczego, co by samo przez się było nieczyste, a jest nieczyste tylko dla tego, kto je uważa za nieczyste”. Normą rozstrzygającą jest zatem sumienie („przekonanie”) danej osoby, którego nie powinno się łamać, nawet jeśli jest aktualnie błędne: „wszystko bowiem, co się czyni niezgodnie z przekonaniem [dosł. z wiarą], jest grzechem”. Najważniejsze, to postępować „zgodnie z miłością”. Granice bowiem wolności chrześcijańskiej wyznacza miłość bliźniego. Zresztą, „Królestwo Boże – to nie sprawa tego, co się je i pije, ale to sprawie-

dlivość, pokój i radość w Duchu Świętym”. Powraca zatem w *Liście do Rzymian* problem „mocnych” i „słabych” w wierze, znany z wcześniejszych *Listów do Koryntian*. Apostoł formułuje więc raz jeszcze swoją dewizę życiową: „a my, którzy jesteśmy mocni, powinniśmy znosić słabości tych, którzy są słabi, a nie szukać tylko tego, co dla nas wygodne... Przecież i Chrystus nie szukał tego, co było dogodne dla Niego”.

#### Epilog (15,14 – 16,27)

W zakończeniu *Listu* Paweł wspomina o swoim misyjnym założeniu, „by nie budować na fundamencie położonym przez kogoś innego”. Stąd poczytywał sobie „za punkt honoru głosić Ewangelię jedynie tam, gdzie imię Chrystusa było jeszcze nieznane”. W praktyce oznaczało to nauczanie „od Jeruzolimy i na całym obszarze aż po Illiriję”, czyli po tereny leżące na północ od Macedonii, inaczej – zachodnie Bałkany.

Ponownie pisze o wielokrotnym pragnieniu nawiedzenia Rzymu, zwłaszcza że planuje podróż misyjną do Hiszpanii i liczy na duchowe i finansowe wsparcie ze strony rzymskiej gminy w tej ekspedycji (Rzym wydaje się więc być jedynie punktem „tran-

zytowym”, podczas gdy celem planowanej wyprawy Pawła jest Hiszpania). Póki co jednak, udaje się do Jeruzolimy „z posługą dla świętych”, tzn. by przekazać zebrane w Achai i Macedonii pieniądze na rzecz ubogiego Kościoła Jeruzolimskiego. Prosi w związku z tym o modlitwę, by „wyszedł cało z rąk niewiernych w Judei”, a ma tu na myśli nie kogo innego, jak swoich rodaków – wyznawców judaizmu.

Ostatni rozdział wypełnia obszerna lista pozdrowień adresowanych do chrześcijan w Rzymie. Pochodzą one nie tylko od Pawła, ale też od „wszystkich Kościołów Chrystusa”. Z tego fragmentu dowiadujemy się, że doręczycielką *Listu do Rzymian* jest najprawdopodobniej diakonisa Kościoła w Kenchrach (koło Koryntu) o imieniu Febe (gr. *Foibē*), natomiast tym, który zredagował *List* w jego formie ostatecznej okazuje się być skryba, Tercjusz (gr. *Tertios*).

List zamyka piękna doksologia, tzn. oddanie chwały Jedynemu Bogu: „Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią i moim głoszeniem Jezusa Chrystusa...”, Bogu, który jedynie jest mądry, przez Jezusa Chrystusa, niech będzie chwała na wieki wieków! Amen”.

#### Warto posłuchać

### PŁYTA Z ORATORIUM „OTO WIERNY SŁUGA MÓJ” O BŁ. KS. MICHAŁE SOPOŃCE

22 października br. nakładem Wydawnictwa św. Jerzego w Białymstoku ukazała się płyta DVD zawierająca nagranie oratorium, które zostało wystawione 14 czerwca 2014 r. w sali koncertowej Opery i Filharmonii Podlaskiej z okazji 100. rocznicy święceń kapłańskich bł. ks. Michała Sopoćki oraz Jubileuszu 50-lecia kapłaństwa i 35-lecia sakry biskupiej abp. Edwarda Ozorowskiego Metropolity Białostockiego. Było to wielkie wydarzenie artystyczne i przeżycie duchowe w Białymstoku.

Pierwsze wydanie płyty było możliwe dzięki wsparciu Miasta Białystok. Obecne, drugie wydanie wychodzi na przeciw dużemu zainteresowaniu melomanów i czcicieli bł. ks. Michała Sopoćki.

Oratorium *Oto wierny sługa mój* to dzieło trzech twórców. Libretto napisał ks. Tadeusz Golecki, a muzykę skomponowali krakowscy kompozytorzy Hubert Kowalski i Piotr Pałka. Treść oratorium składa się z przemyśleń i zapisków bł. ks. Michała Sopoćki oraz z pieśni powstałych na podstawie jego *Dziennika*, często z odniesieniem biblijnym (psalmy). Pieśni przedstawiają niektóre fakty z życia Błogosławionego, a przede wszystkim jego drogę duchową i odkrywanie prawdy o Miłosierdziu Bożym, która stała się centrum jego życia i posługi kapłańskiej. Muzyka oratorium została napisana na narratora, czworo solistów, chór mieszany i orkiestrę.

Wykonawcami są soliści Opery i Filharmonii Podlaskiej: Anna Filimowska-Wolfinger – sopran, Joanna Krasuska-Motulewicz – mezzosopran, Przemysław Borys – tenor oraz Maciej Bogumił Nerkowski – baryton. W rolę narratora wcielił się Piotr Półtorak.

Chór i orkiestrę stanowią muzycy Opery i Filharmonii Podlaskiej, studenci Uniwersytetu Muzycznego, uczniowie Zespołu Szkół Muzycznych w Białymstoku, uczestnicy Warsztatów Liturgiczno-Muzycznych Archidiecezji Białostockiej, księża, alumni Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku, Siostry Jezusa Miłosierdnego, Misjonarki Świętej Rodziny i zaprzyjaźnieni muzycy.

Płytę można nabyć w Księgarni św. Jerzego w Białymstoku ul. Kościelna 1, tel. 85 66 52 444, 602 461 402 [www.ksiegarnia-katolicka](http://www.ksiegarnia-katolicka)

**ORATORIUM**

„Oto wierny sługa mój”  
o bł. ks. Michała Sopoćce

wystawione z okazji 100. rocznicy święceń kapłańskich Apostoła Bożego Miłosierdzia

oraz Jubileuszu 50-lecia kapłaństwa i 35-lecia sakry biskupiej Abp. Edwarda Ozorowskiego Metropolity Białostockiego

Białystok – Miasto Miłosierdzia  
2014



# EGZORCYZMY

## – duchowa walka ze Złym

Coraz częściej mówi się o różnych zagrożeniach duchowych i o szatanie. I choć nikt nie powinien zaprzeczać prawdziemu działaniu złego ducha, to każdorazowo podkreślanie niebezpieczeństwa zniewolenia czy opętania, doprowadza wiernych do swego rodzaju *tremendum*. Rośnie wówczas popyt na wszelkie pozycje książkowe o duchach, o egzorcyzmach, o istnieniu czy działaniu szatana. Niestety, wiele osób sięga po książki, które nie mają nic wspólnego z nauką zawartą w *Biblii*. Nic więc dziwnego, że dla niejednej osoby jedynym lekarstwem na duchowe bolączki jest cokolwiek, co byłoby namiastką egzorcyzmu – począwszy od obrazka, wody, czy soli egzorcyzmowanej. Teolodzy podejmując powyższe zagadnienia piszą wprost o wierze opartej na magicznej mocy przedmiotów. Wszystko to prowadzi do renesansu egzorcyzmów.

### ks. Ireneusz Korziński

Z uwagi na powagę tematu, którą św. Jan Chryzostom ujął następująco: „z pewnością nie jest nam łatwo mówić wam o diable, jednakże temat ten może stać się punktem wyjścia dla nauki, która będzie wam bardzo przydatna” – konieczne jest, aby z jednej strony nie bagatelizować duchowego zagrożenia jakie płynie ze strony kusiciela – diabła, a z drugiej strony wiedząc, że naszym Panem jest Jezus i daje nam pomoc poprzez łaski sakramentalne – nie ulegać owemu *tremendum*.

W poniższym artykule, podejmując temat duchowej walki człowieka ze Złym, zatrzymamy się na chwilę nad: biblijną podstawą stosowania egzorcyzmów, pojęciem egzorcyzmów i ich podziałem, posługą egzorcysty na przestrzeni dziejów Kościoła oraz kryterium rozpoznawania opętania i stosowania egzorcyzmów.

### Biblia a egzorcyzmy

Nowy Testament w wielu miejscach, ukazuje Jezusa jako egzorcystę. W niektórych przypadkach egzorcyzmy dokonywane przez Jezusa, opisane są bardzo szczegółowo np. ten przedstawiony przez św. Marka: „Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: «Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży». Lecz Jezus rozkazał mu surowo: «Milcz i wyjdź z niego!». Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. (Mk 1, 23-26). Jak się okazuje, Jezus nakazuje również morzu, „by zamilkło”. „Identycznym rozkazem Jezus poskramił demony (por. 1, 24). Marek więc interpretuje uciszenie burzy jako zwycięską moc nad demonami” (*Ewangelia według św. Marka, Wstęp – przekład z oryginału, komentarz*, opr. H. Langkammer, s. 157). Taką postawą wskazuje na całą swoją misyjną działalnością, opartą na głoszeniu Królestwa Bożego, i ukazywaniu jako realnej rzeczywistości już ogarniają-

cej ludzi, co zresztą potwierdza znakami, uzdrowieniami, egzorcyzmami.

Władzę nad złymi duchami Jezus przekazał swoim uczniom: „Wtedy zwołał Dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami i władzę leczenia chorób” (Łk 9,1). Z *Ewangelii według św. Marka* znany jest też fakt nieskutecznego egzorcyzmu dokonanego przez uczniów: „A gdy przyszedł do domu, uczniowie pytali Go na osobności: «Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić?» Powiedział im: «Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą»” (Mk 9,28-29). Przypadek niepowodzenia uczniów w walce ze złym duchem staje się dla Jezusa motywem do udzielenia im kolejnej lekcji. Tym razem muszą przyjąć gorzką prawdę, że sam rozkaz, bez wiary, moc Jego imienia [Jezusa], nie wystarcza. Egzorcyzm, to nie magiczny akt. Cud wypędzenia złego ducha osiąga się dzięki pokorze, wierze i modlitwie zanieśionej do Boga. Tak przyjęta nauka, wydaje swoje owoce co potwierdzają *Dzieje Apostolskie*. „Z miast sąsiednich zbiegały się wielkie rzesze do Jeruzalem, znosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy doznawali uzdrowienia” (Dz 5,16).

### Czym są egzorcyzmy w dzisiejszym rozumieniu i jaki jest ich podział?

Egzorcyzm (gr. eksorkizein – wypędzać złe duchy) jest *publiczną* prośbą Kościoła czynioną na mocy jego władzy, w imię Jezusa Chrystusa. Jego celem jest to, aby jakaś osoba lub przedmiot, byli strzeżeni od złych duchów lub uwolnieni od ich demonicznego wpływu.

Egzorcyzm należy do obrzędów liturgicznych i należy go postrzegać w kontekście sakramentaliów, czyli specjalnych pomocy duchowych, jakie są dane do dyspozycji wierzącym, na mocy modlitwy zanoszonej w imieniu Kościoła (zob. por. KKK 1673; *Rytuał Rzymski, Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne. Wprowadzenie teologiczno-pastoralne*, n. 11; por. J. Króli-

kowski, *Podstawy teologii i praktyki egzorcyzmów*, s. 81).

Egzorcyzmy tradycyjnie dzieli się na egzorcyzmy uroczyste (zwane wielkimi), które są sprawowane nad osobami, co do których istnieje moralne przekonanie, iż są opętane przez złego ducha oraz egzorcyzmy mniejsze (proste) do których zalicza się egzorcyzmy z obrzędów katechumenatu i chrztu św., oraz egzorcyzmy udzielane w innych potrzebach życiowych.

Nowy *Rytuał Rzymski, Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne* (z 1999 r.), wydany w Polsce 2001 r, w części zatytułowanej *Dodatek* (rozdział pierwszy) podaje „Złe duchy mogą także wywierać wpływ na przedmioty i miejsca, a nadto powodować różne formy sprzeciwu wobec Kościoła i jego prześladowanie” (n. 1). Wówczas biskup diecezjalny – jeśli uzna to za stosowne – może zalecić zgromadzenie wiernych i pod przewodnictwem kapłana odmówić modlitwę. W punkcie dziesiątym tegoż rozdziału jest mowa o odmówieniu modlitwy na sposób egzorcyzmów, czyli modlitwy w formie rozkazującej (wierni w tym czasie mają się powstrzymać od jej odmawiania): „Wyklinam cię i wypędzam, wszelki duchu nieczysty, wszelka mocy ciemności (...) w imię i mocą naszego Pana, Jezusa Chrystusa...” (*Rytuał Rzymski*, s. 90).

*Leksykon Liturgii*, podaje również, że jeśli egzorcyzm prostego nie odmawiamy w formie rozkazującej (o uwolnienia, o oddalenia), ale w formie błagalnej, tj. prośby o ustrzeżenie przed wpływem złego ducha, to taki rodzaj prośby mogą stosować rodzice w konkretnych trudnościach (B. Nadolski, *Leksykon Liturgii*, s. 372).

### Posługa egzorcysty na przestrzeni dziejów

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie mówiło się o posłudze egzorcysty we współczesnym jej rozumieniu. Zadanie to traktowano raczej, jako posługę charyzmatu, związanego ze świętością ucznia, lecz szybko ów charyzmat podporządkowano hierarchii. W Rzymie, od połowy III wieku, na podstawie dokument papieża Korneliusza z 252 r., wiemy, że posługę egzorcysty pełnili minorcy (posługa przyjęta ze święceniami niższymi). Posługa ta domagała się jeszcze specjalnej autoryzacji ze strony biskupa. Tak rozumiane „ustanowienie egzorcysty” w Kościele katolickim pozostało aż do reformy sakramentu święceń dokonanej przez Pawła VI w 1972 r. Od tego czasu egzorcystą jest kapłan, ale do pełnienia posługi musi mieć specjalne i wyraźne zezwolenie ordynariusza (por. kan. 1151, §1 KPK 1917)

Nowy *Kodeks Prawa Kanonicznego*, w kwestii sprawowania egzorcyzmu wielkiego, stwierdza wyraźnie: „Nikt nie może dokonywać zgodnie z prawem egzorcyzmów nad opętanymi, jeśli nie otrzyma od ordynariusza miejsca specjalnego i wy-

rażnego zezwolenia” (kan. 1172, §1 KPK). Zatem egzorcyzm wielkiego nie może dokonać nawet diakon. Potwierdza to *Rytuał Rzymski*: „Ileokroć w tej księdze jest mowa o «egzorcysty», zawsze trzeba mieć na uwadze kapłana egzorcystę” (nr 13). Kapłan ten powinien odznaczać się „pobożnością, wiedzą, roztropnością i nieskazitelnością życia” (kan. 1172, §2 KPK). Oprócz tego zezwolenie do egzorcyzmowania ma być wyraźne, a nie domniemane (może być ono udzielone na stałe, bądź do konkretnego przypadku).

Egzorcyzmów nad opętanymi nie mogą sprawować osoby świeckie. Jeśli jednak, ktoś udzielałby egzorcyzmów wbrew przepisom prawa, posługa taka byłaby uzurpacją władzy, a co za tym idzie, byłaby niegodziwa. Zamiast duchowych korzyści przyniosłaby raczej szkodę. Niestety, tak się zdarza. Są świeccy, którzy wykorzystują wielkie zagubienie duchowe współczesnego człowieka i udzielają egzorcyzmów. O takich osobach i ich nieuczciwej posłudze niektórzy mówią wprost: „szamani zlaicyzowanego i zmaterializowanego społeczeństwa” szukający własnych interesów (zob. J. Królikowski, *Podstawy teologii*, s. 6).

Jeśli zaś chodzi o egzorcyzmy mniejsze to sprawuje się je np. podczas włączenia do katechumenatu, czy udzielania chrztu św., może je wypowiadać kapłan lub diakon, albowiem będąc upoważnionymi do wykonywania tych czynności liturgicznych, nie potrzebują żadnego specjalnego zezwolenia. Szczególnym przypadkiem przy włączeniu do katechumenatu jest egzorcyzm dokonany przez katechetę, jednakże w tym przypadku wymaga się specjalnego upoważnienia od biskupa (*Obrzędy Chrześcijańskiego Wtajemniczenia Dorosłych*, n. 109).

W kwestii innych egzorcyzmów sprawowanych przez świeckich, komentarz do Prawa Kanonicznego podaje: „Świeckim, nawet gdyby nie chodziło o egzorcyzmy w sensie ścisłym, ale tylko o modlitwę o wyzolenie spod wpływu demonów, nie wolno używać oficjalnej formuły egzorcyzmu (...). Mogą jednak i powinni używać w tym celu innych modlitw zaaprobowanych i zalecanych przez Kościół” (zob. *Komentarz do KPK*, t. V, s. 381). Również w *Encyklopedii Katolickiej* pod hasłem „Egzorcyzmy” znajdujemy wypowiedź: egzorcyzm jest „dla ochrony osób i rzeczy od wpływów szatana, polecany dla odmawiania zarówno kapłanom, jak i osobom świeckim (...) za egzorcyzm uważa się również modlitwy po mszy czytanej, wprowadzone przez pap. Leona XIII łącznie z wezwaniem pomocy Michała Archaniola” (*Encyklopedia Katolicka*, t. IV, k. 736). W tym miejscu warto jednak zauważyć, że cytowany *Rytuał Rzymski*, zachęcając m.in. świeckich do wspomnianych praktyk, tj. odmawiania ustrzec ich przed działaniem złego (choćby modli-

ty papieża Leona XIII) – nie nazywa tego egzorcyzmami (*Rytuał Rzymski*, s. 95).

### Kryteria służące do rozpoznania opętania i udzielania egzorcyzmów

W życiu codziennym pojawia się wiele niepokojących sytuacji. Często przypisuje się je złym duchom. Niemniej jednak, przy ich interpretacji, należy być szczególnie ostrożnym. Za każdym razem „egzorcysta winien prawidłowo odróżnić przypadek ataku diabła od zbyt pochopnego przekonania, wskutek którego niektórzy, nawet wierni, sądzą, iż są przedmiotem czarów, złego uroku lub przekleństwa, jakie przez innych ludzi zostały spowodowane na nich, na ich bliskich albo na ich mienie. Niech im kapłan nie odmawia duchowego wsparcia, w żadnym razie jednak niechaj nie stosuje egzorcyzmu. Może odmówić odpowiednie modlitwy razem z tymi osobami lub za nie, prosząc dla nich o Boży pokój. (...) Może to uczynić także przezbiter niebędący egzorcystą, a nawet diakon, wypowiadając odpowiednie modlitwy i błagania” (*Rytuał Rzymski, Rytuał Rzymski, Wprowadzenie teologiczno-pastoralne*, nr 15).

Warto jeszcze zwrócić uwagę na nauce zawarte w *Katechizmie dla dorosłych*: „Rozpowszechniła się szkodliwa wiara w cuda diabelskie, w czary, w zły los. Dopatruje się szatana wszędzie, nie widzi się go natomiast tam, gdzie się rzeczywiście znajduje, to znaczy w grzechu. W większości tych przypadków mamy do czynienia z wymysłami i plotkami bez pokrycia lub chorobami psychicznymi, dającymi się wyjaśnić dynamizmem podświadomości u osób z dysocjacją. Celem rozropnego rozeznania należy skonsultować się z kompetentnymi i respektującymi wiarę psychiatrami i psychologami. Czasami jednak wyjaśnienie psychologiczne jest niewystarczające” (n. 385). Ma to na celu wykluczenie, na ile jest to możliwe, natury patologicznej zjawisk, które skłaniają niektórych wiernych do prośby o interwencję egzorcysty.

*Rytuał Rzymski* przypomina również egzorcysty, żeby nie przystępował do egzorcyzmu „jeśli wpraw nie nabierze moralnego przekonania, że osoba, nad którą ma go sprawować, jest naprawdę opętana przez diabła; niech też w miarę możliwości uzyska jej aprobatę” (*Rytuał Rzymski, Rytuał Rzymski, Wprowadzenie teologiczno-pastoralne*, nr 16).

Klasyczne kryteria służące rozpoznaniu opętania podaje *Rytuał Rzymski* wymieniając następujące sytuacje: „ktoś wypowiada wiele słów w nieznanym sobie języku, albo też rozumie mówiącego; wyjawia sprawy dalekie i ukryte; wykazuje siły nieproporcjonalne do wieku albo przekraczające naturalne możliwości. Objawy te mogą być pewną wskazówką. Ponieważ jednak niekoniecznie muszą być uznawane jako pochodzące ze

strony diabła, należy brać pod uwagę także inne zachowania, zwłaszcza natury moralnej i duchowej, które również mogą wskazywać na działanie diabła, jak np. gwałtowna nienawiść do Boga, do Najświętszego Imienia Jezusa, Najświętszej Maryi Panny i Świętych, do Kościoła, do słowa Bożego, do przedmiotów sakralnych, obrzędów, zwłaszcza sakramentalnych i do świętych obrazów. Trzeba wreszcie starannie rozważyć związek wszystkich tych oznak z wiarą i duchową walką w życiu chrześcijańskim. Zły bowiem jest przede wszystkim nieprzyjacielem Boga i wszystkiego, co wierni łączą z Jego zbawczym działaniem” (*Rytuał Rzymski, Wprowadzenie teologiczno-pastoralne* nr 16).

Przed podjęciem egzorcyzmów, zalecane jest, aby osoba na serio zaangażowała się w życie chrześcijańskie, obejmujące sakrament pojednania i eucharystii, dzieła pokuty i miłości, wierność swoim obowiązkom. Egzorcyzm powinien być ostatecznością (*Katechizm dla dorosłych*, n. 386; por. G. Panteghini, *Aniołowie i demony. Powrót tego co niewidzialne*, s. 217-223). Święty Augustyn, mówiąc na temat działania złego ducha, stwierdza, że moc diabła i jego panowanie nad ludźmi zależą od Bożego przyzwolenia, a prawdziwa pobożność może uczynić ją nieszkodliwą, stąd i egzorcyzmy są potrzebne tylko w skrajnych przypadkach (zob. J. Królikowski, *Podstawy teologii*, s. 76).

Podsumowując treści przedstawionego zagadnienia raz jeszcze należy podkreślić, że „na egzorcyzm należy patrzeć jako na ostateczny wysiłek po wyczerpaniu normalnych środków terapii psychologicznej i modlitwy. Nabiera on znaczenia przede wszystkim jako troska duszpasterska w sytuacjach wielkiego cierpienia” (G. Panteghini, *Aniołowie i demony. Powrót tego co niewidzialne*, s. 221). Również *Katechizm dla dorosłych* przypomina nam: „Zbuntowane duchy nienawidzą Boga i Jego stworzenia: kuszą ludzi do grzechu; Posługują się wszelkiego rodzaju gwałtem i oszustwem. Zostały zwyciężone przez Chrystusa. Nie trzeba się ich bać, ale trzeba być czujnym” (nr 388). Czujność to podstawa życia chrześcijańskiego, która wyraża się przede wszystkim w wystrzeganiu się grzechu, pełnym uczestnictwie w Eucharystii, częstej spowiedzi, ale jej elementem jest również konieczność rzetelnego poznania nauki Kościoła (choćby w omawianej kwestii złych duchów i stosowania egzorcyzmów). Zgodnie z maksymą „nie wszystko złoto, co się świeci” – tak i w życiu – parafrazując: nie wszystko dobre, co się czyta. Dlatego przed zakupem interesującej nas pozycji warto sprawdzić, czy jest zaopatrzona w pozwolenie władzy kościelnej na druk (*Imprimi potest, Imprimatur, Nihil obstat*), co da nam gwarancję, że nauka w niej zawarta wolna jest od błędów doktrynalnych i moralnych. ■



## Miasto 44

Polskich filmów wojennych, zwłaszcza przedstawiających obraz II wojny światowej i Powstania Warszawskiego, wyprodukowano już wiele. Kilka z nich można uznać za udane, zdecydowaną większość lepiej schować za zasłoną milczenia – a gdzie w takim podziale powinniśmy umieścić *Miasto 44*?

Od lat kolejni reżyserzy starają się jak mogą, aby przedstawić swoją wizję wojny szerszej publiczności. Z różnym skutkiem próbują przekroczyć poprzeczkę, którą hen, hen wysoko zawiesił najpierw Wajda, a później Agnieszka Holland z nominowanym do Oscara *W ciemności*. Łatwo jednak zapomnieć, że kolejni reżyserzy muszą zmagać się z coraz to większą przeszkodą. Bo o ile Andrzej Wajda przedstawiał to, czego sam doświadczył – obraz wojny – o tyle następne pokolenia reżyserów i scenarzystów byli i będą skazani na powielanie wyświechtanych już historii z zakurzonych, archiwalnych kart.

Niedawno do tego grona dołączył 33-letni Jan Komasa – poznański reżyser, o którym usłyszeć mogliśmy przy okazji premiery *Sali samobójców* w 2011 roku. I choć ten film spotkał się z falą skrajnych opinii, a co za tym idzie – talent reżyserski Komasy stał się kwestią sporną – to na kolejną jego produkcję, *Miasto 44*, wielu czekało z zapartym tchem. Muszę przyznać, że i ja dałem się porwać w wir oczekiwania, bo o ile *Sala samobójców* oceniłem wysoko, to względem tematyki wojennej od dawna jestem nastawiony sceptycznie. Z drugiej jednak strony byłem pewien, że młody

reżyser przedstawi Powstanie w sposób odświeżony, oryginalny... i skierowany głównie do młodych.

I tak właśnie jest. *Miasto 44* to film fabularny, który w samym centrum akcji stawia miłość dwojga nastoletników – ich pragnienia, marzenia i emocje – gdzie Powstanie Warszawskie przybiera raczej funkcję fundamentu, na którym fabuła jest tworzona. Okres przygotowań do Powstania jest pretekstem do zapoznania się głównych bohaterów, rozpoczęcie walk – do ich zbliżenia się, a wreszcie strach, niepewność i widmo śmierci przekształca się w szczerą, choć niewytłumaczalną i niezrozumiałą namietność.

Przeszkodą, jaką film stawia przed widzem, jest nie spotykana nigdzie wcześniej kompozycja dzieła. Jest to przeszkoda oczywiście umowna. Wykorzystanie na jednej ścieżce dźwiękowej utworu Czesława Niemena i dubstepu w wykonaniu Skrillexa, pełnych patosu i wzruszenia scen poprzecinanych wstawkami rodem z filmów grozy czy też absolutnie oniryczne sekwencje mogą wywołać zniesmaczenie u starszej części widowni. Młodsza natomiast dostrzeże w tym coś sobie znajomego. I można się spierać, że wykorzystywanie elementów popkultury w temacie tak wyniosłym jest bliskie profanacji, ale w tym miejscu trzeba się zatrzymać i uświadomić sobie jedną bardzo ważną kwestię.

*Miasto 44* jest skierowane do młodzieży. Wiedziałem to już po pierwszym zwiastunie, a po seansie umocniłem się w tym



przekonaniu jeszcze bardziej. Filmów wojennych tworzonych w formie klasycznej, wręcz konserwatywnej, mamy wiele. Mogą podobać się i młodszym, i starszym, choć rzadko kiedy potrafią prawdziwie zaangażować kogośkolwiek z widzów. W mojej opinii, nagrywając *Miasto*, Jan Komasa postanowił: „Stwórzmy film o młodzieży dla młodzieży, z którą będą mogli się utożsamiać, dostrzegać wspólne cechy i dzięki temu uświadamiać sobie, jak tragicznym wydarzeniem było Powstanie.” W takim założeniu popkulturowe wstawki przyjmują zadanie zbliżenia nas do głównych bohaterów, ale także zaciekawienia, skupienia na sobie uwagi odbiorcy.

U reżysera dostrzegam jeszcze jedną cechę – odwagę. Pomijając już wymienione wyżej elementy, Komasa nie boi się w filmie pokazać bohatera w sposób mniej wyidealizowany, niż jesteśmy do tego przyzwyczajeni. I w ten sposób dostajemy bohatera, który pod wpływem emocji robi rzeczy wręcz idiotyczne, czasem bezsensowne. Bohatera, który przepełniony nienawiścią jest gotowy zabić bezbronny. Mam jednak żal do twórców, że pod koniec seansu para głównych bohaterów nagle przemienia się w nieomylnych, idealnych wręcz protagonistów. Tak, wolałbym film, w którym główni bohaterowie nie zamieniają się w mgnieniu oka z nieśmiałyłymi ludźmi w przywódców mających plan, jak uratować ludzkość. No bo czy bohaterem jest tylko ten, który robi rzeczy wielkie i efektowne?

Wizualnie film wygląda świetnie. Takie odniosłem wrażenie, choć trzeba się zastanowić, czy to opinia obiektywna. Jeszcze przed rozpoczęciem seansu jestem bowiem przy-

gniatani zestawieniem niebagatelnych liczb – twórcy chwalią się, że na plan wzięto 5 tysięcy ton gruzu, efekty specjalne zajęły 30 tysięcy godzin pracy, a pieniądze na produkcję filmu zbierano przez 8 lat. Obok takich informacji nie można przejść obojętnie. Tak czy inaczej, efekty specjalne na prawdę dotrzymują kroku produkcjom zza oceanu, obraz zrujnowanej Warszawy jest niesamowicie realistyczny, a scena spadających z nieba hektolitrowej krwi, kawałków ciała i kończyn może prawdziwie wstrząsnąć nawet najwytrwalszymi widzami.

Jak więc oceniam film? Jestem naprawdę miło zaskoczony. *Miasto 44* przynosi pewien powiew świeżości, pozwala spojrzeć na znane przecież wydarzenie w sposób bardziej naturalny, bliższy rzeczywistości, niż ten znany ze stron podręczników. Ciekawa kompozycja utrzymuje widza w zaciekawieniu, a realistyczne efekty mogą przerazić, zszokować i zachwycić.

Wydaje mi się, że jest to film dokładnie dla mojego pokolenia. Nie dla starszego, które jest przyzwyczajone do tradycyjnego przedstawiania wydarzeń, w których nie ma miejsca na subiektywną wizję reżysera. Też nie dla osób młodszych, dla których niektóre sceny będą zbyt drastyczne. Dla mojego pokolenia, które jest już znudzone ciągłym pokazywaniem jednego określonego obrazu wojny, powtarzanego wciąż i wciąż w kolejnych produkcjach. Które nie żąda niezachwianej wierności faktom, ale dopuszcza wymysły scenarzystów – bo sądzimy, że film wojenny nie musi być dokumentem, lecz ma zmusić do refleksji.

Kuba Wnorowski

## Nowe logo Diecezjalnego Duszpasterstwa Młodzieży „Betania”

Pragniemy zaprezentować nowe logo, które oficjalnie będzie reprezentować nasze duszpasterstwo w wymiarze Świątobliwych Dni Młodzieży i nie tylko.

Co kryje się pod nowym znakiem graficznym?

Logo jest podstawowym elementem systemu identyfikacyjnego. Składa się z logotypu litericznego – „BETANIA” (w wersji podstawowej w gradacji tonalnej – pomarańczowy) oraz modułów graficznych: katedra (czerwony), młodzież (niebieski), tło (zielony).

### WYJAŚNIENIE:

Sylwetka bazyliki metropolitalnej Archidiecezji Białostockiej na zielonej tonalnej gradacji symbolizującej Podlasie. Sercem Katedry jest symbol Eucharystii, który od 2010 r. kojarzony jest z Podlasiem w Polsce i na świecie poprzez cud Eucharystyczny w Sokółce.

Sylwetki młodzieży symbolizujące biblijne postaci domu w Betanii, zgromadzone wokół i goszczące Chrystusa. Postaci ułożone są w graficzną formę słowa Betania. Sylwetek użyczyli gimnazjaliści parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Dąbrowie Białostockiej. Plastyczny napis w gradacji tonalnej (pomarańczowo-



żółtej), symbolizuje promienie Bożej łaski wychodzące od Chrystusa i młodzieży zgromadzonej wokół niego. Zwieńczenie stanowi moduł litericzny precyzujący miejsce i czas wydarzenia.

## KONKURS FILMOWY

### Diecezjalne Duszpasterstwo Młodzieży Betania ogłasza konkurs filmowy!

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie pt. „Moje miejsce spotkania z Bogiem”. Należy nagrać krótkometrażowy film (30-90 s), którego treść będzie stanowiła rozwinięcie tematu zawartego w nazwie konkursu.

Po umieszczeniu swojej pracy na YouTube.com należy zgłosić udział w konkursie za pośrednictwem formularza dostępnego na stronie: [www.betania.bialystok.pl](http://www.betania.bialystok.pl)

Termin nadsyłania prac: 20 grudnia 2014. Rozstrzygnięcie konkursu:

24 grudnia 2014 (Wigilia Bożego Narodzenia)

Nagroda główna – 500 zł

Więcej informacji można znaleźć na stronie: [www.ddm.archibial.pl](http://www.ddm.archibial.pl)

Odpowiedzi na wszelkie dodatkowe pytania udziela:  
ks. Rafał Arciszewski (tel. 604557740) e-mail: [xr.arciszewski@gmail.com](mailto:xr.arciszewski@gmail.com)



Zapraszamy do serwisu internetowego Duszpasterstwa Młodzieży Archidiecezji Białostockiej: [www.ddm.archibial.pl](http://www.ddm.archibial.pl)





# Początek lat 80 XX wieku w inwestycjach kościelnych na terenie Archidiecezji Białostockiej

ks. Zbigniew Gwiazdowski

W 1977 roku na terenie kraju istniało ok. 10 000 kościołów i ponad 4 000 kaplic. W latach 1972-1989 powstało w Polsce co najmniej 1500 kaplic i kościołów. Było to zjawisko bezprecedensowe. Nigdy dotąd tak wiele i w tak krótkim okresie nie zbudowano. Nigdy też nie skupiono przy wznoszeniu kościołów tak znacznych wysiłków projektowych, inwestorskich i wykonawczych. Wynikiem odrabiania powojennych zaległości było tworzenie obiektów o skali mającej zapewnić potrzeby duchowe społeczeństwa na wypadek mających ewentualnie wystąpić w przyszłości problemów z pozwoleniami na nowe inwestycje. W Białymstoku znalazło

to odbicie w realizacji m.in. kościołów (bł.) św. Jadwigi Królowej i św. Kazimierza Królewicza. Projektowano je wówczas z wielkim rozmachem, na wielką skalę, w obawie, że mogą to być jedyne nowe kościoły w tej części miasta. Kościół cieszył się ogromnym autorytetem moralnym, prowadząc liczne duszpasterstwa środowiskowe, pełniąc także funkcję mecenasa kultury niezależnej.

W 1978 roku papieżem został Arcybiskup Krakowski, kardynał Karol Wojtyła – Jan Paweł II. Wybór ten stanowił ogromne zaskoczenie dla świata, zaś Polaków wprowadził w stan euforycznej radości, połączonej z nadzieją na szerszy zakres wolności. Choć z wielkim trudem, ale zaczęto pozytywnie postrzegać pozwolenia na inwestycje kościel-

ne: np. w latach 1977-1984 zbudowano nową plebanię katedralną.

Przełomem dla zmian w Polsce stało się powstanie w 1980 roku NSZZ Solidarność. Zbiegło się to z ustąpieniem ze stanowiska I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Dzięki temu wzrosło tempo w realizowaniu tak potrzebnych obiektów sakralnych.

Po wielu latach starań o pozwolenie na budowę kościoła w Boguszewie, mieszkańcy uzyskali je w 1980 roku. Na terenie parafii katedralnej erygowano kaplicę pw. Miłosierdzia Bożego w Państwowym Szpitalu Klinicznym przy ul. M. Skłodowskiej-Curie. W latach 1980-1982 wzniesiono kościół w Księżynie. Obiekt powstał żywiołowo, bez pozwolenia władz państwowych

i bez projektu architektonicznego. W starym kościele farnym prowadzono remont i konserwację wnętrza. Odkryto wtedy krypty grobowe i przygotowano krypty dla arcybiskupów białostockich. Pochowano tam m.in. pierwszego Metropolitę Białostockiego abp. Edwarda Kisielea.

W 1981 roku została prawnie zarejestrowana Solidarność. Jest to też rok śmierci Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego. Nowym prymasem został jego wieloletni kapelan, bp Józef Glemp. 28 czerwca 1981 roku odbyła się koronacja słynącego łaskami obrazu Matki Boskiej Różanostockiej. Uroczystościom przewodniczył ks. kard. Franciszek Macharski, abp Henryk Gulbinowicz i bp Edward Kisiel.

W czerwcu 1981 roku została erygowana parafia św. Maksymiliana Marii Kolbego. Pierwszą siedzibą była kaplica cmentarna pw. Chrystusa Zbawiciela na Cmentarzu Farnym. Udało się otrzymać zezwolenie na budowę kościoła pw. św. Kazimierza. W Nowym Dworze podjęto gruntowny remont kościoła, plebanii, cmentarza i budynków gospodarczych; w Sidrze konsekrowano nowy ołtarz i do-

tychczasowy kościół oraz zakończono budowę nowej plebanii. W latach 1981 – 1982 zbudowano w Boguszewie kościół według projektu inż. Mirosława Staweckiego, zaś w Lubiance kościół powiększono. W Kleosinie zbudowano po 1981 roku Klasztor Księży Werbistów i „Dom św. Kazimierza”.

W obliczu zagrożenia inwazją sowiecką, I sekretarz KC PZPR gen. Wojciech Jaruzelski wprowadził 13 grudnia 1981 roku stan wojenny (zniesiony dopiero w 1983 roku). Zaledwie kilka dni po tym, wojewoda białostocki, 22 grudnia 1981 roku, wydał pozytywną decyzję na budowę kościoła Miłosierdzia Bożego na osiedlu Białostoczek.

Stan wojenny wprowadził wiele ograniczeń: powszechną cenzurę, godzinę policyjną, restrykcje wobec protestujących, lojalnościową weryfikację administracji, sądownictwa, szkolnictwa i mediów oraz zawieszenie działalności uznanych za nielojalne wobec władzy organizacji i czasopism. Kościół stał się w tym czasie oparciem dla wielu osób. Za pośrednictwem struktur kościelnych docierała do ludzi zagraniczna pomoc materialna. Wielu

księży angażowało się w działalność podziemnej Solidarności. Protest przeciwko przemocy stanu wojennego miał bardzo często zaplecze w ludziach związanych z Kościołem. W kulturze Kościół zogniskował szereg niezależnych akcji. Kościoły stały się sceną dostępną dla artystów, którzy w ramach represji, lub na skutek protestu, mieli zamkniętą drogę na deski teatrów i do studiów radiowych i telewizyjnych. Liczne stały się koncerty, wieczornice, spotkania poetyckie, seanse filmowe, gromadzące w murach kościołów tłumy ludzi. W sztuce i architekturze sakralnej sięgano powszechnie do symboliki patriotycznej i narodowej. Czytelnym przykładem jest fasada kościoła pw. św. Kazimierza w Białymstoku, będąca zestawieniem symboli historii Polski oraz dawnej Archidiecezji Wileńskiej. Na gruncie poczucia wyjątkowości z bezprecedensowego wyboru Polaka na papieża i Jego zaangażowania w życie kraju odrodził się patriotyzm o zabarwieniu mesjanistycznym, przekonanie o wyjątkowości Polski w historii Europy i Świata. ■



Poświęcenie placu pod budowę kościoła pw. św. Kazimierza w Białymstoku

Historia o generale, który wybrał Białystok

## NASZ GENERAŁ

**Pora najwyższa poważnie i mądrze upamiętnić osobę gen. Ludwika Kmicica-Skrzyńskiego. Nim spełnią się takowe zamiary, o których więcej napiszemy w swoim czasie, chcielibyśmy naszym Czytelnikom przybliżyć niezwykle barwny biogram dowódcy Podlaskiej Brygady Kawalerii.**

Zacznijmy od przeglądu najważniejszych dokonań. Był jednym z bardziej znanych kawalerzystów okresu II Rzeczypospolitej. Urodzony w dalekiej Odessie 16 sierpnia 1893 r., zmarł 14 lutego 1972 r. w Manchesterze. Dodajmy, że gimnazjum ukończył w Gruzji, a studiował potem we Francji i Belgii. Ktoś może powiedzieć - to jaki był z niego Polak? Odpowiedź jest prosta - był Polakiem z najlepszego kruszcza, walczył o powrót Niepodległej i bronił jej, cierpiał i przeżywał momenty satysfakcji, a dane mu było zasłużyć na laury także w Białymstoku.

Na wieść o powstającym Związku Strzeleckim stawił się do Krakowa, a po wybuchu wojny światowej wszedł w skład patrolu ułańskiego, wyruszył w sierpniu 1914 r. wraz z legendarną Pierwszą Kompanią Kadrową Józefa Piłsudskiego na Kielce. Był wśród pierwszych 7 ułanów polskich XX wieku, w wojnie z Rosją bol-

szewicką wziął udział w walkach o Wilno i Kijów, w Bitwie Warszawskiej i Niemeńskiej.

Dowództwo Brygady Kawalerii „Białystok” (następnie Podlaskiej BK) objął w marcu 1929 r. Stał się w naszym mieście osobą bardzo ważną, przyczynił się do powstania „Jagiellonii”, wspierał harcerstwo, podnosił ducha polskiego. A potem był chwalebny szlak bojowy zakończony 5 października 1939 r. pod Kockiem, niewola i II Korpus Polski na Zachodzie.

Pozostał w Wielkiej Brytanii z wiarą w powrót do Rzeczypospolitej suwerennej, nadal na służbie, choć poza Krajem. Zachowały się dowody jego niezwyklej aktywności, w tym historycznej. Cenne to i wzruszające teksty.

Niestety, nasz Generał nie doczekał się znów wolnej Polski, nie zobaczył Białegostoku, choć miał tu swych podkomendnych.

**Adam Czesław Dobroński**

PS. Za miesiąc o początkach kariery woj- skowej gen. L. Kmicic-Skrzyńskiego.



Grób gen. Ludwika Kmicica-Skrzyńskiego na Cmentarzu Południowym w Manchesterze, Wielka Brytania



# Ksiądz Jan Skarżyński

ks. Tadeusz Krahel

Powszechnie nazywano go „Księdzem Radcą”. Nie był bowiem ani prałatem ani kanonikiem, ale należał w swoim czasie do Rady Administracyjnej Dóbr Kościelnych w Archidiecezji. I z tym tytułem odszedł do Pana w 91 roku swego życia w Zabłudowie, gdzie ponad 30 lat był proboszczem.

Ksiądz Jan Skarżyński urodził się 28 III 1903 r. w rodzinie Władysława i Aleksandry z Przędzieckich w Skarżynie Starym w powiecie zambrowskim. Nauki początkowe pobierał najpierw w miejscowej szkole, potem w Zambrowie, a od 1923 – w Archidiecezjalnym Seminarium Duchownym w Wilnie. Jednocześnie studiował na Uniwersytecie Stefana Batorego. Studia ukończył w 1931 r. i dnia 20 maja przyjął święcenia kapłańskie z rąk abp. Romualda Jałbrzykowskiego. Pierwszą placówką jego pracy było Dobrzyniewo, skąd po kilku miesiącach przeszedł na wikariat do Choroszczy, a po jeszcze krótszym pobycie w tej parafii w listopadzie 1931 r. otrzymał nominację na wikariusza do parafii farnej w Białymstoku. Tu pracował do 1936 r., kiedy to Metropolita Wileński zamianował go proboszczem parafii Wysock.

Wysock był rozległą terytorialnie parafią w dekanacie słonimskim. Liczył w tym czasie nieco ponad 1100 wiernych (w 1938 – 1350). W ogromnej większości mieszkała tu ludność prawosławna. Kościół pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika pochodził z początków XIX. Był zabrany na cerkiew prawosławną i odzyskany przez katolików w 1921 r. Oprócz pracy ściśle duszpaster-

skiej ks. Skarżyński miał jeszcze 30 godzin lekcji religii w szkołach. Najdalsza szkoła była odległa o 12 km od Wysocka. Parafia posiadała ok. 70 hektarowe beneficjum, które ks. Skarżyński dzierżawił miejscowym gospodarzom prawosławnym. Z prawosławnymi umiał żyć zgodnie i oni go bardzo szanowali. To dało o sobie znać wymownie po zajęciu tamtych terenów przez wojska sowieckie we wrześniu 1939 r.

Kiedy nowa władza zwołała zebranie mieszkańców i tworzyła sielsowiet (gminę), to miejscowi prawosławni chcieli obwołać księdza przewodniczącym sielsowietu. Kiedy na to się zgodził, to obwołano go sekretarzem. Już po paru dniach przedstawiciele NKWD aresztowali go i zawieźli do więzienia w Derewnej, skąd następnego dnia zawieziono do NKWD w Słonimie. Tu potrzymali go jeden dzień, gdyż przyjechali prawosławni mieszkańcy Wysocka, aby go bronić. Dalej więc pracował w swojej parafii i bardzo przeżywał wywózki swoich wiernych, a także i prawosławnych.

Po zajęciu tamtych terenów przez Niemców ks. Skarżyński został przeniesiony do Słoniwa. Tu był proboszczem parafii św. Andrzeja i dziekanem z prawami wikariusza generalnego na dekanat słonimski. Dojeżdżał również przez jakiś czas raz w miesiącu do Wysocka. Jego wikariusza, ks. Kazimierza Grochowskiego, w Wielkim Poście 1942 r. Niemcy uwięzili i po jakimś czasie wywieźli do Baranowicz i tam rozstrzelali. W grudniu natomiast tego roku rozstrzelali ks. Adama Sztarka, rektora kościoła Sióstr Niepokalank, razem z wieloma więźniami i dwiema



Ksiądz Jan Skarżyński

Siostrami Niepokalankami, Bogumiłą Noiszewską i Kazimierą Wołowską.

We wrześniu 1943 r. zabrano ks. Skarżyńskiego. Wywieziono go do obozu w Grajewie, skąd zamierzano wywieźć na roboty do Niemiec. Wcześniej pracująca w Arbeitsamcie Polka uprzedziła go, by nie wyjeżdżał w sutannie, gdyż wywiozł do obozu koncentracyjnego. Po ok. czterech tygodniach wsadzono do pociągu i wieziono do Kowla. Udało mu się wysiąść na stacji w Białymstoku. Ponieważ nie miał dokumentów, ks. dziekan Aleksander Chodyko nie mógł go przydzielić do żadnej parafii. Udał się więc do rodziny, gdzie w okolicach Czyżewa ukrywał się blisko pół roku u brata. Ponieważ było jednak już niebezpieczne nie tylko dla niego i dla jego rodziny, udało mu się dotrzeć do Choroszczy, skąd ks. Franciszek Pieściuk dostarczył go do Śliwna, jako miejsca bardziej bezpiecznego. Przyjął go ks. proboszcz Władysław Saracen, który w marcu 1944 załatwił u burmistrza Starosielc pozwolenie na zostanie proboszczem w Starosielcach. Miejscowy bowiem proboszcz, ks. Antoni Lewosz był od szeregu miesięcy w więzieniu.

W styczniu 1945 r. ks. Skarżyński przeszedł na wikariat do św. Rocha w Białymstoku, skąd w 1946 r. abp Jałbrzykowski awansował go na proboszczą parafii Juchnowiec. Tu przepracował trzy lata i nominacją z dnia 2 VI 1949 r. Arcybiskup powierzył mu probostwo w Zabłudowie. Ta parafia była ostatnim miejscem jego pracy. Pracował tu do 1980 r. Poprosił wówczas o zwolnienie ze stanowiska i z dniem 1 czerwca przeszedł na emeryturę. Nadal mieszkał na plebanii. Jako człowiek ugodowy i kulturalny cieszył się ogólnym szacunkiem. Zmarł 17 XII 1994 i został pochowany na cmentarzu w Zabłudowie. ■



Kościół w Wysocku (obecnie cerkiew)

# Matko Kościoła – módl się za nami!

## 50-lecie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła

Weronika Kaczorowska

Matka Boża doznaje szczególnej czci w naszym mieście. Oddają to tytuły świętyń, nabożeństwa, pielgrzymki do sanktuariów maryjnych. Wśród kościołów poświęconych Matce Bożej jeden jest pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła. Kamień węgielny pod budowę tej świątyni poświęcił Jan Paweł II 05.06.1991 r. w Białymstoku. Cztery lata po ogłoszeniu przez Pawła VI Maryi Matką Kościoła (21.11.1964 r.) Episkopat Polski włączył do *Litanii Loretańskiej* wezwanie: „Matko Kościoła, módl się za nami”. Natomiast święto Maryi Matki Kościoła (obchodzone w poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego) ustanowione zostało w Polsce w 1971 r. Tego samego roku – 5 września – Episkopat Polski dokonał na Jasnej Górze oddania całej rodziny ludzkiej i Kościoła powszechnego Maryi Matce Kościoła. Warto przypomnieć to, co wydarzyło się 50 lat temu.

### Inicjatywa Episkopatu Polski

W czasie Soboru Watykańskiego II biskupi polscy zwrócili się do papieża Pawła VI z prośbą, aby uznał on Najświętszą Maryję Pannę za Matkę Kościoła i uroczystym aktem oddał ludzkość Jej szczególnej opiece. Przygotowany został obszerny *Memorial* uzasadniający takie stanowisko, podpisany przez biskupów polskich 04.09.1964 r. na Jasnej Górze. Biskupi odwołali się w nim do nauczania Kościoła, od czasów patrystycznych do ostatnich papieży, oraz do świadectw liturgii potwierdzających wiarę w duchowe macierzyństwo Maryi nad Kościołem, w Jej moc pośredniczącą u Syna. Wyrzili też przekonanie, że przyznanie Maryi tytułu Matki Kościoła i poświęcenie Jej Niepokalanemu Sercu całego świata przyczyni się do odnowy religijnej i moralnej rodziny ludzkiej. Jak wspominał 05.08.1967 r. kard. S. Wyszyński na Jasnej Górze: „Papież przekazał Memorial specjalnym komisjom i po osiągnięciu ich opinii oświadczył mi, że pójdzie sam po linii wniosku Memorialu Episkopatu Polski. W sposób serdeczny i familijny powiedział: «Zobacz Prymas, będziecie ze mnie zadowoleni»”.

16 września 1964 r. kard. S. Wyszyński, przemawiając w imieniu 70 biskupów polskich na kongregacji generalnej, przypomniał ich prośby i uzasadnienia dotyczące powierzenia Kościoła w opiekę Błogosławionej Maryi Dziewicy. Powołał się na doświadczenia religijne narodu pol-

skiego, dla którego Matka Chrystusa była zawsze ratunkiem, pomocą i źródłem zwycięstwa. Biskupi polscy zabiegali też o właściwe miejsce nauki o Matce Najświętszej w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, aby podkreślić Jej godność jako Matki Kościoła i obecność w misterium Chrystusa.



Matka Kościoła, mozaika, Watykan

### Watykan, 21 listopada 1964 r.

Na zakończenie trzeciej sesji Soboru Watykańskiego II papież Paweł VI przychylił się do prośby biskupów polskich i ogłosił Najświętszą Maryję Pannę Matką Kościoła w następującym orzeczeniu: „Na chwałę Matki Bożej i ku naszemu pochrzestieniu ogłaszamy Najświętszą Maryję Pannę Matką Kościoła, to jest Matką Ludu Bożego, zarówno wiernych jak i pasterzy, którzy nazywają Ją Najukocharszą Matką. Pragniemy, by pod tym najmiłszym tytułem od tej chwili Dziewica – Matka była jeszcze bardziej czczona i wzywana przez lud chrześcijański”.

Kardynał S. Wyszyński w *Pro memoria* odnotował: „Fantastyczny entuzjazm napelnia aulę, trwają długotrwałe oklaski. Wszyscy biskupi powstają ze swoich miejsc. Uniesienie – równe może temu, które panowało w Efezie. Trwa to długą chwilę. Jest świadectwem jedności Ojców soborowych (...) Trudno opisać własne uczucia – jestem na Jasnej Górze, wśród

swoich dzieci, które wymodliły gołymi kolanami na zimnej posadzce ten triumf Matki Najświętszej”.

Kolejny zapis brzmi: „W czasie obiadu dzielimy się naszymi radościami. Składamy życzenia bp. Pawłowskiemu, który był autorem *Memoriału* Episkopatu Polski do Pawła VI w sprawie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła. Wiele argumentów Papieża było wziętych z tego Memorialu”.

Po trzech latach kard. S. Wyszyński do uczestników Kongresu Mariologicznego na Jasnej Górze powiedział o bp. A. Pawłowski: „Trzeba również dodać, że pracował nad *Memoriałem* w warunkach dla siebie jak najbardziej niekorzystnych, bo był ciężko chory. Może właśnie z tego bólu, cierpienia i męki osobistej zrodził się dokument, który ma olbrzymie znaczenie dla dziejów mariologii polskiej i który – jak widzimy – zaważył bardzo na decyzji Ojca Świętego”.

Biskup A. Pawłowski, który objął diecezję włocławską w 1953 r., był wielkim czcicielem Matki Najświętszej, znawcą teologii maryjnej, członkiem Komisji Maryjnej Episkopatu Polski. Warto też wiedzieć, że w kwietniu 1945 r. po więzieniach i obozach, które zrujnowały jego zdrowie, razem z abp. R. Jałbrzykowskim przybył do Białegostoku.

### Matka Kościoła w sztuce

Na pamiątkę papieskiej modlitwy i orzeczenia Pawła VI tytuł *Mater Ecclesiae* nadany został także wizerunkowi Maryi, który przetrwał ze starej bazyliki. Kolumnę, na której go namalowano (prawdopodobnie w XV w.) przeniesiono do obecnej Bazyliki Świętego Piotra w XVII wieku i uroczystie ukoronowano. Wizerunek Matki Bożej zwany jest także *Madonna della Colonna* i od niego nazwę nosi cała kaplica – Matki Bożej Kolumnowej.

Mozaikową kopię fresku *Madonna della Colonna* polecił wykonać Jan Paweł II. W uroczystość Zesłania Ducha Świętego 1981 r. -1550 lat po Soborze w Efezie – Papież modlił się do Maryi, używając tytułu *Mater Ecclesiae*. Przy poświęceniu wizerunku Ojciec Święty wyraził życzenie, aby Maryja była Matką Placu Świętego Piotra. Mozaika została wykonana przez Watykańską Pracownię Mozaik z 50 tys. kostek i umieszczona na skrzydle Pałacu Apostolskiego. Widnieje na niej herb Jana Pawła II i jego motto: *Totus Tuus*.

Wcześniejsze przedstawienia Matki Kościoła można m.in. zobaczyć w Subiaco czy w Orvieto we Włoszech. Maryja ukazana jest z rękoma rozłożonymi lub złożonymi do modlitwy, a pod swoim płaszczem kryje ludzi różnych stanów i zawodów, za którymi wstawia się w swojej modlitwie do Boga. ■



## Sumienie potrzebuje formacji

ks. Adam Skreczko

Sumienie pojmowane jako struktura dynamiczna wymaga formowania, aby mogło osiągnąć swą dojrzałość chrześcijańską. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy: „Wychowanie sumienia jest zadaniem całego życia. Od najmłodszych lat wprowadza ono dziecko w poznawanie i praktykowanie prawa wewnętrznego, rozpoznawanego przez sumienie. Roztropne wychowanie kształtuje cnoty; chroni lub uwalnia od strachu, egoizmu i pychy, fałszywego poczucia winy i dążeń do upodobania w sobie, zrodzonego z ludzkich słabości i błędów. Wychowanie sumienia zapewnia wolność i prowadzi do pokoju serca” (por. KKK 1784).

Sumienie dobrze uformowane jest prawe i prawdziwe. Każdy człowiek potrzebuje formować w sobie właśnie sumienie. Formuje się ono przez przestrzeganie zasad moralnych i ich stosowanie w konkretnych okolicznościach. Kształtuje ono swoje sądy kierując się rozumem, zgodnie z prawdziwym dobrem chcianym przez Stwórcę. Sumienie odczytuje treść Prawa zapisanego w naturze ludzkiej przez Stwórcę. Właściwa funkcja sumienia polega na uzależnieniu czynu od prawdy.

Wychowawcza troska o człowieka, to przede wszystkim troska o uformowanie jego sumienia, o to, by poznał prawdę i dobro oraz by je pokochał. Człowiek z uformowanym sumieniem będzie umiał

oprzeć się złym skłonnościom, pozostając sobą, nie popadając w niewolę. Człowiek jest prawdziwie wolny o tyle, o ile postępuje zgodnie z poznaną prawdą.

Gdy człowiek niewiele dba o poszukiwanie prawdy i dobra, a sumienie przyzwyczajają się do grzechu, to powoli ulega zaślepieniu. Na to właśnie niebezpieczeństwo zniekształceń sumienia zwraca uwagę Pan Jezus, gdy napomina: „Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie w świetle. Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność!” (Mt 6,22-23). W przytoczonych tu słowach Jezusa znajdujemy wezwanie do formacji sumienia, tak by stało się ono przedmiotem nieustannego nawracania ku prawdzie i dobru.

Pomimo że formacja sumienia jest obowiązkiem każdego, to w sposób szczególny młodzieży. Młodość bowiem jest intensywnym okresem odkrywania własnego „ja”, oraz podejmowania decyzji ważących na całym życiu. Ojciec Święty Jan Paweł II z takim oto przesłaniem zwracał się do młodzieży na Jasnej Górze, rozważając słowa *Apelu Jasnogórskiego*: „Czuwam, to znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zaguszam, nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewyżczając je w sobie. To taka bardzo podstawowa sprawa, której nigdy

nie można pomniejszyć, zepchnąć na dalszy plan. Nie. Ona jest wszędzie i zawsze pierwszoplanowa. Jest zaś tym ważniejsza, im więcej okoliczności zdaje się sprzyjać temu, abyśmy tolerowali zło, abyśmy łatwo się z niego rozgrzeszali. Zwłaszcza, jeżeli tak postępują inni”.

Najwłaściwszym miejscem kształtowania sumienia jest rodzina. Wszystkie inne instytucje wychowawcze, takie jak szkoła czy Kościół, winny nieść pomoc w tym zakresie. Wychowawcza troska o człowieka, to przede wszystkim troska o uformowanie jego sumienia, o to, by poznał prawdę i dobro oraz by je pokochał. W miarę wzrostu i rozwoju dzieci, wychowanie przechodzi w samowychowanie.

Należy pamiętać, że zasady postępowania wyniesione z domu rodzinnego w okresie dorastania stają się coraz bardziej względne. Ocena etyczna nie opiera się już na autorytecie rodziców i wychowawców. Młody chce wiedzieć, jakie kryteria decydują o tym, że coś jest dobre lub złe. To czas narodzić sumienia osobowego. To czas odkrywania obiektywnej wartości, zaakceptowanie jej. Równocześnie uświadamia sobie, że w życiu trzeba ustawicznie formować sumienie zgodnie z odczytywaniem norm, a właściwie coraz pełniejszym odczytywaniem normy osobowej Chrystusa Pana. To w osobistej relacji z Chrystusem rozgrywają się zasadnicze decyzje istotne dla życia. Jezusowi bowiem zależy na samym człowieku. Gdy błądzi i odchodzi, to go nie zostawia, a nieustannie poszukuje. Przez współpracę z łaską, z działaniem Ducha Świętego w młodym człowieku dochodzi do głosu ciągle poszerzająca się przestrzeń wewnętrzna i wdzięczność za ukierunkowanie ku Chrystusowi, który jest jedynym dawcą prawdy, miłości, wolności, pokoju i wszystkich dóbr duchowych, a także i doczesnych. Młody człowiek kierujący się wiarą ma szansę życia na sposób Chrystusa i oceniania swego myślenia, mówienia i działania na sposób Mistrza. Jego sumienie sięga poza hierarchię wartości, sięga do Miłości, to znaczy do Chrystusa. Tak powstaje dialog z Chrystusem w sanktuarium ludzkiego człowieczeństwa. Z tego dialogu ukształtowane sumienie posiada osobową normę etycznego postępowania – Chrystusa Pana, w świetle którego ocenia dobro i zło. Wówczas formacja sumienia staje się dziełem łaski, jednak nie można pominąć znaczenia osobistego zaangażowania. Potrzebna jest nieustanna troska, aby w świetle Chrystusa działać poprawnie w szkole, w akademiku, w zakładzie pracy, w polityce, ekonomii, w środkach przekazu i w konkretnych sytuacjach życia rodzinnego i społecznego, aby potrafić wznieść się ponad treść przepisów, ponad dyscyplinę partyjną, by zaświadczyć, że w człowieku obecna jest Miłość Chrystusowa i jego sumienie taką miłością się kieruje. ■

## Międzynarodowy Dzień Dobroczynności

„Dopóki nie zdobędziemy się na małeńki dobry uczynek, dopóty nie stać nas będzie na większy” – pisał Mikołaj Gogol.

Wiele osób uważa, iż w tych niełatwych czasach, kiedy dużo wokół nas biedy, wiele młodych osób pozostaje bez pracy, a zarobki ledwie wystarczają na bieżące potrzeby, nie stać nas na pomaganie. Ale czy na pewno? Pamiętajmy *Ewangelię według św. Łukasza* „Wdowi grosz”. Może nie czujemy się na siłach tak jak wdowa oddać wszystko co mamy, ale na pewno mamy coś, czym możemy się podzielić.

A co możemy podarować? Możemy podarować swój czas i umiejętności, dołączając do wolontariatu konkretnej organizacji, która działa na rzecz potrzebujących, ma wiedzę i doświadczenie, jak mądrze pomagać. Możemy również podarować rzecz, która zalega w szafie, albo zajmując przestrzeń w pokoju, nigdy jej nie użyliśmy

i raczej nie będziemy używać, a nawet sobie nie wyobrażamy jak bardzo potrzebna może być np. rodzinie, której spalił się dom.

Możemy również finansowo wesprzeć organizację, do której mamy zaufanie. Oczywiście większość z nas nie jest milionerami, codzienne wydatki pochłaniają większość naszego budżetu, ale każdy co miesiąc przeznacza te 10, czy 50 zł na zupełnie niepotrzebne rzeczy. Może to być koszt paczki papierosów, czy ciastek, bez których możemy się obejść, a pozostałą kwotą podzielić się z potrzebującymi. Czy to dużo? A jeśli takie 10, czy 50 zł miesięcznie przekazuje 20, czy więcej osób? Nawet 5 zł dobrze zarządzająca organizacja może przekuć na realną pomoc. Jeśli w ten sposób wspiera organizację kilkanaście albo kilkadziesiąt osób to jest to ogromna pomoc, za którą można więcej i lepiej pomagać.

21 listopada przypada Międzynarodowy Dzień Dobroczynności, może to dobra okazja, żeby zacząć? Caritas Archidiecezji Białostockiej będzie zachęcała do tego za pośrednictwem Internetu oraz wolontariuszy. Tego dnia ruszy specjalne wydarzenie na facebooku oraz stronie internetowej [www.caritas.bialystok.pl](http://www.caritas.bialystok.pl), gdzie będzie można pobrać deklarację „Honorowego Dawcy Dobroci” wspierającego Dzieła Caritas. Również nasi wolontariusze będą zachęcać do wypełniania takich deklaracji w miejscach publicznych. Chcemy, aby te osoby, które nie mogą podarować swojego czasu, czy też w inny sposób wesprzeć Dzieła Caritas, wspierały je co miesiąc finansowo. Dzięki takim ludziom dobrej woli, będziemy mogli objąć opieką większą ilość osób potrzebujących, a ilu – to zależy od Państwa.

Patrycja Krajewska



Dom Matki i Dziecka



Warsztaty Terapii Zajęciowej



Stacje Opieki Caritas



Środowiskowy Dom Samopomocy



Świetlica Środowiskowa



Wakacje z Caritas





## VIII Koncert Totus Tuus

We czwartek, 16 października 2014 r., w szczerze wypełnionej Auli Magna Pałacu Branickich, można było uczestniczyć w dorocznym, muzycznym spotkaniu upamiętniającym wybór na Stolicę Piotrową Karola Wojtyły. Pod Honorowym Patronatem abp. Edwarda Ozorowskiego odbył się – organizowany przez Impresariat Muzyczny Pro Art – VIII Koncert Totus Tuus, na którym spotkały się dzieci, młodzież oraz dorośli, aby dziękować za pontyfikat Jana Pawła II.

Za sprawą obecności kilku pokoleń, w tym świadków historii: wikariusza generalnego ks. Adama Krasieńskiego, Lecha Rutkowskiego (prezydenta Białegostoku podczas wizyty Ojca Świętego, 5 czerwca 1991 r.), Mieczysława Czajkowskiego (literata i poety, autora poezji i prozy o Janie Pawle II, pomysłodawcy i jurora konkursu Przekroczyć Próg Nadziei) udało się stworzyć swoisty pomost między przeszłością a przyszłością. Goście honorowi przybliżyli fakty z wizyty Jana Pawła II

w Białymstoku i podzielili się wspomnieniami dotyczącymi osoby Papieża Polaka. To ważne, ponieważ młodzi dzisiaj inaczej spoglądają na Jana Pawła II. Te osobiste, żywe i pełne emocji wspomnienia zapadną zapewne na długo w pamięci uczestników koncertu.

Dla wielu występ w Pałacu Branickich był pierwszym koncertem w tym miejscu. Totus Tuus zaszczylił swą obecnością m.in.: Bożena Krzesak-Mucha



z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku, wójt Gminy Juchnowiec Kościelny – Krzysztof Marcinowicz, dyrektor Zespołu Szkół w Kleosinie – Marcin Hodun, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 28 w Białymstoku – Rozalia Bogdanowicz, dyrektorka Niepublicznego Przedszkola nr 7 w Białymstoku – Marzanna Góralewska i Andrzej Góralewski. Śpiewały zespoły w liczbie ok. 130 osób: chór Młodzieżowego Domu Kultury w Białymstoku oraz zespół wokalny Esperimento (dyrygent Barbara Kornacka), chór ze Szkoły Podstawowej nr 28 w Białymstoku (dyrygent Jolanta

Gwiazdowska), zespół wokalny Wesole Nutki z zespołem instrumentalnym (Niepubliczne Przedszkole nr 7 w Białymstoku, kierownictwo Urszula Kropiewnicka), chór z Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Kleosinie (dyrygent Anna Piekut) oraz Weronika Trojanowska, w której wykonaniu zabrzmiała po raz pierwszy pieśń Błogosławieni autorstwa Tadeusza Trojanowskiego (fortepian). Na końcu spotkania w 36. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Papieża młodzież zaśpiewała hymn szkoły w Kleosinie: *Bądź Ojciec Święty Naszym Patronem...* I oby tak pozostało. ■

## 20 lat Katolickiej Szkoły Podstawowej im. ks. Franciszka Blachnickiego

Dnia 24.10.2014r. odbył się uroczystości jubileuszowe 20-lecia Katolickiej Szkoły Podstawowej im. ks. F. Blachnickiego w Białymstoku – pierwszej katolickiej szkoły podstawowej w naszym mieście.

Szkoła rozpoczęła swoją działalność w 1994r. w starej plebanii parafii św. Wojciecha przy ul. Warszawskiej, a następnie 19 lat mieściła się przy ul. Sitarńskiej na osiedlu Białostoczek. Od września tego roku przeniosła się do budynku przy ul. Transportowej 2.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się Mszą św. pod przewodnictwem ks. biskupa Henryka Ciereszko o godz. 12.00 w kościele pw. św. Karola Boromeusza na Nowym Mieście, podczas której odbyło poświęcenie sztandaru i uroczyste ślubowanie nauczycieli i uczniów. Swoją obecnością uczestników spotkania zaszczylił prezydent Miasta Tadeusz Truskolaski,

wiceprezydent Adam Poliński, dyrektor Wydziału Katechetycznego ks. Bogdan Skłodowski, ks. Tadeusz Zdanuk – asystent kościelny Stowarzyszenia Ezechiasz, organu prowadzącego szkołę, proboszczowie parafii, na terenie których znajdowała się szkoła, przedstawiciel Kuratorium Oświaty, przedstawiciele organów współpracujących ze szkołą, dyrektorzy zaproszonych szkół katolickich i placówek Białegostoku, przedstawiciele rodziców, uczniów i przyjaciele szkoły.

Podczas uroczystości odbyło się pasowanie uczniów klasy I, którzy z radością dołączyli do społeczności szkolnej, otrzymali tarcze i legitymacje. Następnie odbył się występ dzieci z przedszkola działającego od roku w dawnym budynku szkoły przy ul. Sitarńskiej oraz program artystyczny w wykonaniu uczniów spotkania zaszczylił prezydent Miasta Tadeusz Truskolaski,

chowania w duchu idei Nowego Człowieka propagowanej przez Patrona Szkoły.

W dalszej części Pani dyrektor Marzanna Onisko dokonała podsumowania 20 lat istnienia szkoły zwracając szczególną uwagę na osoby, które miały znaczący wpływ na jej rozwój i funkcjonowanie. Były one, jak to określiła, anio-



łami jakich spotykała przez lata zarządzania placówką.

Uzupełnieniem wystąpienia był film na temat znaczenia szkoły katolickiej w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym z wypowiedziami abp. Stanisława Szymborskiego, absolwentów oraz rodziców byłych i obecnych uczniów szkoły.

Na zakończenie popłynęły gratulacje i życzenia. Padły słowa uznania i zachęty z ust Biskupa oraz Prezydenta, by nie ustawać w wysiłkach i budować pokolenie ludzi będących solą tej ziemi.

Ostatnim punktem spotkania tort urodzinowy. ■

## Jana Leńczuka wiersze o Świętych

### ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II

Nawet wtedy, kiedy nie mogłeś wymówić najmniejszego słowa, byłeś z nami. Twoje milczenie nabierało wyjątkowego sensu w świecie objętym epidemią pustostwa i codziennego rozgardiaszu. Milczeniem i cierpieniem prowadziłeś nas, aby w osamotnieniu wędrowania, nie zatracić drogi ku uświęconej wieczności.

Święty Ojciec Janie Pawle II prowadź nas ku jasnym horyzontom polskimi drogami strojnymi kwieciami i kamieniami łzami proszącymi o przebaczenie

kiedy wchodziłeś w progi Domu Ojca łzami uświęcona ziemia niechaj pozostawi uchylone drzwi naszych serc

Święty Janie Pawle II Ojczyźnie naszej i całemu światu wyproś nam łaskę w źródle Twojej Wielkości Jezusie Chrystusie i Jego Matce

bądź nam nadzieją w codziennym wędrowaniu do Boga Ojca

### BŁOGOSŁAWIONY KS. JERZY POPIELUSZKO

Krwia męczeńską naznaczyłeś Ojczyznę drzwi księżo Jerzy kiedy serca wołały o wolność przypominałeś za świętym Pawłem Apostołem że „zło dobrem zwyciężaj”

potem Wiśła przyjęła twoje ciało zamęczone przez tych (jak na ironię nazywanych służbą bezpieczeństwa) wznosiłeś ku niebu modlitwy za Ojczyznę a krew morderców nadal nas płami kłamstwem i nienawiścią

Ocal księżo Jerzy ołtarze miłości a nadzieją płynąca z krzyża Zbawienia niechaj odrodzi w nas pragnienie miłości i pojednania Jasność postaci i biel sutanny Jana Pawła II pozostaje przy Twoim grobie aby przez ból i cierpienie doznawać łaski zmartwychwstania

Księżo Jerzy męczenniku polskiej ziemi niechaj ciemne moce żądne krwi i beznadziei ugną kolana i łzę poproszą o wybaczenie

### BŁOGOSŁAWIONA S. BOLESŁAWA LAMENT

Rozdarł kościołów, zborów i cerkwi nawy modlitwy zbyt kruche by udźwignąć wołanie nieba o serca spragnione Jedyne Boga i niepodzielnych świętyń

Do ciebie Matko niestrudzonej wędrowaniem poprzez poleskie błota rosyjskie bezdroża i polską bezdomność poprzez drogi popłatane zniewolonej Ojczyzny szukałaś Matko jedności serca przygarniając strapiionych pozostawionych samym sobie czyli w bólu samotności i beznadziei wypełniając apostołstwo jednania Chrystusowego Krzyża

Przywróć tęsknotę jedności Matko Bolesławo i drogi pychy wyprostuj aby święte słowa pozostawały w pragnieniu wspólnego wędrowania ku Jedynemu Bogu

Błogosławiona siostrzo Bolesławo dozwól odnaleźć tęsknotę jedności błogosław codziennemu apostołowaniu poprzez stygnące serca Europy i świata

ludzi o niskim poziomie moralności. Czy oni aby nie utracili wiary?

Od kiedy to bowiem Kościół ma się wsłuchiwać w przesłanie płynące ze świata, zapadającego się coraz głębiej w moralny nihilizm? Chrystus mówił o konieczności głoszenia Ewangelii, a nie o powinności słuchania świata, który pragnie rozgrzeszenia, ale przez... zniesienie grzechu.

Czy fakt, że bardzo wielu ludzi nie wytrzymuje na drodze wierności i miłości małżeńskiej, a następnie popada w grzech permanentnego cudzołóstwa, ma oznaczać, że Kościół się z tym pogodzi, sprzeniewierzając się Chrystusowi? Tak samo miałby zgodzić się na nobilitację sodomickiej dewiacji – tyle razy potępionej w *Piśmie Świętym*?

Kościół musi głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu, o wolności od grzechu, a nie bredzić, że grzech przestaje być grzechem, zaś ludzie w nim uwięzieni, mają prawo przystępować do Komunii św. To nie jest Ewangelia – Dobra Nowina, tylko monstrualne, sataniczne kłamstwo, które spowoduje, że dla rzesz oszukanych grzeszników Winnica Pańska stanie się... przedśmionkiem do wiecznego potępienia (!!!).

Ufajmy Panu, że do tego nie dopuści.

### Ostrym piórem

## Trąd w Mieście Boga, czyli: Kościół drogą do piekła!?

### ks. Marek Czech

Synod poświęcony rodzinie i jej problemom się odbył. Wiadomo, rodzina w kryzysie, rozwodów coraz więcej, agresja mafii wojujących sodomitów narasta (oni też chcą zawierać „małżeństwa” i tworzyć „rodziny” – choć mimo hiperintensywnych relacji seksualnych, nikogo zrodzić nie mogą). Bardzo hałaśliwie zabrzmiały postulaty, aby Kościół wsłuchiwał się w to, co mówi świat i – w konsekwencji – zniżył się do poziomu osób, które nie tylko podeptały przysięgę małżeńską, ale permanentnie żyją w śmiertelnym grzechu cudzołóstwa. Mało tego! Wielu z tych ludzi (zwłaszcza w Niemczech) – mimo zerwania przysięgi małżeńskiej i ciągłego nurzania się w grzechu cudzołóstwa – chce uchodzić za tak porządnymi katolikami, iż pragną jednoczyć się z Chrystusem w Komunii św. Kościół ma się wsłuchiwać w nich i ostatecznie uznać, że... grzech cudzołóstwa to właściwie tak do końca nie jest grzechem, no bo oni powinni – w ramach „nowej praktyki duszpasterskiej” – jed-

nak do Komunii św. przystępować (sic!). Trawestując Norwida – Kościół winien głęboko pokłonić się okolicznościom, a prawdy (Chrystusowe) za drzwi wystawić. Podobnie sprawa ma się z homoseksualistami, oddającymi się swojemu zбочeniu. Wszak niektórzy ojcowie synodalni mówili o „praktykujących piękną miłość” parach dewianckich i zwracali uwagę na ich „wierność”. Podkreślali, że sodomici mogliby do Kościoła „wiele wnieść” (tak!). Doprawdy, piekielnie chytry plan realizuje szatan przez swoich knechtów. W rzeczywistości chodzi mu wszak o pograżenie tych ludzi – przez Kościół (!!!) – w grzechu świętokradztwa (jakby cudzołóstwa albo sodomii było im mało).

Tego rodzaju „miłosierne” i „humanitarne” postulaty, niestety świadczą o tym, że moralny trąd zainfekował wielu znaczących i wpływowych ludzi Kościoła. Owo skażenie oślepia ich, dlatego przestają widzieć Kościół jako nadprzyrodzony. Postrzegają go jako coś w rodzaju organizacji społecznej, która może ustalać dowolne prawa, w zależności od potrzeb



# Zespół niespokojnych nóg

Beata Klim

Ktoś mógłby pomyśleć, że to żart! A tymczasem, zespół objawów, trudnych niejednokrotnie do opisanego nawet dla samych cierpiących, jest udręką ok. 10% społeczeństwa. Częściej dotyka kobiety, niż mężczyzn, szczególnie po 65 roku życia. Co więcej, znakomita większość cierpiących z tego powodu osób nie jest świadoma faktu, że dolegliwości te można skutecznie leczyć.

Trudno określić co jest bezpośrednią przyczyną powodującą rozwój choroby. Dolegliwości częściej pojawiają się u osób chorujących m.in. na cukrzycę, niewydolność nerek, RZS, przewlekłą niewydolność żylną, lub są leczone lekami przeciwdepresyjnymi, metoclopramidem, fenytoiną. Sugerowany jest również jego związek z zaburzeniami gospodarki żelaza i magnezu. Nierzadko potwierdza się też możliwość dziedzicznego występowania choroby, a także dodatni wywiad w kierunku nadużywania alkoholu, nikotyny i kofeiny.

Typowymi objawami sugerującymi powyższy problem jest szereg odczuć, często trudnych do określenia, które najczęściej pacjenci opisują jako swędzenie,

mrowienie, drętwienie podudzi i stóp z towarzyszącym przymusem ich poruszania. Dolegliwości nasilają się głównie wieczorem i nocą. Są na tyle uciążliwe, że uniemożliwiają spokojny wypoczynek, a nawet sen. Pacjent wierci się w łóżku, macha nogami, zgina je i prostuje, w końcu wstaje i chodzi po mieszkaniu. Może to prowadzić do zaburzeń snu, a nawet bezsenności. W konsekwencji daje uczucie ciągłego zmęczenia, wręcz wyczerpania.

W diagnostyce zespołu uwzględni się szereg badań laboratoryjnych mających

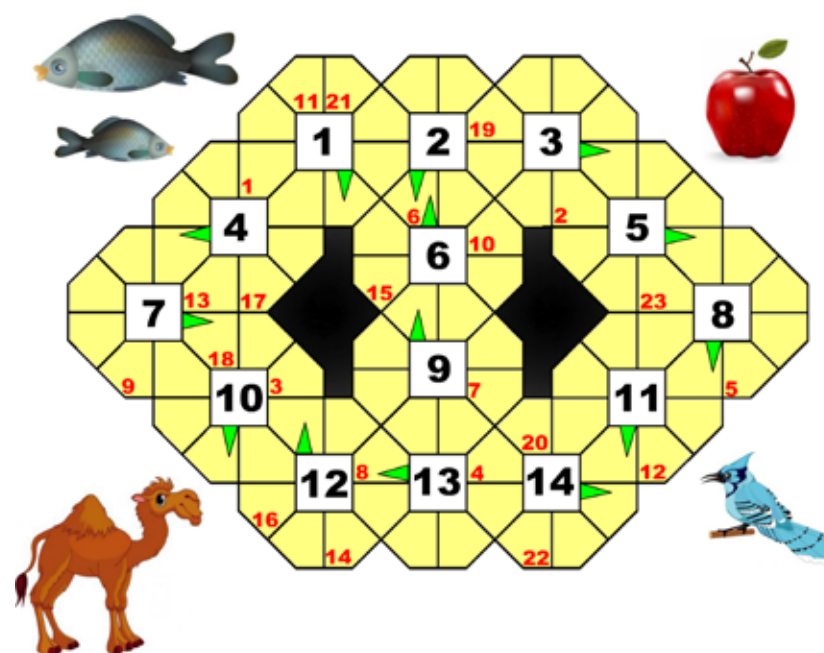


na celu potwierdzenie lub wykluczenie towarzyszących schorzeń oraz badanie neurologiczne i szczegółowy wywiad.

Terapia opiera się na leczeniu choroby podstawowej, której zazwyczaj towarzyszy zespół niespokojnych nóg. Jeśli zaś zespół występuje niezależnie, lub uzyskana poprawa mimo dobrej kontroli schorzenia współistniejącego jest niewystarczająca stosuje się takie leki jak lewodopa, ropinirol i pramipeksal. Należy jednak pamiętać, że leczenie prowadzi się pod kontrolą lekarza neurologa lub poradni leczenia zaburzeń snu. Jeśli zaś dolegliwości nie są zbyt nasilone i nie prowadzą do zaburzeń snu, podawanie leków dopaminergicznych jest niewskazane. ■

## Wirówka

Na podstawie określeń odgadnij i wpisz wyrazy do diagramu zgodnie z ruchem wskazówek zegara rozpoczynając od kratki z zielonym trójkątem. Litery z pól oznaczonych czerwonymi liczbami utworzą hasło końcowe – myśl Ramona Gomeza de la Serna.

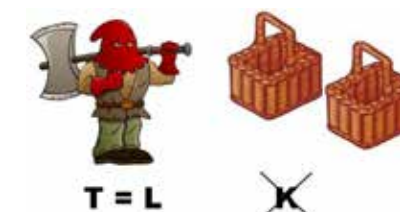


- Konieczność, niedosyt czegoś lub ciężkie położenie.
- Drzewko, na którym rosną jabłka.
- Uczucie, gdy brakuje kogoś lubianego, kochanego.
- Inaczej ziemniak.
- Zamknięcie na butelkę obok kapsla.
- Ptak z przysłowia: jedna nie czyni wiosny.
- Motor.
- Draka, kłótnia, afera.
- Śpi w nim niemowlak.
- Atrakcyjna oferta, obniżka cen.
- Grupa podróżujących na wielbłądach przez pustynię.
- Grota, pieczara.
- Długa, drapieżna ryba zamieszkująca jeziora, rzeki oraz Bałtyk.
- Rozrabiaka, ancymon, gagatek.

## Rebusy



1. Rozwiązanie rebusu składa się z jednego wyrazu o początkowej literze A.



2. Rozwiązanie rebusu składa się z jednego wyrazu o początkowej literze K.



3. Rozwiązanie rebusu składa się z jednego wyrazu o początkowej literze H.

Rozwiązania zadań znajdują się u dołu tej strony. Kinga Zelent

## Przepisy Siostry Rajmundy

### Papryka faszerowana kaszką kuskus i oliwkami

**Składniki:** 3 papryki, 300 g kaszki kuskus, 3 pomidory, 100 g sera feta, 100 g kukurydzy z puszki, 1 czerwona cebula, 100 g czarnych oliwek, natka pietruszki.

**Przygotowanie:** Rozgrzać piekarnik do temp. 200°C. Kuskus wsypać do miski, zalać gorącą wodą (dokładna instrukcja jest na opakowaniu). Cebulę i pomidory pokroić w kostkę, oliwki w plasterki, a pietruszkę drobno posiekać. Pokrojone składniki połączyć z kuskusem, dodać kukurydzę i dobrze wymieszać. Odciać górną część papryki, tę z zieloną todayą, usunąć gniazda nasienne i faszerować. Każdą paprykę posypać z wierzchu pokruszoną fetą i wstawić do piekarnika na 20 minut. Gotowe! Smacznego!



### Drożdźówka sypana

**Składniki:** 100 g drożdży, 1 szklanka cukru, 1 cukier waniliowy, 4 jajka, 1 szklanka oleju z pestek winogron, ¼ szklanki mleka, 4 szklanki mąki, szczypta soli. Kruszonka: 1 szklanka mąki, ½ szklanki cukru, ½ kostki masła. Owoce: śliwki węgierki.

**Przygotowanie:** jajka roztrzepać, mąkę przesiać. W misce ułożyć warstwami drożdże, cukier waniliowy, jajka, olej, mleko, mąkę i sól. Zostawić na ok. 3 godziny. Zrobić kruszonkę. Zimne masło wysiekać z mąką i cukrem. Zagnieść, po czym zawinąć w folię i schłodzić w lodówce. Całość dokładnie wymieszać. Wylać na blachę natluszczoną masłem. Ułożyć połówki śliwek (skórką do dołu) i posypać kruszonką. Piec w temp. 200°C przez około 1 godzinę.



## Uśmiechnij się

Kowalska mówi do koleżanki:

- Wczoraj mój mąż był u lekarza i ten zalecił mi palić najwyżej pięć papierosów dziennie.
- I co, pali mniej, niż wcześniej?
- Ależ skąd, on wcześniej w ogóle nie palił!

Pani wychodząc ze sklepu widzi płaczącego Jasia:

- Jasiu, dlaczego płaczesz?
- Bo miałem 2 złote, ale zgubiłem je!
- Pani bez słowa wyciąga 2 złote i daje Jasiowi. Jasio przestaje płakać, pani odchodzi. Po chwili jednak znów słyszy donośny płacz Jasia.
- Jasiu, a dlaczego teraz płaczesz?

- Właśnie sobie pomyślałem, że gdybym nie zgubił tamtych 2 złotych, miałbym teraz czteeeeeeeery!

Ojciec do nowego chłopaka swojej córki - Miło mi cię w końcu osobiście poznać młody człowieku, bo dotychczas odnotowywałem twoją obecność jedynie w naszej lodówce.

## Krzyżówka

POZIOMO:

- przed tobą i na zdjęciu,
- brak lub stuknięcie kolby karabinu w ramię,
- znacznie więcej niż kilkadziesiąt,
- ozdoba kobiecej ręki,
- bryka przy kłaczach,
- rodzaj tkanki łącznej szkieletowej,
- Isaura ze znanego przed laty serialu.
- kwiat (drapieżny kotem wyścigowego araba),
- drabina wykonana sposobem gospodarczym z uszłego drzewa, w postaci słupa ze sterzczymi na boki szczeblami,
- smakowite danie z rożna.
- upominek na dziecięce imię.
- jest nim zegarek (czasomierz),
- haftowane lub wyszywane na stolik pod spodek.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35 utworzą rozwiązanie. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 20 listopada na adres pocztowy naszej Redakcji lub e-mail dm@archibial.pl, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki październikowej, której hasło brzmiało „Życie jest chmurne, a sztuka radosna” nagrody wylosowali: **Mariola Danielak** z Karakul, **Jan Rudziński** z Wysokiego i **Teresa Kuć** z Jaświł – wszyscy z Białegostoku. Gratulujemy!

Nagrody ufundowała Księgarnia św. Jerzego w Białymstoku

PIONOWO:

- duża różnica np. w wadze, wzroście,
- pracuje przy powstawaniu czasopisma,
- Zdzisław dla przyjaciół,
- neguje utarte wzory z przeszłości,
- ... kto ma ten jedzie do Wieliczki w znanej piosence studenckiej lub drobniaki,
- widoczny na zdjęciu,



ROZWIĄZANIA  
Wirówka: 1. Portreba, 2. Jabłonia, 3. Ręsknotka, 4. Kartofel, 5. Narekta, 6. Szczupak, 7. Jaskółka, 8. Awantura, 9. Łódzko, 10. Promocja, 11. Karawana, 12. Jaskinia, 13. Szczupak, 14. Łobuziak, 15. Szczypta, 16. Kłótnia, 17. Afera, 18. Śpiwaczek, 19. Afera, 20. Afera, 21. Afera, 22. Afera, 23. Afera, 24. Afera, 25. Afera, 26. Afera, 27. Afera, 28. Afera, 29. Afera, 30. Afera, 31. Afera, 32. Afera, 33. Afera, 34. Afera, 35. Afera.  
Rebusy: 1. Afera, 2. Kłótnia, 3. Herbata, 4. Afera, 5. Afera, 6. Afera, 7. Afera, 8. Afera, 9. Afera, 10. Afera, 11. Afera, 12. Afera, 13. Afera, 14. Afera, 15. Afera, 16. Afera, 17. Afera, 18. Afera, 19. Afera, 20. Afera, 21. Afera, 22. Afera, 23. Afera, 24. Afera, 25. Afera, 26. Afera, 27. Afera, 28. Afera, 29. Afera, 30. Afera, 31. Afera, 32. Afera, 33. Afera, 34. Afera, 35. Afera.



## Program Nowenny i Uroczystości Najświętszej Maryi Panny, Matki Miłosierdzia Białystok – Katedra, 7-16 listopada 2014 roku

**Piątek, 7 listopada 2014, godz. 18.00**

Część Dekanatu Białystok-Sródmieście (parafie: Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, św. Wojciecha, Ducha Świętego, św. Józefa Oblubienca Najświętszej Maryi Panny)

**Sobota, 8 listopada 2014 – Dzień Młodzieży – „Dzień u Mamy”**

16.00 – spotkanie młodzieży w Zespole Szkół Katolickich im. Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia, ul. Kościelna 3; godz. 18.00 – Msza św. w katedrze: Część Dekanatu Białystok-Sródmieście

(parafie: Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, św. Karola Boromeusza, św. Anny, św. o. Pio)

**Niedziela, 9 listopada 2014, godz. 18.00 – Dzień Życia Konsekrowanego: Osoby Zakonne, Świeccy Konsekrowani, Franciszkański Zakon Świeckich**

Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku

**Poniedziałek, 10 listopada 2014, godz. 18.00** – część Dekanatu Białystok-Starosielce (parafie: św. Jadwigi Królowej, Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe, św. Rocha, bł. Bolesławy Lament i Matki Bożej Różańcowej w Białymstoku) i Dekanat Dąbrowa Białostocka

**Wtorek, 11 listopada 2014, godz. 18.00**

Część Dekanatu Białystok-Starosielce (parafie: św. Andrzeja Boboli, Przemienienia Pańskiego i św. Rafała Kalinowskiego w Białymstoku oraz Choroszcz i Konowaty) i Dekanat Wasilków

**Środa, 12 listopada 2014, godz. 18.00**

Dekanaty: Białystok-Białostoczek, Knyszyn i Mońki

**Czwartek, 13 listopada 2014, godz. 18.00 – Dzień Kapłański oraz Liturgicznej Służby Ołtarza**

**Piątek, 14 listopada 2014, godz. 18.00 – Dzień Matżeństw i Rodzin**

Dekanaty: Białystok-Nowe Miasto, Białystok-Dojlidy i Korycin

**Sobota, 15 listopada 2014, godz. 18.00**

Dekanaty: Białystok-Bacieczki, Sokółka i Krynki

**Niedziela, 16 listopada 2014**

**godz. 17.15 – Nabożeństwo Różańcowe, godz. 18.00 – Uroczysta Msza Święta UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, MATKI MIŁOSIĘRDZIA, GŁÓWNEJ PATRONKI ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ**

VIII rocznica ingresu Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego, do bazyliki archikatedralnej w Białymstoku



### PROGRAM KLUBU INTELIGENCJI KATOLICKIEJ NA LISTOPAD 2014

**2 XI** niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Zaduski środowiska prawniczego: Msza św. i wypominki; **5 XI** środa 17.00 – Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, ul. Kilińskiego 11 (Wypożyczalnia Główna) „Zaduski literackie” – prowadzi Jan Leonczuk (dyrektor Książnicy Podlaskiej), recytacja utworów Piotr Pótorak (aktor Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki); **8 XI** sobota 11.00 – Góra św. Jana k. Królowego Mostu – grób powstańców z 1863 roku – Msza Święta w intencji zmarłych i poległych w obronie Ojczyzny, po Mszy ognisko (dojazd indywidualny – wyjazd z parkingu przy kościele pw. św. Wojciecha o godz. 10.15); **9 XI** niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Zaduski twórców kultury: Msza św. i wypominki; **12 XI** środa 19.00 – kościół pw. św. Wojciecha – *Księga Rodzaju* – ks. dr Marek Kowalczyk (AWSD); **16 XI** niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji pracowników służby zdrowia; **19 XI** środa 19.00 – kościół pw. św. Wojciecha – „O Panu Tadeuszu w 180. rocznicę pierwszego wydania” – prof. dr hab. Halina Krukowska; **23 XI** niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji zmarłych członków Klubu Inteligencji Katolickiej w Białymstoku; **26 XI** środa 19.00 – kościół pw. św. Wojciecha – „Kult Matki Bożej Miłosierdzia w Archidiecezji Białostockiej” – ks. dr Tadeusz Krahel (AWSD); **30 XI** niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji Ojczyzny.

## Kalendarium Archidiecezji

**4 listopada**

MSZA ŚW. ZA ZMARŁYCH ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW I KAPŁANÓW ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ zostanie odprawiona w katedrze we wtorek 4 XI o godz. 18.00.

**9 listopada**

Tegoroczny VI Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym w tym roku poświęcony jest Syrii. Obchodzony będzie w niedzielę 9 XI. Przewidziana jest modlitwa podczas niedzielnej Mszy św. oraz zbiórka ofiar do puszek. Więcej informacji na stronie internetowej [www.pkwp.org](http://www.pkwp.org).

**11 listopada**

W Święto Odzyskania Niepodległości, we wtorek 11 XI o godz. 11.00, w białostockiej archikatedrze odprawiona zostanie Msza św. w intencji Ojczyzny. Eucharystii przewodniczyć będzie abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki, a homilię wygłosi ks. dr Tadeusz Kasabała.

### KATOLICKIE STOWARZYSZENIE „CIVITAS CHRISTIANA” ZAPRASZA:

- 5 listopada (środa) godz. 18.00 – **Wieczór Niepodległościowy** – poprowadzi ks. pplk Stefan Zdaszenia
- 18 listopada (wtorek) godz. 19.00 – **Akademia Liderów im. kard. Stefana Wyszyńskiego** (warsztaty rozwojowe dla młodzieży) – „Oswoić stres” – Rafał Kondraciuk, trener rozwoju osobistego
- 20 listopada (czwartek) godz. 17.00 – **Krąg Biblijny** – spotkanie poprowadzi ks. dr Wojciech Michniewicz, biblista, wykładowca w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku.
- 27 listopada (czwartek) godz. 18.00 – „Jak wierzyć Bogu i człowiekowi? Wiara i zaufanie” – pierwsze spotkanie z cyklu Kuźnia Wiary – poprowadzi ks. pplk Stefan Zdaszenia
- 3 grudnia (środa) godz. 19.00 – **Akademia Liderów im. kard. Stefana Wyszyńskiego** (warsztaty rozwojowe dla młodzieży) – Trening animacji spotkań – Rafał Kondraciuk, trener rozwoju osobistego.

Spotkania odbędą się w siedzibie Stowarzyszenia w Białymstoku przy ul. Przygodnej 14, lok. U4 (wejście od ul. Słonimskiej).

### DUSZPASTERSTWO NAUCZYCIELI I WYCHOWAWCÓW ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ ZAPRASZA:

- **Zaduski nauczycielskie** odbędą się 7 listopada 2014 r. (piątek) o godz. 18.00 w parafii pw. bł. Bolesławy Lament przy ul. M. Dąbrowskiej 3 w Białymstoku. W programie Msza św. wraz z nieszporanami za zmarłych oraz wykład dr. Tadeusza Borowskiego-Beszty dyrektora Hospicjum „Dom Opatrzności Bożej” w Białymstoku pt. „Towarzystwo przy śmierci i umieraniu. Istota opieki hospicyjno-paliatywnej”.
- **Rekolekcje adwentowe dla nauczycieli, wychowawców i katechetów**, które poprowadzi ks. Łukasz Kisielewski, odbędą się w dniach od 30 listopada do 2 grudnia (od niedzieli do wtorku) w parafii pw. bł. Bolesławy Lament przy ul. M. Dąbrowskiej 3 w Białymstoku. Początek o godz. 18.00. W programie Msza św. z homilią oraz konferencja duchowa.

### VI EDYCJA PROJEKTU KAMIEŃ PAMIĘCI Z modlitwą Ojczyźnie

„Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” – takie jest motto szóstej już edycji projektu edukacyjnego „Kamień pamięci”, który w tym roku szkolnym koordynuje białostockie Oddziały Biuro Edukacji Historycznej IPN. Zadaniem jego uczestników będzie odnalezienie i upamiętnienie kapłanów lub innych osób konsekrowanych – bohaterów walczących o godność człowieka, wiernych idei niepodległości, w sprzeciwie wobec totalitaryzmów (1939-1989). Inauguracja projektu odbyła się 17 października w Muzeum Archidiecezjalnym w Białymstoku. Termin zgłoszeń upływa 30 stycznia 2015 r. Zapraszamy licealistów, gimnazjalistów i uczniów szkół podstawowych, ale też dorosłych pasjonatów historii najnowszej, do odszukania i upamiętnienia bohaterów, których nazwisk nie odnajdziemy w opracowaniach historycznych ani podręcznikach. „Zwykły ksiądz” albo „skromna siostra zakonna”, osoby duchowne żyjące i działające w środowisku lokalnym w latach 1939-1989 mogą okazać się najlepszymi wykonawcami wezwania św. Pawła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”.

W projekcie mogą brać udział zarówno grupy – klasy szkolne, koła historyczne,

koła naukowe, zastępy i drużyny harcerskie, środowiska kombatanckie, jak również osoby indywidualne. Zadaniem uczestników, po wybraniu postaci i formy jej upamiętnienia, będzie najpierw zebranie informacji i utworzenie życiorysu bohatera. Krótka notka biograficzna znajdzie się po zakończeniu projektu na stronie internetowej [www.pamiec.pl/kamien\\_pamieci](http://www.pamiec.pl/kamien_pamieci), na której znajdują się wszystkie dokumenty do pobrania oraz przewodnik ułatwiający organizację pracy. Oprócz sporządzenia życiorysu bohatera, uczestnicy upamiętnią wybraną postać poprzez wykonanie zasadniczej części przedsięwzięcia – w zależności od ich decyzji: artykułu historycznego, filmu, wystawy, strony internetowej lub innej formy uhonorowania bohatera i rozpowszechnienia wiedzy o nim. Ważnym elementem projektu będzie zaprezentowanie owoców pracy szerokiemu gronu odbiorców. W tym celu zachęcamy uczestników do poinformowania o udziale w projekcie i o wynikach działań na rzecz upamiętnienia wybranej postaci władz samorządowych oraz lokalnej prasy.

Białostocki oddział Instytutu Pamięci Narodowej udzieli uczestnikom pomocy na każdym z etapów ich prac. Prosimy o kontakt z koordynatorami – [kamieniapamieci@ipn.gov.pl](mailto:kamieniapamieci@ipn.gov.pl) lub telefonicznie: (085) 664 57 83, 664 57 87. Zorganizujemy także w listopadzie i grudniu tego roku cykl spotkań-warsztatów ułatwiających uczestnikom prowadzenie własnych badań i wykonywanie zadań w ramach projektu.

## DOM POGRZEBOWY Szymborscy

Białystok, ul. Artyleryjska 9,  
tel. 85/744-55-46

(wyjazd od ul. Botanicznej od strony pogotowia pierwsza ulica w lewo)

ul. Słonecznikowa 8,  
tel. 668 853 716, 85/744-55-46  
(przy kościele św. Jadwigi Królowej)

Możliwość odprawiania  
nabożeństw pogrzebowych  
w Kaplicach Domu Pogrzebowego  
[www.szymborscy.pl](http://www.szymborscy.pl)

## DOM POGRZEBOWY Wojciech Raszczuk

przy kościele  
św. Maksymiliana M. Kolbego

przy kościele św. Rocha

tel. (24 h) 85 653 12 00



Katolicki Magazyn  
Pod Twoją obronę

w niedzielę o godz. 17.30  
powtórka w poniedziałek o godz. 19.30

TVP Białystok



Archidiecezjalna Rozgłośnia  
Radio i

Informacja i muzyka

Białystok 103.3 FM, Mońki 90.9 FM

## Ewangelia i życie

magazyn katolicki

Polskie Radio Białystok

niedziela godz. 12.30

## PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 11-12.10.2014 11.11.2014

Lwów, Kamieniec Pod., Chocim 24-30.08.2015

ZIEMIA ŚWIĘTA i Jordania 23.11-3.12.2014

LIBAN (św. Charbel) 12-18.04.2015

Fatima, Santiago de Compostela 1-6.09.2015

WŁOCHY 8-19.07.2015

MEDJUGORJE (1400 zł)

21-28.11.2014

28.12.2014 – 4.01.2015

Licheń 18-19.10.2014

Sokółka (Nieszpory Eucharystyczne) 30.10.2014

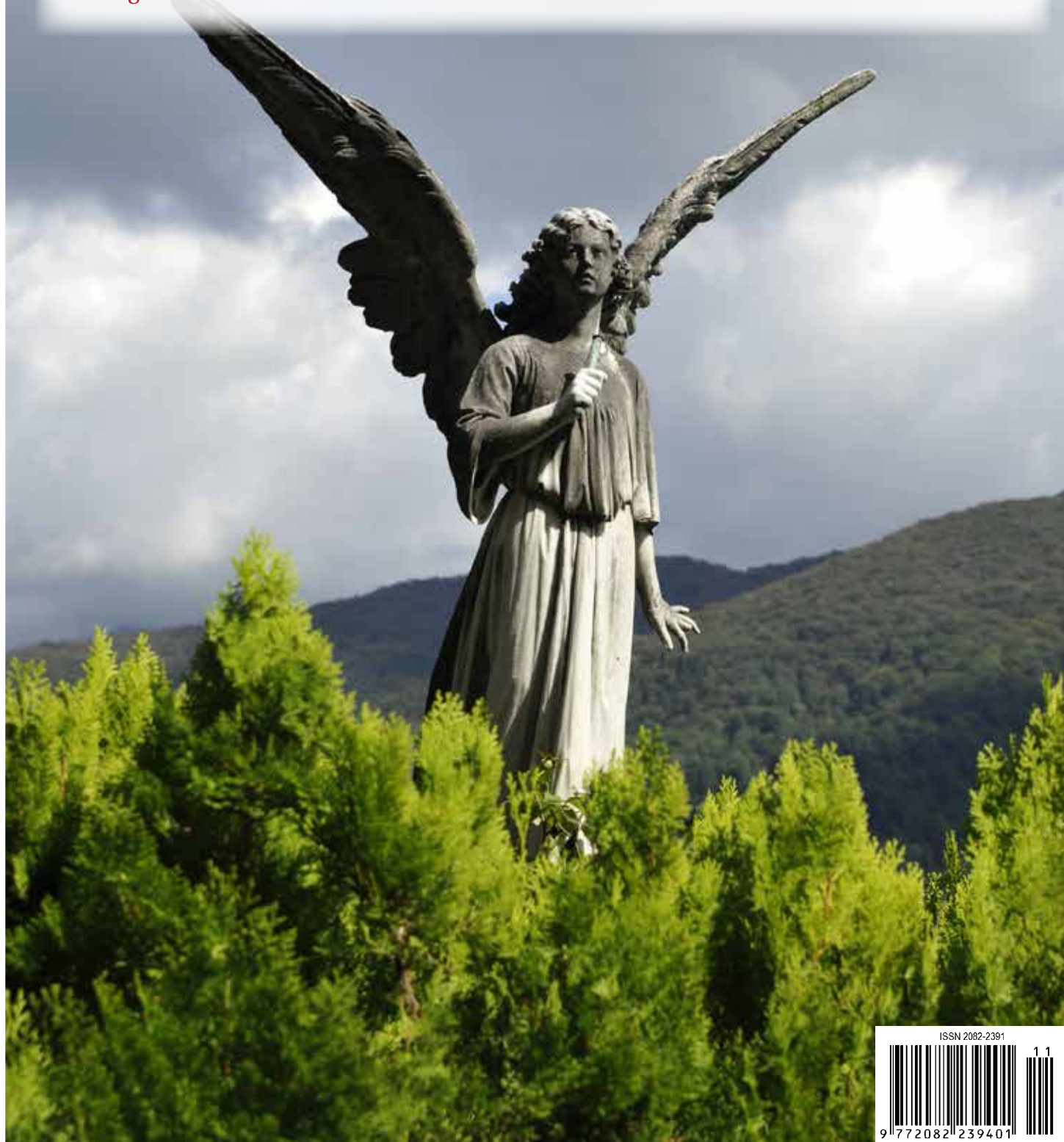
Zapisy i bliźsze informacje  
tel. 602 718 753, 85-66-33-664  
osobiście w środy w godz. 15.00-17.00  
w Domu Księży Werbistów, Kleosin, ul. Zambrowska  
[www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl](http://www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl)



## MODLITWA ZA ZMARŁYCH

Najświętszy Panie, wszechmogący Ojczy i wieczny Boże, w Jezusie Chrystusie, Synu Twoim, jaśnieje nam nadzieja zbawiennego zmartwychwstania. Wprawdzie przygnata nas silnie konieczność śmierci, jednak podnosi nas na duchu obietnica przyszłej nieśmiertelności. Wierząc w Ciebie, Panie, życie nie może już być odebrane, będzie ono tylko inaczej ukształtowane, gdy rozpadnie się w proch dom ziemskiego pielgrzymowania – będzie dla nas przygotowana w niebie wieczna ojczyzna.

O Boże, uczyni życiodajną nadzieję w naszych sercach i dozwól, by ona pocieszyła nas w cierpieniu, którym jesteśmy nawiedzeni. Przygotuj i nas przez Ducha Świętego na ten wielki dzień chwały, gdy wskrzesisz wszystkich zmarłych, oraz dopomóż nam stanąć przed Twoim obliczem wraz ze wszystkimi miłującymi Cię, którzy nas wyprzedzili. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.



ISSN 2082-2391



9 772082 239401

1 1